

Krzysztof Grygajtis

**POLSKA POLITYKA ZAGRANICZNA 1926–1939:
OD KONCEPCJI „MIĘDZYMORZA”
ALEKSANDRA SKRZYŃSKIEGO
DO IDEI „TRZECIEJ EUROPY” JÓZEFA BECKA**

Wstęp

Na polską politykę zagraniczną lat 1926–1939 składały się te przedsięwzięcia, które uosabiały wolę przetrwania Rzeczypospolitej na mapie politycznej Europy. Była to polityka *stricte* geograficzna, biorąca za punkt wyjścia położenie polityczno-geograficzne Polski. Realizowano ją niejako na przekór położeniu geopolitycznemu, sytuującemu Polskę na pozycjach nie do obrony.

Działania polityczne polskiej dyplomacji w omawianym czasie wyznaczały następujące kanony (abstrahujemy w tym miejscu od siły i częstotliwości zainteresowania polskiego MSZ poszczególnymi sprawami i problemami oraz od czasu ich funkcjonowania w polskiej polityce zagranicznej): 1. Polska nie miała się sprzymierzać z Niemcami przeciw Rosji ani z Rosją przeciw Niemcom. Wynikało to z wiedzy o nazbyt bliskiej współpracy obu europejskich mocarstw, konsekwentnie dążących do zniesienia polskiego „buforu”. 2. Rzeczpospolita powinna wspierać wpływy brytyjskie nad Bałtykiem¹ oraz francuskie wśród państw naddunajskich i na Bałkanach², co mogłoby utrudnić ekspansję niemiecką na południe kontynentu europejskiego³ i ekspansję sowiecką nad Bałtyk i do Skandynawii⁴. 3. Istotą polskiej polityki obron-

¹ Por. M. Nurek, *Polityka Wielkiej Brytanii w rejonie Morza Bałtyckiego w latach 1935–1939*, Gdańsk 1988.

² K. Mazurowa, *Europejska polityka Francji 1938–1939*, Warszawa 1974, s. 16–17.

³ *Ibidem*, s. 20.

⁴ P. Łossowski, *Stosunki polsko-litewskie 1921–1939*, Warszawa 1997, s. 87 *sqq*; *idem*, *Tragedia państw bałtyckich 1939–1941*, Warszawa 1990; *idem*, *Polityka II Rzeczypospolitej wobec państw bałtyckich*, „Przegląd

nej miał być alians z Francją przeciw Niemcom i z Anglią przeciw Rosji Sowieckiej. Józef Piłsudski zdawał sobie sprawę z faktu, że Wielka Brytania pozostaje wrogiem geopolitycznym bolszewickiej Rosji. Dyplomacji II Rzeczypospolitej aż do 1939 r. nie udało się doprowadzić do zawiazania się aliansu polsko-brytyjskiego. Polityka brytyjska w Europie stawiała na Niemcy, łudząc się, że Rzesza Niemiecka pozostanie ważnym czynnikiem równowagi politycznej na kontynencie. 4. Ze wspomnianej dyrektywy wypływał imperatyw pogłębiania aliansu z Francją i dialogu politycznego z Wielką Brytanią. 5. Polska polityka zagraniczna za jeden z najważniejszych celów działania przyjmowała niedopuszczenie do zbytowego zbliżenia Niemiec z ZSSR. Było to o tyle trudne, iż Warszawa nie dysponowała atutami umożliwiającymi powstrzymanie procesu pogłębiającej się współpracy pomiędzy Berlinem a Moskwą⁵. Jedyne, co mogła w owym czasie uczynić Polska, to zwracanie uwagi Francji i Anglii na niebezpieczeństwo zmywy ZSSR i Rzeszy Niemieckiej przeciw ładowi wersalskiemu. 6. Polska powinna osiągnąć eksponowaną pozycję wśród państw nadduńskich celem prowadzenia aktywniejszej niż dotąd polityki środkowoeuropejskiej i bałkańskiej⁶ oraz zbliżenia do Małej Ententy⁷. 7. Zbliżenie do państw Europy Południowej dawało sposobność otrzymywania regularnych dostaw sprzętu wojskowego dla Polski na wypadek wojny bądź to z Niemcami, bądź to z bolszewicką Rosją. W pamięci polskich sztabowców pozostawała sytuacja z lat 1919–1920, kiedy to Rzeczpospolita praktycznie pozostawała odcięta od wojennej pomocy Ententy. 8. Ze wspomnianą sytuacją wiązał się problem okrażania Polski przez wrogie jej mocarstwa: ZSSR i Rzeszę Niemiecką. W tym celu podejmowano próby znalezienia *modus vivendi* z Czechosłowacją⁸ i Litwą⁹. Odpowiednia polityka z oboma wspomnianymi państwami miała uniemożliwić stworzenie „kordonu sanitarnego” wokół Polski. Warszawa pozostawała świadoma istnienia znaczących wpływów niemieckich i sowieckich w Czechosłowacji oraz na Litwie. 9. Władze Rzeczypospolitej, uczestnicząc w polityce europejskiej, starały się minimalizować niebezpieczeństwo podziału kontynentu na strefy wpływów wielkich mocarstw (por. zaangażowanie polskiej dyplomacji na konferencji w Locarno oraz kwestia recepcji Paktu Czterech¹⁰). 10. Angażując się w prace Ligi Narodów, Warszawa oczekiwała, że sprawa bezpieczeństwa poszczególnych państw europejskich znajdzie odpowiedni wydźwięk w pracach i w działalności tej organizacji. Liga Narodów dawała nadzieje na umiędzynarodowienie ewentualnego konfliktu z sąsiadami oraz sposobność zachowania resztek suwerenności na wypadek obcej agresji, jak stało się w przypadku Etiopii¹¹. Była to

Wschodni” 1992–1993, t. 2, z. 4 (8), s. 755–767; J. Lewandowski, *Estonia*, Warszawa 2001, s. 90 sqq.

⁵ H. von Hcrwarth, *Miedzy Hitlerem a Stalinem. Wspomnienia dyplomaty i oficera niemieckiego 1931–1945*, Warszawa 1992.

⁶ J. Tomaszewski, *Dokument z 1934 r. o zasadach polskiej polityki w Europie Środkowej i na Bałkanach*, „Przegląd Historyczny” 1985, z. 4; [J. Beck], *Polska polityka zagraniczna w latach 1926–1932*, oprac. A. M. Ciencięła, Paryż 1990, s. 169–172.

⁷ A. Essen, *Polska a Mała Ententa 1920–1934*, Warszawa 1992.

⁸ K. Pułaski, *Stosunki dyplomatyczne polsko-czechosłowacko-niemieckie od roku 1933 do wiosny 1938*, Poznań 1967.

⁹ P. Łossowski, *Stosunki polsko-litewskie...*, *passim*.

¹⁰ J. Beck, *Preliminaria do wojny 1939 roku*, Warszawa 1987, s. 84–89.

¹¹ *Ibidem*, s. 161.

klasyczna taktyka wzmacniania pozycji państwa drogą działań wielostronnych. W 1937 r. Beck eksponował bezużyteczność Ligi Narodów¹². 11. Obóz belwederski pozostawał zwolennikiem „łagodnego” prometeizmu, ograniczonego do kontaktów z antysowiecką irredentą w Europie Zachodniej oraz z Japonią¹³. 12. W zakresie polityki wewnętrznej władze Rzeczypospolitej dążyły do porozumienia z mniejszościami narodowymi, co miało osłabiać oddziaływanie państw ościennych na sytuację wewnętrzną w Polsce. 13. Ważnym atrybutem niepodległości była niezależność polityczna i gospodarcza od sąsiadów, w szczególności od Niemiec, od niemieckiego kapitału, od niemieckiej polityki gospodarczej uzewnętrznianej przez „wojnę celną” oraz przez antypolską politykę gospodarczą Senatu Wolnego Miasta Gdańska¹⁴.

Niejako na podłożu wspomnianych konkretnych dyrektyw wyrastały programy, ujmujące je w pewną logiczną całość. Trzeba podkreślić, że zmiany w układzie sił w międzywojennej Europie bezlitośnie jedna za drugą burzyły fundamenty kreowanych koncepcji, podważając najważniejsze ich ogniwa, jednocześnie wskazując na pilną potrzebę koniecznych przewartościowań.

W rozmowaniach z zakresu relacji międzynarodowych rozpocząć musimy od określenia bazy informacyjnej, jaką dysponowało kierownictwo państwa w momencie podejmowania ważnych decyzji o charakterze strategicznym. Były to głównie wiedza o sytuacji politycznej i gospodarczej w Rzeszy Niemieckiej¹⁵, w ZSSR¹⁶ oraz o relacjach pomiędzy tymi mocarstwami¹⁷, a także informacje o działaniach politycznych zachodnich aliantów¹⁸. Kierunek wschodni, wymagający jeszcze głębszych badań, znakomicie ujmują prace Andrzeja Pepłońskiego *Organizacja i działalność Referatu „Wschód” Oddziału II Sztabu Głównego WP* (1994 r.), *Wywiad polski w ZSSR 1921–1939* (1996 r.) oraz *Wywiad w wojnie polsko-bolszewickiej (1919–1920)* (1999 r.). Wypada zauważyć, że militaryzacja życia społecznego w ZSSR, niespotykany nigdzie terror, liczne deportacje u schyłku okresu międzywojennego oraz likwidacja w kwietniu 1937 r. trzech z pięciu polskich placówek konsularnych skutecznie ograniczyły dopływ informacji wywiadowczych do centrali w Warszawie¹⁹. Wojciech Materski wskazuje również na fakt pełnego odgródnienia Warszawy od informacji na temat położenia Polaków w ZSSR, eksponując, że „wiadomości o tych masowych zbrodniach praktycznie nie docierały do Polski”. I zaraz dodaje, że „także w samym ZSSR zapewne niewiele osób zdawało sobie sprawę z ich skali”²⁰. I jeszcze jedna opinia tego wybitnego historyka. „Ambasador Grzybowski był ściśle

¹² [J. Szembek], *Diariusz i teki Jana Szembeka 1933–1945*, oprac. T. Komarnicki, t. 3, Londyn 1969, s. 409–410.

¹³ W. Bączkowski, *Prometeizm na tle epoki*, „Niepodległość” 1984, t. 17.

¹⁴ Por. A. Szymański, *Zły sąsiad. Niemcy 1932–1939 w oświeceniu polskiego attaché wojskowego w Berlinie*, Londyn [b.r.w.].

¹⁵ *Ibidem*; por. [J. Lipski], *Diplomat in Berlin 1933–1939. Papers and Memoires of Józef Lipski, Ambassador of Poland*, ed. W. Jędrzejewicz, New York–London 1968.

¹⁶ [J. Szembek], *Diariusz i teki Jana Szembeka 1933–1945*, oprac. T. Komarnicki, t. 4, Londyn 1972, s. 380; *Zmowa. IV rozbiór Polski*, oprac. A. L. Szcześniak, Warszawa 1990, s. 35–36.

¹⁷ S. Zerkó, *Stosunki polsko-niemieckie 1938–1939*, Poznań 1998, s. 293.

¹⁸ J. Ciałowicz, *Polsko-francuski sojusz wojskowy 1921–1939*, Warszawa 1970; M. Nurek, *Polska w polityce Wielkiej Brytanii w latach 1936–1941*, Warszawa 1983.

¹⁹ Por. W. Materski, *Na widenie. II Rzeczpospolita wobec Sowietów 1918–1943*, Warszawa 2005, s. 482 sqq.

²⁰ *Ibidem*, s. 486.

izolowany od informacji o tym uderzeniu w Polaków obywateli sowieckich²¹. I nie tylko w tej jednej sprawie zdany był na domysły²². W przedstawiony stan niewiedzy o sowieckim przeciwniku wpisuje się brak właściwego rozpoznania przez Warszawę planu działań wojennych Kremla na wypadek wspólnej polsko-niemieckiej akcji przeciw Sowietom²³ (naszym zdaniem chodzi o zagadnienie przygotowań Moskwy do wojny prewencyjnej przeciw Polsce i III Rzeszy Niemieckiej). Przy analizie podstaw polskiej dyplomacji w przededniu agresji sowieckiej na Rzeczpospolitą nie należy pomijać i tego, że władze III Rzeszy niejednokrotnie zapewniały Polaków o niemożności wyłonienia się antypolskiego sojuszu Niemiec i Rosji²⁴, co oczywiście nie odpowiadało prawdzie²⁵.

Raz po raz spotkać można sądy, że źródłem wiedzy władz Rzeczypospolitej o ZSSR przed 1939 r. były sowieckie *specszużby*, na co wskazywałyby m.in. ocena stanu stosunków polsko-sowieckich z 9 grudnia 1938 r., dokonana przez ambasadora RP w Moskwie Wacława Grzybowskiego²⁶. Ostatnio pojawiły się domysły, że Wydział Wschodni MSZ został opanowany przez „czerwoną” agenturę oraz że Sowietom udało się pozyskać do współpracy pracowników ambasady RP w ZSSR oraz szefa Wydziału Wschodniego Stanisława Zabiellę²⁷, co do pewnego stopnia tłumaczyłoby bezradność Józefa Becka w obliczu szykowanej przez Kreml agresji na Polskę²⁸.

Geopolityczne przesłanki polityki zagranicznej II Rzeczypospolitej

Europa Środkowa²⁹ i Bałkany w XX w.³⁰ pozostawały obszarem zarówno współpracy, jak i bezkompromisowej rywalizacji Niemiec³¹ oraz „czerwonej” Rosji³². Załamanie się porządku politycznego, wypracowanego podczas kongresu wiedeńskiego

²¹ *Ibidem*, s. 487.

²² Por. *Rok 1937. Raporty z Moskwy*, oprac. B. Kroll, „Życie Warszawy”, 8 VII 1988 (cotygodniowy dodatek „Historia i Życie”, nr 13 i n.).

²³ S. Dębski, *Miedzy Berlinem a Moskwą. Stosunki niemiecko-sowieckie 1939–1941*, Warszawa 2003, s. 70, 71.

²⁴ [J. Szembek], *Diariusz i teki Jana Szembeka 1933–1945...*, t. 3, s. 164.

²⁵ H. von Herwarth, *op. cit.*, s. 174.

²⁶ *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, red. N. Gąsiorowska-Grabowska i I. A. Chrienow, (*deinde: Dokumenty i materiały...*), t. 6, Warszawa 1967, nr 268, s. 423; por. [J. Szembek], *Diariusz i teki Jana Szembeka 1933–1945...*, t. 4, s. 379, 380; por. W. Materski, *Na widencie...*, s. 514.

²⁷ Na przesłanki takiej współpracy mogłyby wskazywać (?) wypowiedzi S. Zabielli sformułowane w jego publikacjach poświęconych dyplomacji II RP; por. S. Zabielló, *W kregu historii*, Warszawa 1970, s. 143.

²⁸ R. Knoll, *Uwagi o polskiej polityce 1939*, Warszawa 1939, s. 38.

²⁹ *Od Wersalu do Poczdamu. Sytuacja międzynarodowa Europy Środkowo-Wschodniej 1918–1945. Materiały z sesji naukowej w Instytucie Historii PAN 23–24 października 1995*, red. A. Koryn, Warszawa 1996; *Miedzymorze. Polska i kraje Europy Środkowo-Wschodniej XIX–XX wiek. Studia ofiarowane Piotrowi Łossowskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. A. Ajnenkiel [et al.], Warszawa 1995.

³⁰ *Państwa bałkańskie w polityce imperializmu niemieckiego w latach 1871–1945*, red. A. Czubiński, Poznań 1982; M. Tanty, *Bałkany w XX wieku. Dzieje polityczne*, Warszawa 2003.

³¹ W. Czapliński, A. Galos, W. Korta, *Historia Niemiec*, Wrocław 1981; J. Krasuski, *Historia Rzeszy Niemieckiej 1971–1945*, Poznań 1978; idem, *Historia Niemiec*, Wrocław 1998.

³² A. Nowak, *Od imperium do imperium. Spojrzenie na historię Europy Wschodniej*, Kraków 2004; idem, *Polska i trzy Rosje. Studium polityki wschodniej Józefa Piłsudskiego (do kwietnia 1920 roku)*, Kraków 2001; J. Smaga, *Rosja w 20 stuleciu*, Kraków 2002.

w latach 1814–1815, którego filarami przez blisko sto lat były w Europie Środkowo-Wschodniej Rosja i Prusy, stworzyło warunki dla odbudowy niepodległego państwa polskiego.

Z punktu widzenia każdego rządu niemieckiego i każdego rządu rosyjskiego, bez względu na ich orientację polityczną, był to fakt nadzwyczaj irytujący. Niepodległa Polska stanowiła bowiem nie tylko zakwestionowanie istniejącego przez ponad stulecie układu terytorialnego, czyli pozbawienie państw zaborczych jakiejś części ich suwerenności, lecz także stawała się nowym czynnikiem polityki bieżącej. Dla Moskwy i dla Berlina Polska, niezwiązana politycznie z Rosją lub z Niemcami, stawała się w ich odczuciu elementem swoistego zagrożenia, chociaż ani jej potencjał ludnościowy, ani gospodarczy, ani tym bardziej militarny takiego zagrożenia nie stwarzał. Mimo to i w Niemczech, i w Rosji pojawiło się wiele wypowiedzi polityków i wojskowych mówiących o „polskim zagrożeniu”³³.

Kłęska Rzeszy Niemieckiej w 1918 r. wyhamowała imperialne ambicje Berlina, który wycofując się z Europy Środkowej, tworzył warunki dla ekspansji bolszewizmu³⁴.

Stało się to jednocześnie w skali międzynarodowej początkiem wielkiej gry między prawicą niemiecką i radykalną lewicą rosyjską. Finalny akt tej gry miał nastąpić dopiero w ćwierć wieku później, na polach bitew wojny niemiecko-sowieckiej, głównego teatru działań drugiej wojny światowej. Istota tej gry polegała na tym, że cele strategiczne partnerów: Rosji i Niemiec, były całkowicie rozbieżne, natomiast istniała zbieżność celów taktycznych, zwłaszcza w kwestii polskiej. Dlatego możliwa była współpraca niemiecko-rosyjska nawet tam, gdzie obserwatorom z zewnątrz wydawała się ona niemożliwa, na przykład z powodu zasadniczych różnic ideologicznych. Było to przyczyną częstych nieporozumień i błędów w ocenie możliwości współdziałania Niemiec i Rosji, popełnianych przez polityków Zachodu i krajów środkowo-wschodniej Europy w okresie międzywojennym i w czasie drugiej wojny światowej³⁵.

Konsekwencją prawidłowego odczytania przez ówczesnego Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego geopolitycznego usytuowania Odrodzonej Polski³⁶ była polityka zagraniczna Warszawy obliczona na zwiększenie geograficznego dystansu między Niemcami a „czerwoną” Rosją³⁷ (niemożność realizacji planu odepchnięcia Bolszewii daleko na wschód³⁸, z czym wiązało się zapewnienie bezpieczeństwa Polsce i odsunięcie groźby zbrojnego najazdu, zmusiło kierownicze gremia Rzeczypospolitej do głębszych przemyśleń linii polityki zagranicznej, do koncepcji związania Polski z sojusznikami, którzy mogliby ją wesprzeć³⁹).

Przegrana bolszewików w Polsce, w Niemczech oraz na Węgrzech doprowadziła do czasowego uspokojenia sytuacji społecznej i politycznej w Europie Środkowej. Polska i Niemcy wbrew planom Lenina nie zostały zsowietyzowane, sys-

³³ K. Grünberg, J. Serczyk, *Droga do rozbioru Polski 1918–1939. Nowe ustalenia*, Warszawa 2005, s. 45.

³⁴ W. I. Lenin, *Dzieła wszystkie*, t. 50, Warszawa 1989, s. 183–184; M. Tuchaczewski, *Pochód za Wsłę*, [w:] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 7, Warszawa 1937, s. 194–196; por. *Dokumenty i materiały...*, t. 3, Warszawa 1964, nr 126, s. 242, nr 127, s. 243–244, nr 128, s. 244–247.

³⁵ K. Grünberg, J. Serczyk, *Droga do...*, s. 31.

³⁶ J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 5, Warszawa 1937, s. 59.

³⁷ P. Wandycz, *Z Piłsudskim i Sikorskim. August Zaleski minister spraw zagranicznych w latach 1926–1932 i 1939–1941*, Warszawa 1999, s. 5.

³⁸ G. Łukomski, B. Polak, *W obronie Wilna, Grodna i Mińska. Front Litewsko-Białoruski wojny polsko-bolszewickiej 1918–1920*, Koszalin 1994.

³⁹ P. Wandycz, *Z Piłsudskim i Sikorskim...*, s. 5.

tem wersalski został uratowany, a Francja utrzymała bufor odgradzający Rzeszę od Rosji, „zachowując taran przeciw Republice Sowieckiej”⁴⁰. Klęska „czerwonej” Rosji w 1920 r. umożliwiła Francuzom stworzenie w Europie Środkowo-Wschodniej własnej strefy wpływów politycznych. Celem działań polityków francuskich było wykreowanie z państw powstałych na obszarze Międzymorza „kordonu sanitarnego”, który zastąpiłby dotychczasowego alianta – carską Rosję⁴¹.

Wygasanie nastrojów „rewolucyjnych” w Europie Środkowej i na Bałkanach zbiegło się w czasie z początkiem obserwowanych tu włoskiej ekspansji politycznej oraz niemieckiej ekonomicznej. Światowy kryzys gospodarczy, pogłębiając dotychczasowe różnice w rozwoju ekonomicznym zachodniej, środkowej i południowej Europy, nie przerwał zawłaszczania przez europejskie mocarstwa istniejących tu rynków zbytu. Badacze zwracają uwagę na zauważalne od 1930 r. słabnięcie niepodpartych siłą gospodarki politycznych wpływów francuskich w Europie Środkowej i Południowej, dostrzegając, że niemiecka ekspansja ekonomiczna torowała drogę uzależnieniu politycznemu państw *Intermarium* od Republiki Weimarskiej.

Niemcy w połowie lat trzydziestych XX w. zainicjowały rewizję traktatu wersalskiego poprzez zamiysł odcięcia Polski od Francji⁴². Z walki o wpływy polityczne w państwach Międzymorza wyeliminowały one Włochy. W 1936 r. rywalizację z III Rzeszą Niemiecką przegrała Francja, która kilkanaście miesięcy wcześniej podjęła próbę uczynienia z Moskwy jednego z gwarantów „porządku wersalskiego”⁴³ (w tym samym czasie, kiedy Niemcy angażowały się w poszerzanie własnego gospodarczego *Lebensraum*, kierowany z Kremla *Komintern* tworzył podziemne struktury „rewolucyjne”, których zadaniem było stworzenie odpowiednich warunków pod inwazję Bolszewii; z działalnością *Kominternu* wiąza się mało rozpoznane przez badaczy związki pomiędzy wydarzeniami politycznymi lat 1936–1939 w Hiszpanii, we Francji i w Polsce oraz w państwach bałkańskich, wskazujące na wyraźne zaangażowanie się Moskwy w destabilizację polityczną Europy).

Dla międzywojennej Polski ówczesna Europa stanowiła najważniejszą płaszczyznę jej międzynarodowych stosunków, w których głównymi punktami odniesienia pozostawały relacje Warszawy z Paryżem, Londynem, Berlinem, Moskwą i z Pragą. Stosunki Polski ze zwycięskimi państwami koalicji antyniemieckiej miały utrwalać zasadnicze przesunięcia w europejskim układzie sił, zaistniałe w wyniku zakończenia I wojny światowej. Wpływ zwycięskich mocarstw na międzynarodową pozycję Polski był na tyle duży, że w całym okresie międzywojennym wywoływał on poważne polityczne napięcia. Francuzi zdawali się nie rozumieć dążeń Polski do zmiany jej statusu wobec Paryża, zupełnie też nie doceniając znaczenia różnorodności środkowoeuropejskich postaw względem Francji.

⁴⁰ K. Grünberg, J. Serczyk, *Droga do...*, s. 62.

⁴¹ H. Bułhak, *Sojusze systemu wersalskiego: Warszawa–Paryż, Bukareszt–Praga*, [w:] *Od Wersalu do Poczdamu...*, s. 42–63.

⁴² W. Balcerak, *Na drodze do wojny. Europa Środkowo-Wschodnia wobec agresji niemieckiej i sowieckiej*, [w:] *Od Wersalu do Poczdamu...*, s. 113 sqq.

⁴³ W. Pobóg-Malinowski, *Na rumuńskim rozdrożu (fragmenty wspomnień)*, Warszawa 1990, s. 82.

W skomplikowany obraz stosunków politycznych Europy okresu międzywojennego wpisywały się działania polskiej dyplomacji, realizującej programy polityczne marszałka Józefa Piłsudskiego i płk. Józefa Becka⁴⁴, z których najbardziej znana pozostaje bazująca na koncepcji „międzymorza” idea „Trzeciej Europy” (nieżyjący już znakomity badacz historii politycznej XX w. Henryk Batowski nie miał wątpliwości, że polityka zagraniczna władz Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie w stosunku do państw obszaru *Intermarium* realizowała zapoczątkowany przez płk. Józefa Becka program polityczny, znany jako koncepcja „Trzeciej Europy”). Wyraźne związki ideowe programu politycznego Becka z polską polityką „międzymorza” i ideą „Trzeciej Europy” dostrzegł on w okólniku Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP do placówek dyplomatycznych z 19 lutego 1940 r.⁴⁵ Zdaniem uczynego wspomniane wytyczne

to właśnie było wkraczanie na szlak „Trzeciej Europy” wysuwany przez Becka, z tą jedyną różnicą, że obecnie strona polska wyciągnęła rękę do Czechów, których Beck tak patologicznie [*sic!* – K.G.] zwalczał i dla których miejsca w swojej koncepcji nie przewidywał. Uzupełnieniem tej myśli był jeden z ostatnich punktów okólnika, mówiący o potrzebie współpracy gospodarczej państw tej części Europy⁴⁶.

Opisywana w rozprawach historycznych koncepcja „międzymorza” pojawiła się we Francji na przełomie XIX i XX w., a jej twórcami byli Ch. Loiseau (*Le Balkan slave et la crise autrichienne*, Paris 1900) oraz A. Chéradame (*L'Allemagne, la France et la question d'Autrich*, Paris 1902), publicyści w służbie *Quai d'Orsay*, kreujący „plany zorganizowania mniejszych narodów środkowoeuropejskich i bałkańskich pod egidą Francji dla przeciwstawienia się Niemcom i ich dążeniom do hegemonii na tym wielkim obszarze”⁴⁷. Do grona twórców koncepcji zaliczamy także Słowaka Tomasza G. Masaryka (*The New Europe*, Washington 1918)⁴⁸, a z Polaków Mariana Seydę⁴⁹.

System wersalski w Europie był oparty na entencie brytyjsko-francuskiej, Lidze Narodów oraz na prowersalskich państwach Międzymorza. Drugim filarem „ładu wersalskiego” pozostawały sojusze i traktaty Francji z Polską, Czechosłowacją, Rumunią i Jugosławią, Mała Ententa, alians polsko-rumuński i traktat polsko-jugosłowiański oraz Ententa Bałkańska⁵⁰. Nad nową polityczną organizacją Europy ciążyła rywalizacja francusko-brytyjska, która umożliwiła powrót do aktywnej polityki międzynarodowej Niemcom oraz bolszewickiej Rosji. Europa okresu międzywojen-

⁴⁴ W. Suleja, *Józef Piłsudski*, Wrocław 1995; K. Wrzós, *Pułkownik Józef Beck*, Warszawa 1939; E. Kwiatkowski, *Józef Beck*, „Zeszyty Historyczne” 1986, z. 76, s. 14–32.

⁴⁵ *Sprawa polska w czasie drugiej wojny światowej na arenie międzynarodowej. Zbiór dokumentów*, red. S. Stanisławska, (deinde: *Sprawa polska...*), Warszawa 1965, nr 87, s. 138–142.

⁴⁶ H. Batowski, *Polska dyplomacja na obczyźnie 1939–1941*, Kraków 1991, s. 86–87.

⁴⁷ Idem, *Europa zmierza ku przepaści*, Poznań 1989, s. 86.

⁴⁸ *Ibidem*.

⁴⁹ M. Seyda, *Polska na przełomie dziejów. Fakty i dokumenty*, t. 2, Poznań 1931, s. 337; por. AAN, Akta KNP, sygn. 281, dok. nr 27. Warto zauważyć, że koncepcji „międzymorza” Mariana Seydy nie uwzględniają współczesne słowniki myśli politycznej; szerzej o idei „międzymorza”: K. Grygajtis, *Polskie idee federacyjne i ich realizacja w XIX i XX w.*, Częstochowa 2001, s. 442–445; P. Okulewicz, *Koncepcja „międzymorza” w myśli politycznej obozu Józefa Piłsudskiego w latach 1918–1926*, Poznań 2001.

⁵⁰ W. Balcerak, *System wersalski a państwa bałkańskie 1919–1939*, [w:] *Państwa bałkańskie w polityce imperializmu niemieckiego...*, s. 132–133.

nego charakteryzowała się specyficznym układem sił, w którym rywalizacja brytyjsko-francuska (politycy brytyjscy i amerykańscy opowiadali się już w 1919 r. za włączeniem Niemiec do układu stosunków europejskich jako jego ważnego filaru⁵¹) wykreowała warunki pod odrodzenie mocarstwowości Niemiec, zaś współpraca niemiecko-sowiecka⁵² doprowadziła do ostatecznego zniszczenia „ładu wersalskiego” i do wybuchu II wojny światowej. Zdaniem Romualda Wojny „u podłoża rewizjonizmu niemieckiego, radzieckiego i niechętniej antypolskiej pozycji Lloyd George’a był wspomniany fakt oddzielenia Niemiec od Rosji przez Polskę”⁵³.

Po konferencji w Locarno (1925 r.) Europa weszła w nowy etap stosunków politycznych, charakteryzujący się osłabianiem przez Berlin⁵⁴ i Paryż „swoistej politycznej konstrukcji prowersalskiej”⁵⁵, w której „Francja stawiała się gwarantem systemu pokojowego w Europie zachodniej, zaś Polska – w regionie środkowoeuropejskim”⁵⁶. Polityka polokarneńska europejskich mocarstw eksponowała współpracę angielsko-niemiecką i niemiecko-francuską, o łatwych dla przewidzenia dla Polski skutkach⁵⁷. Punktem wyjścia dla niej była polityka pojednania francusko-niemieckiego, która ostatecznie przyczyniła się do osłabienia systemu wersalskiego⁵⁸.

Konferencja w Locarno⁵⁹, zainspirowana przez Niemcy⁶⁰, zapoczątkowała proces zmian, które wywarły wpływ na działania polskiej dyplomacji lat 1925–1939. Stwarzała ona podstawy kosztem Polski i Czechosłowacji – pod zbliżenie francusko-niemieckie. Według Józefa Becka

za szczególnie zły i niebezpieczny na przyszłość w swej koncepcji układ międzynarodowy Marszałek uważał Locarno, [bo] w układzie tym stworzono legalną formę dla utrwalenia niebezpiecznego braku

⁵¹ A. Nowak, *Stosunki polsko-rosyjskie i polsko-sowieckie (1919–1921) a ład wersalski*, [w:] *Od Wersalu do Poczdamu...*, s. 42.

⁵² Warto zauważyć, że ta współpraca sowiecko-niemiecka w 1923 r. mogła się zakończyć tragicznie dla Niemiec, gdyż w tym roku rosyjscy bolszewicy podjęli próbę wzniecenia rewolucji w Republice Weimarskiej. Istniał też specjalny program podpalenia Europy, do którego wstępem miał być „czerwony” pucz na Bałkanach. Współczesna polska historiografia nie próbuje sięgać do znakomitych publikacji Wiktora Suworowa, którego dzieła mimo polemicznego charakteru wyróżniają się oryginalnym spojrzeniem na najnowszą historię XX w. i – co należałoby podkreślić – pozwalają zrozumieć nazbyt częste meandry sowieckiej polityki zagranicznej. Wydaje się, że przy dużej tolerancji dla „szaty” literackiej wypowiedzi Suworowa jego dzieła zasługują na uwagę.

⁵³ P. Łossowski, *Położenie międzynarodowe i polityka zagraniczna*, [w:] *Polska Odrodzona 1918–1939. Państwo. Społeczeństwo. Kultura*, red. J. Tomicki, Warszawa 1982, s. 128–131; R. Wojna, *Uwarunkowania geopolityczne Polski między I a II wojną światową*, [w:] *Od Wersalu do Poczdamu...*, s. 68, 71.

⁵⁴ K. Fiedor, *Niemieckie plany integracji Europy na tle zachodnioeuropejskich doktryn zjednoczeniowych 1918–1945*, Wrocław 1991, s. 38.

⁵⁵ *Memorial Szefa Sztabu Generalnego Stanisława Hallera „Ocena Paktu Locarneńskiego z punktu widzenia interesów obrony państwa, 27 XI 1925”*, [w:] *Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej 1918–1939 (deinde: Dokumenty z dziejów...)*, t. I, red. T. Jędruszczyk i M. Nowak-Kiełbikowa, Warszawa 1989, nr 73, s. 353–356.

⁵⁶ R. Wojna, *Uwarunkowania geopolityczne...*, s. 71.

⁵⁷ H. Batowski, *Zachód wobec granic Polski 1920–1940. Niektóre fakty mniej znane*, Łódź 1995, s. 18; por. B. Koszel, *Rywalizacja niemiecko-włoska w Europie Środkowej i na Bałkanach w latach 1933–1941*, Poznań 1987, s. 59.

⁵⁸ W. Balcerak, *System wersalski...*, s. 139.

⁵⁹ B. Koszel twierdzi, że do 1924 r. Republika Weimarska nie prowadziła aktywnej polityki zagranicznej wobec państw Europy Środkowo-Wschodniej, por. B. Koszel, *Rywalizacja...*, s. 59.

⁶⁰ M. Zgórniak, *Polska wobec projektów unii europejskiej w okresie międzywojennym*, „Państwo i Społeczeństwo” 2004, nr 3, s. 121.

równowagi między zachodem a wschodem Europy. Nie było dość ostrych słów, których Marszałek by nie używał w stosunku do tego traktatu i dość wielkiej troski, ażeby ten brak równowagi wyrównać⁶¹,

co skutkowało poszukiwaniem przez Komendanta optymalnej dla Rzeczypospolitej polityki zagranicznej, polityki, która zabezpieczałaby Polskę przed nieuchronną koalicją wrogich jej sąsiadów⁶² (nie trzeba było specjalnej wyobraźni, aby przewidzieć skutki rodzącego się, przy demonstrowanej publicznie bezsilności Francji, aliansu sowiecko-niemieckiego⁶³, do członkostwa w którym nie bez przyczyny garnęła się Litwa⁶⁴). Karol Fiedor dowodzi, że decydujące dla podważenia „porządku wersalskiego” było wejście Niemiec do Ligi Narodów („tym samym została rozbita z takim trudem po zakończeniu wojny montowana koalicja antyniemiecka”⁶⁵), gdzie Niemcy, które dla Polski „były złym, nastroczającym wiele trudności sąsiadem”⁶⁶, uzyskały „zupełną swobodę działania”, zaś „Liga Narodów stała się dla nich jeszcze jedną tubą skutecznie propagującą ich punkt widzenia na sprawy Starego Kontynentu”⁶⁷. Układ z Locarno kierował niemiecki rewizjonizm na wschód, co objawiło się bezprzykładną walką dyplomacji Republiki Weimarskiej z ideą tzw. wschodniego Locarno⁶⁸, innymi słowy, z koncepcją ustabilizowania sytuacji politycznej w Europie oraz z utrwaleniem pokoju na kontynencie poprzez nieustanne oskarżanie Polski, najsilniejszego partnera Francji na wschodzie, o wszelkie możliwe zbrodnie przeciw pokojowi⁶⁹. Istota polityki Niemiec Weimarskich, a następnie III Rzeszy, sprowadzała się do zamiany okrażenia Niemiec na okrażenie Francji⁷⁰. I temu celowi w całym okresie międzywojennym została podporządkowana niemiecka *Ostpolitik*. Temu celowi służył też alians Berlina z Moskwą, sprowadzający się do utrzymywania nieustającego zagrożenia dla najsilniejszego alianta Francji – Polski.

Dla Moskwy osłabienie Wielkiej Brytanii otwierało możliwość ekspansji w Azji. W stosunku do Polski i Niemiec Kreml formułował program powrotu do sytuacji sprzed 1914 r. (likwidacji niepodległej Polski lub jej reaktywacji jako bolszewickiej republiki w granicach przywiślańskiego kraju). Punktami stycznymi powstającej koalicji był stosunek obu państw do Wielkiej Brytanii, w równym stopniu zagrażającej ekspansji Niemiec, jak i bolszewickiej Rosji oraz do Polski⁷¹. Jeżeli w opisanej konfiguracji politycznej Rzeczypospolita miała przetrwać, należało tę sytuację międzynarodową zmienić. Dużych możliwości nie było. Pozostawała więc praca nad poprawą stosunków Polski z Niemcami i z Rosją, Ligą Narodów oraz szukanie bezpiecznych dróg tranzytowych dla materiału wojennego na wypadek

⁶¹ J. Beck, *Preliminaria...*, s. 51. Pełne rozwinięcie zagadnienia przynoszą prace W. Balceraka, traktujące o międzynarodowych uwarunkowaniach polskiej polityki zagranicznej w pierwszych latach II RP, por. W. Balcerak, *Polityka Polski w dobie Locarno*, Wrocław 1967.

⁶² Por. T. Komarnicki, *Piłsudski a polityka Wielkich Mocarstw Zachodnich*, Londyn 1952.

⁶³ *Dokumenty z dziejów...*, t. 1, nr 50, s. 239–241; nr 69, s. 334–345; nr 76, s. 360–362.

⁶⁴ P. Łossowski, *Litwa*, Warszawa 2001, s. 138 sqq; szerzej: idem, *Stosunki polsko-litewskie...*

⁶⁵ K. Fiedor, *op. cit.*, s. 39.

⁶⁶ P. Łossowski, *Położenie międzynarodowe...*, s. 137.

⁶⁷ K. Fiedor, *op. cit.*, s. 39.

⁶⁸ Ch. Hölftje, *Die Weimarer Republik und das Ostlocarno-Problem 1919–1934*, Würzburg 1958.

⁶⁹ J. Beck, *Preliminaria...*, s. 50–51.

⁷⁰ P. Łossowski, *Położenie międzynarodowe...*, s. 135.

⁷¹ *Ibidem*, s. 129–130.

wojny z którymś z wielkich sąsiadów⁷², co dało początek nowej polskiej polityce „międzymorza”. Istotne dla dalszego funkcjonowania „ładu wersalskiego” były światowy kryzys gospodarczy (1929 r.)⁷³, pakt czterech (1933 r.)⁷⁴, wstąpienie ZSSR do Ligi Narodów (1934 r.) oraz tzw. pakt wschodni (1934–1935).

Locarno przyczyniło się do wzrostu tendencji rewizjonistycznych, a ich skutkiem pozostawały traktaty włosko-rumuński (1926 r.), włosko-węgierski (1927 r.) i włosko-albański (1927 r.)⁷⁵. W Europie Środkowej niemiecki ekspansjonizm w 1925 r. uzyskał swoiste *exequatur*. Na południu kontynentu ekspansjonizm włoski, według Wiesława Balceraka, ciążył nad rozwojem sytuacji politycznej na Bałkanach⁷⁶. „Należy zauważyć – pisał wspomniany uczony – że Włochy, rozbijając profrancuski i prowersalski zarazem front państw Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej bynajmniej nie działały na rzecz paktu bałkańskiego, albowiem ułożenie stosunków na Bałkanach nie leżało w ich ekspansjonistycznych interesach”⁷⁷.

Kształtujący się od schyłku 1918 r. układ sił *in praxi* jawił się jako odzwierciedlenie sytuacji, w której państwa środkowoeuropejskie, zacieśniając stosunki z Francją i akceptując jej przywództwo na kontynencie, tworzyły system związków sojuszniczych, skierowany przeciw państwowi rewizjonistycznemu⁷⁸. U źródeł działań dyplomacji francuskiej wobec państw Europy Środkowo-Wschodniej znajdowała się koncepcja strategiczna Ferdynanda Focha, że Francja powinna stworzyć zwarty system sojuszniczy w trójkącie Paryż–Warszawa–Praga⁷⁹. Pierwszym ze wspomnianych związków sojuszniczych była Mała Ententa, obejmująca Czechosłowację, Rumunię i Jugosławię.

Kolejnym elementem układu pozostawał polsko-francuski układ polityczny z 1921 r.⁸⁰, który uzupełniał sojusz polsko-rumuński z 1921 r.⁸¹ Ważną częścią składową systemu stał się francusko-czechosłowacki układ polityczny z 1924 r.⁸² Politycy francuscy twierdzili, że „ten, kto będzie panował nad Czechami, będzie kontrolował całą Europę Środkową”⁸³. W Rumunii Paryż widział „główną, efektywną siłę w południowo-wschodniej Europie, zdolną przeciwstawić się bolszewikom”⁸⁴.

Sytuacja zaczęła się zmieniać wraz z ustępstwami Francji na rzecz Rzeszy Niemieckiej w 1925 i od 1936 r. oraz na rzecz ZSSR w 1934 i 1935 r. W Warszawie uważnie się przyglądano, jak dalece Paryż jest zdolny uznawać swe relacje ze znajdującymi się w *Intermarium* państwami za specjalne i uprzywilejowane, i jednocze-

⁷² *Dokumenty z dziejów...*, t. 1, nr 62, s. 297.

⁷³ W. Balcerak, *System wersalski...*, s. 140.

⁷⁴ *Ibidem*, s. 141.

⁷⁵ *Ibidem*, s. 138.

⁷⁶ *Ibidem*.

⁷⁷ *Ibidem*, s. 138–139.

⁷⁸ H. Bułhak, *Sojusze systemu...*, s. 44.

⁷⁹ *Ibidem*, s. 56.

⁸⁰ J. Ciałowicz, *op. cit.*

⁸¹ H. Bułhak, *Sojusze systemu...*, s. 50.

⁸² *Ibidem*, s. 56.

⁸³ P. Łossowski, *Traktat Wersalski a Europa Środkowo-Wschodnia*, [w:] *Od Wersalu do Poczdamu...*, s. 12; por. P. S. Wandycz, *France and Her Eastern Allies 1919–1925. French-Czechoslovak-Polish Relations from Paris Conference to Locarno*, Minneapolis 1962.

⁸⁴ P. Łossowski, *Traktat Wersalski...*, s. 14.

śnie czuje się odpowiedzialny za ich bezpieczeństwo (Francja, działając w obszarze Międzymorza za pośrednictwem Polski, Czechosłowacji, Jugosławii i częściowo Rumunii, starała się tam uzyskać pozycję dotąd zajmowaną przez carską Rosję⁸⁵).

Szczególnie niebezpieczne dla przyszłości Rzeczypospolitej pozostawały stosunek francuskiego kierownictwa *Quai d'Orsay* do Józefa Becka i jego polityki zagranicznej⁸⁶ oraz współpraca francusko-niemiecka. Zdaniem Romualda Wojny

słabnięcie systemu wersalskiego wynikało głównie z działań polityków brytyjskich, którzy próbowali włączyć Niemcy (a może i ZSSR) w ramy swoistej „normalności” europejskiej, co pozwoliło obu państwom totalitarnym na rozwinięcie sił zbrojnych, a poprzez działania propagandowe i agenturalne – zdezorientować wiele warstw opiniotwórczych na Zachodzie, nie wyłączając np. szlacheckiego w założeniach, lecz prezentującego daleko posuniętą naiwność i ślepotę polityczną ruchu pacyfistycznego⁸⁷.

Henryk Batowski twierdzi, że pierwszy „pomajowy” minister spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej nie zdawał sobie sprawy z niebezpieczeństwa, jakie z sobą niosła współpraca niemiecko-francuska. Jego następca płk Józef Beck był w znacznie bardziej komfortowej sytuacji – nie dowierzał Francji⁸⁸, co ściągnęło nań nienawiść Paryża⁸⁹. I trudno odmówić mu racji, kiedy jeszcze pod koniec lat dwudziestych we francuskim MSZ konstатовano, że „żaden układ polsko-francuski nie nakładał na Francję obowiązku gwarantowania integralności terytorialnej Polski”⁹⁰.

Polska z racji swojego usytuowania pomiędzy europejskimi mocarstwami: Niemcami i „czerwoną” Rosją nieustannie była narażona na próby podporządkowania dwóm wielkim potęgom politycznym. Stąd też rozsądnym wyjściem z zaistniałej sytuacji było „odsunięcie jak najdalej od siebie Niemiec i Rosji, «ekspansja wschodnia» lub ściślej proces oswobodzania narodów nierosyjskich na wschodzie stanowił jedyne realne rozwiązanie na długą metę”⁹¹.

Po zawarciu Traktatu Ryskiego ustały działania wojenne między Rosją Sowiecką a Polską, nie zaprzestano jednak – jak eksponują to K. Grünberg i J. Serczyk – ze strony rosyjskiej wojny ideologicznej i propagandowej przeciw Polsce. Obejmowała ona teraz problemy zarówno wschodniej, jak i zachodniej granicy polskiej. Polska była w propagandzie tej przedstawiana jako ekspozytura zachodniego imperiaлизmu, która bezprawnie, bo na mocy wymuszonych traktatów, weszła w posiadanie ziem zamieszkałych przez narodowości niepolskie, poddane teraz uciskowi przez polskich nacjonalistów. Takie treści propagandowe były zresztą rozpowszechniane nie tylko na terenie państwa sowieckiego przez rosyjską partię komunistyczną, lecz także przez wszystkie partie komunistyczne należące do sterowanej z Moskwy Trzeciej Międzynarodówki (*Kominternu*)⁹².

Wyznacznikami geopolitycznego położenia Polski pozostawały granice, stosunki z krajami sąsiedzkimi oraz sojusze strategiczne. Według Romualda Wojny

⁸⁵ M. Pułaski, *Z historii koncepcji organizacji Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej w latach 1918–1921*, [w:] *Państwa bałkańskie w polityce imperializmu niemieckiego...*, s. 147.

⁸⁶ H. Batowski, *Polska dyplomacja...*, s. 361; por. E. Kwiatkowski, *op. cit.*, s. 16–17.

⁸⁷ R. Wojna, *Uwarunkowania geopolityczne...*, s. 71.

⁸⁸ H. Batowski, *Zachód wobec...*, s. 19.

⁸⁹ Idem, *Polska dyplomacja...*, s. 361.

⁹⁰ Idem, *Zachód wobec...*, s. 20.

⁹¹ P. Wandycz, *Z dziejów dyplomacji*, Wrocław 1989, s. 48.

⁹² K. Grünberg, J. Serczyk, *Droga do...*, s. 63.

„granice określały – w pewnym stopniu – jakość stosunków z krajami sąsiednimi, a to z kolei wpłynęło na kształt sojuszy, wybór sojuszników”⁹³. Z racji sojuszu wojakowego z Francją Rzeczpospolita pozostawała zobowiązana do uwzględniania politycznych interesów Paryża w prowadzonej z Warszawy polityce zagranicznej. Ale z uwagi na własną słabość Polska była skazana na nierówne z Francją partnerstwo, na polityczną podległość, z której próbowała się uwolnić, realizując własne koncepcje bezpieczeństwa międzynarodowego⁹⁴. Skutkiem analiz położenia geopolitycznego pozostawała polityka „miedzymorza” II RP⁹⁵, bazująca na wizji polskiej „polityki miedzymorza” czasów schyłku I wojny światowej („przeciwko ekspansji niemieckiej na wschód ku Rosji”)⁹⁶.

Granice II Rzeczypospolitej nie ułatwiały obrony państwa. I tak mocno rozciągnięta *limes* miała 5529 km: granice lądowe liczyły w 1938 r. 5389 km (97,5% ogółu wszystkich granic), zaś granice morskie jedynie 140 km. Z Niemcami liczyły one w 1938 r. 1912 km (43,5% ogółu wszystkich granic), a 31 sierpnia 1939 r. aż 2638 km (47,5%), z ZSSR granice obliczano na 1412 km (25,5% ogółu wszystkich granic). Granice uznane za bezpieczne w 1935 r.: z Rumunią 347 km (6,3%), z Łotwą 106 km (2,0%), z Czechosłowacją („w mniejszym stopniu”) 984 km (17,8%), co dawało 1437 km (26,1%). 31 sierpnia 1939 r. granice bezpieczne to: z Rumunią 347 km (6,3%), z Węgrami 277 km (5,0%), z Łotwą 106 km (1,9%) oraz z Litwą 507 km (9,1%), co dawało 1232 km (22,3%)⁹⁷. Największe problemy sprawiały granice z Niemcami („szczególnie niebezpiecznie wyglądała sytuacja z Niemcami”⁹⁸) oraz z Litwą, która dążyła do ich rewizji. Nieco inaczej wspomniana kwestia funkcjonowała w polityce Kremla. Zdaniem Romualda Wojny problem granicy z Polską „załatwiał”⁹⁹ władze

ZSSR – nieoficjalnie, lecz na tyle wyraziście, by wieści o wewnętrznym rewanzu na „Białopolakach” na Białorusi i Ukrainie docierały do polskich placówek dyplomatycznych¹⁰⁰.

W opinii Romualda Wojny

w odróżnieniu od otwartego rewizjonizmu niemieckiego, radziecki oficjalnie nie występował, lecz w istocie jednak przejawiał się pod różnymi postaciami, np. postulatu jedności ludów uciskanych lub klasy robotniczej, jedności Słowian (wówczas dość słabo lansowany), stymulowania wrogości Białorusinów i Ukraińców do Polski, jawnego lansowania rewizjonizmu w lokalnej prasie białoruskiej i ukraińskiej¹⁰¹.

⁹³ R. Wojna, *Uwarunkowania geopolityczne...*, s. 67.

⁹⁴ *Archiwum polityczne Ignacego Paderewskiego*, red. W. Staniewicz i A. Piber, t. 2, Wrocław 1974, nr 467, s. 607-609; *Dokumenty z dziejów...*, t. 1, nr 69, s. 334-345; nr 70, s. 345; nr 73, s. 353-356.

⁹⁵ P. Okulewicz, *op. cit.*, *passim*; *Archiwum polityczne Ignacego Paderewskiego...*, t. 2, nr 350, s. 452-454; P. Wandycz, *Erazm Piltz a koncepcje polityki środkowoeuropejskiej*, [w:] *Miedzymorze. Polska i kraje Europy Środkowo-Wschodniej XIX-XX wieku. Studia ofiarowane Piotrowi Lossowskiemu w siedemdziesiąt rocznicę urodzin*, wstęp W. Balcerak, Warszawa 1995, s. 215-225; por. J. Gzella, *Zaborcy i sąsiedzi Polski w myśli społeczno-politycznej Władysława Studnickiego (do 1939 r.)*, Toruń 1998.

⁹⁶ M. Seyda, *op. cit.*, t. 2, s. 337.

⁹⁷ *Mały Rocznik Statystyczny Polski wrzesień 1939-czerwiec 1941*, Londyn 1941, s. 2, tab. 4.

⁹⁸ R. Wojna, *Uwarunkowania geopolityczne...*, s. 68.

⁹⁹ M. Iwanow, *Pierwszy naród ukarany. Polacy w Związku Radzieckim 1921-1939*, Wrocław 1991.

¹⁰⁰ R. Wojna, *Uwarunkowania geopolityczne...*, s. 68.

¹⁰¹ *Ibidem*.

Polska polityka zagraniczna po wydarzeniach majowych 1926 r. kierowała się: 1. Kanonem równowagi między Niemcami a Rosją; 2. Kanonem sojuszy z Francją i Rumunią¹⁰². Obie zasady eksponowały stosunek Józefa Piłsudskiego do sojuszu z Francją, uważanego za rękojmię bezpieczeństwa Polski¹⁰³, do Czechosłowacji¹⁰⁴, z którą Marszałek chciał nawet sojuszu¹⁰⁵, polityką dobrych stosunków z Niemcami¹⁰⁶, która ułatwiła Rzeszy ekspansję na Bałkany oraz penetrację Austrii¹⁰⁷, a także dostrzeganiem w Rosji największego wroga Polski¹⁰⁸ (była więc polityka Piłsudskiego–Becka¹⁰⁹ antysowiecka, ale jednocześnie, z racji zagrożenia Polski przez Niemcy, ukierunkowana na pogłębienie bilateralnych kontaktów z ZSSR¹¹⁰ „w tym sensie, iż odrzucali oni ścisłe związanie się z Moskwą jako niezgodne z niepodległością Polski”¹¹¹) oraz imperatywem poprawy stosunków z Litwą¹¹².

¹⁰² P. Wandycz, *Z dziejów dyplomacji...*, s. 47.

¹⁰³ J. Beck, *Preliminaria...*, s. 52.

¹⁰⁴ J. Laroche, długoletni ambasador Republiki Francuskiej w Polsce, w swoich wspomnieniach zwraca uwagę na obawy ścisłego kierownictwa państwa polskiego co do polityki władz Czechosłowacji względem Polski oraz co do konsekwencji dla Polski współdziałania czechosłowacko-sowieckiego. W raporcie tegoż z 14 I 1935 r. znajduje się następujące stwierdzenie: „Bezpośredni kontakt między Czechami a Rosją groził ryzykiem dotarcia fali radzieckiej do centrum Europy i zastąpienia niebezpieczeństwa hegemonii niemieckiej przez niebezpieczeństwo innej groźnej hegemonii” (scio:) J. Laroche, *Polska lat 1926–1935. Wspomnienia ambasadora francuskiego*, Warszawa 1966, s. 190.

¹⁰⁵ P. Starzeński, *Trzy lata z Beckiem*, Londyn 1972, s. 80.

¹⁰⁶ A. M. Cienciąła, *Józef Beck. Szkic biograficzno-polityczny*, [w:] *Polska polityka zagraniczna w latach 1926–1932. Na podstawie tekstów m.in. Józefa Becka...*, s. 24 sq; por. A. Wysocki, *Papiery dotyczące polityki zagranicznej Polski w latach 1925–1938*, Biblioteka ZN im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. 13148/III, t. 3, k. 18; G. Stresemann, *Vermächtnis*, t. 3, Berlin 1932, s. 245 sq; por. T. Serwatka, *Opinie marszałka Piłsudskiego na temat niemieckich elit politycznych*, [w:] *Idea Europy i Polska w XIX–XX wieku. Księga ofiarowana dr. Adolfowi Juzwenko, dyrektorowi Zakładu Narodowego im. Ossolińskich z okazji 60-lecia urodzin*, red. J. Degler [et al.], Wrocław 1999, s. 77–84.

¹⁰⁷ W. Balcerak, *System wersalski...*, s. 142.

¹⁰⁸ A. M. Cienciąła, *Józef Beck...*, s. 30. Zdaniem Tomasza Serwatki „Józef Piłsudski już w okresie wielkiej wojny przewidywał rozmaite warianty rozwoju sytuacji w Rosji. Wśród nich był także wariant zagarnięcia władzy przez bolszewików L. Trockiego i W. Lenina. Jak podaje w swoich pamiętnikach B. Miedziński, Piłsudski uważał Lenina za wielkiego cynika i gracza politycznego, gotowego na każdy kompromis taktyczny, byle tylko osiągnąć cele strategiczne. Porównywał go wprost do Sienkiewiczowskiego «krzyżaka», gdyż pod pozorami szczytnych hasel socjalnych kryło się u Lenina bezwzględne parcie do władzy oraz pragnienie dominacji Rosji nad Europą. Wydaje się, że właśnie z takiej oceny bolszewików zrodziła się cała polityka piłsudczyków wobec czerwonej Rosji w okresie II RP. Była to postawa pełna nieufności i ostrożności względem propagandowych hasel oficjalnych ZSSR. Z drugiej strony Piłsudski uważał czerwoną Rosję za mniejsze zło dla Polski niż «białą». Ta ostatnia cieszyła się bowiem poparciem Zachodu, zwłaszcza Francji, co powodowało kłopoty np. z ustaleniem granic wschodnich RP; jak wiadomo, już carat przyjmował za optymalną linię Bugu. Dlatego Piłsudski dążył z jednej strony do izolowania Rosji od Zachodu, a z drugiej do takiej sytuacji, aby Polska rozgrywała swe kontrowersje z Rosją sam na sam”, (scio:) T. Serwatka, *Stosunek obozu piłsudczykowski do Rosji sowieckiej (1921–1939)*, „Przegląd Humanistyczny” 2003, nr 3, s. 13–14; por. J. Ciałowicz, *op. cit.*, s. 144.

¹⁰⁹ A. M. Cienciąła, *Józef Beck...*, s. 23. Badaczka twierdzi, że „polityka Becka” do 1935 r. była w istocie polityką Józefa Piłsudskiego, a po śmierci Komendanta płk Beck „nie podejmował kluczowych decyzji bez uprzedniego uzgodnienia ich w ścisłym gronie na tzw. naradach zamkowych. Grono to – które zebrało się po raz pierwszy wkrótce po śmierci Marszałka – stanowiło swego rodzaju «gabinet ścisły». Składał się on z prezydenta RP, Generalnego Inspektora Polskich Sił Zbrojnych, Ministra Spraw Zagranicznych oraz Premiera, a czasami, w zależności od zagadnienia, również Wicepremier. Zbierano się u Prezydenta na Zamku”.

¹¹⁰ T. Serwatka, *Stosunek obozu...*, s. 15.

¹¹¹ *Ibidem*.

¹¹² P. Starzeński, *op. cit.*, s. 80; por. P. Łossowski, *Stosunki polsko-litewskie w latach 1921–1939*, [w:] *Przyjaźnie i antagonizmy. Stosunki Polski z państwami sąsiednimi w latach 1918–1939*, red. J. Żarnowski, Wrocław 1977, s. 133–176; P. Łossowski, *Stosunki polsko-litewskie...*

Marszałek Józef Piłsudski prowadził względem Niemiec i ZSSR grę polityczną¹¹³, której celem było „wbicie klina między Rosję Stalina a III Rzeszę”¹¹⁴.

Owo swoiste skazanie II Rzeczypospolitej na wrogość obu wielkich sąsiadów – pisał Romuald Wojna – stopniowo uświadamiane przez polskich polityków owocowało polityką równowagi, stworzoną i realizowaną w latach trzydziestych przez marszałka Piłsudskiego¹¹⁵.

W swoich założeniach programowych bazowała ona na koncepcji „między-morza”¹¹⁶, której rozwinięcie przynosiło *exposé* ministra Aleksandra Skrzyńskiego z 26 lutego 1925 r.¹¹⁷ Podstawą omawianych działań pozostawała potrzeba stawienia czoła wyzwaniom, jakie niosła z sobą strategia zewnętrzna Niemiec („pokojowa» rewizja układów politycznych w Europie”¹¹⁸) długo ignorująca zmiany geopolityczne, jakie dokonały się w Europie po I wojnie światowej¹¹⁹.

Począwszy od schyłku 1918 r., Niemcy miały na obszarze Europy Środkowo-Wschodniej dwóch głównych partnerów: Polskę i sowiecką Rosję. Relacje z oboma państwami pozostawały ważne dla niemieckiej *Ostpolitik*. Jednakże Berlin postępował zdecydowanie inaczej z Moskwą, której interesy i oczekiwania były bliskie Niemcom¹²⁰.

Od schyłku 1926 r. w polityce zagranicznej Niemiec można było dostrzec wzrost zainteresowania państwami naddunajskimi i Bałkanami. W Berlinie priorytet uzyskały stosunki Republiki Weimarskiej z Węgrami, Jugosławią i z Bułgarią¹²¹.

Prężność polityki niemieckiej w Europie Południowo-Wschodniej – pisała Anna Garlicka – wynikała w poważnej mierze z faktu ścisłego powiązania ekspansji politycznej z gospodarczą. Zbliżenie gospodarcze z państwami bałkańskimi zaczyna się krystalizować w początku lat trzydziestych pod hasłem wspólnej walki z kryzysem¹²².

Niemiecki ekspansjonizm gospodarczy względem Polski zrazu przybrał formę wojny celnej, proklamowanej przez władze Republiki Weimarskiej w końcu czerwca 1925 r.¹²³ Bogdan Koszel zauważa, że dobre relacje Berlin–Belgrad, z wyłączeniem pozostałych członków Małej Ententy – Czechosłowacji i Rumunii – miały za podło-

¹¹³ T. Serwatka, *Józef Piłsudski a Niemcy*, Wrocław 1997.

¹¹⁴ Idem, *Stosunek obozu...*, s. 15; por. *Memoriał Szefa Sztabu generalnego WP gen. Władysława Sikorskiego „Polityka zagraniczna z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa”*, 19 I 1922, [w:] *Dokumenty z dziejów...*, nr 37, s. 182-191; B. Miedziński, *Droga do Moskwy*, „Kultura” 1963, nr 6 (188), s. 74-86.

¹¹⁵ R. Wojna, *Uwarunkowania geopolityczne...*, s. 68.

¹¹⁶ P. Okulewicz, *op. cit.*, *passim*.

¹¹⁷ *Dokumenty z dziejów...*, t. 1, nr 66, s. 325-334; H. Bułhak, *Z dziejów stosunków wojskowych polsko-czechosłowackich w latach 1921-1927*, „Studia z dziejów ZSSR i Europy Środkowej” 1969, t. 5, s. 128-132; por. W. Balcerak, *Strategiczne uwarunkowania polityki zagranicznej II Rzeczypospolitej (1918-1925)*, [w:] *Między-morze. Polska i kraje Europy Środkowo-Wschodniej XIX-XX wieku...*, s. 163-175.

¹¹⁸ K. Fiedor, *op. cit.*, s. 44.

¹¹⁹ K. Rose, *Polityka zagraniczna Niemiec republikańskich*, „Przegląd Polityczny” 1931, t. 14, z. 1-2, s. 34-49.

¹²⁰ *Dokumenty z dziejów...*, t. 1, nr 69, s. 334-345, nr 76, s. 360-362, nr 80, s. 375-377.

¹²¹ B. Koszel, *op. cit.*, s. 63-64.

¹²² A. Garlicka, *Bałkany i rywalizacja mocarstw zachodnich w latach trzydziestych*, [w:] *Państwa bałkańskie w polityce imperializmu niemieckiego w latach 1871-1945...*, s. 206.

¹²³ M. M. Drozdowski, *Gospodarka Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Polska Odrodzona 1918-1939...*, s. 431.

że zbyt ściśle kontakty tych państw z Francją¹²⁴. Rozbudowując swoje wpływy w państwach naddunajskich, Berlin musiał się liczyć z przeciwdziałaniem Francji, która miała własną wizję porządku europejskiego. Władze Republiki Weimarskiej wspierały francuską koncepcję Stanów Zjednoczonych Europy (koncepcja Aristide'a Brianda z 1925 r.), gdyż „dostrzegały w niej szansę przejęcia przez Niemcy steru europejskiej polityki gospodarczej”¹²⁵.

Zagrożeniem dla Polski pozostawała sowiecka Rosja¹²⁶. W 1920 r. Włodzimierz Lenin dowodził, że

Polskę opanujemy i tak, gdy nadejdzie pora. Zresztą projekty stworzenia „Wielkiej Polski” są wodą na nasz młyn, bo póki Polska rościć je będzie, póty Niemcy będą po naszej stronie. Im silniejsza będzie Polska, tym bardziej nienawidzić ją będą Niemcy, a my potrafimy posługiwać się tą ich niezniszczalną nienawiścią. Przeciwko Polsce możemy zjednoczyć cały naród rosyjski i jeszcze sprzymierzyć się z Niemcami [...]. Wszędzie Niemcy są naszymi pomocnikami i naturalnymi sprzymierzeńcami, ponieważ rozgoryczenie z powodu poniesionej klęski doprowadza ich do rozruchów i zaburzeń, dzięki którym mają nadzieję, że rozbiją żelazną obręcz, którą jest dla nich traktat wersalski. Oni pragną rewanzu, a my rewolucji. Chwilowo nasze interesy są wspólne. Podzielią się one i Niemcy staną się naszymi wrogami w dniu, kiedy zechcemy się przekonać, czy na zgłiszczach starej Europy powstanie nowa hegemonia germańska, czy też komunistyczny związek europejski¹²⁷.

Od czasów sowiecko-niemieckiej konferencji w Rapallo (1922 r.) dała się zauważyć ważna tendencja: w polityce zagranicznej Kremla zaczęło górować dążenie do zachowania „wielobiegunowości” świata, bez jednostronnej dominacji politycznej Wielkiej Brytanii, USA i Francji. Inicjatywy, jakie Moskwa zaczęła składać Republice Weimarskiej, miały na celu powstrzymanie dążeń Wielkiej Brytanii i Francji do europejskiej dominacji, co natychmiast spotkało się z przyjaznym odzewem ze strony Berlina¹²⁸.

Polska obawiała się aliansu niemiecko-sowieckiego. Wyrazem tych obaw pozostawała polityka szukania porozumienia z Berlinem¹²⁹, o co nie było łatwo¹³⁰. Polityka Józefa Piłsudskiego względem Moskwy również miała charakter pokojowy¹³¹. Jeszcze w 1925 r. strona sowiecka zgodziła się na rokowania z Polską w sprawie paktu o nieagresji¹³², co pozostawało skutkiem swoistej gry politycznej Kremla względem Niemiec¹³³. W tym czasie Japonia rozpoczęła rozmowy z ZSSR w sprawie wycofania własnych wojsk z północnego Sachalinu. Porozumienie w tej sprawie

¹²⁴ B. Koszel, *Rywalizacja...*, s. 64.

¹²⁵ K. Fiedor, *op. cit.*, s. 39.

¹²⁶ K. Grünberg, J. Serczyk, *Czwarty rozbiór Polski. Z dziejów stosunków radziecko-niemieckich w okresie międzywojennym*, Warszawa 1990; A. Skrzypek, *Niepełniony sojusz? Stosunki niemiecko-sowieckie 1917–1941*, Warszawa 1992.

¹²⁷ A. Nowak, *Stosunki polsko-rosyjskie i polsko-sowieckie...*, s. 41.

¹²⁸ J. Ślusarczyk, *Stosunki polsko-sowieckie w latach 1939–1945*, Toruń 2001, s. 23–25.

¹²⁹ W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski 1864–1945*, t. 2, Londyn 1956, s. 510.

¹³⁰ J. Krasuski, *Historia Rzeczy Niemieckiej...*, s. 292 sqq.

¹³¹ *Dokumenty z dziejów...*, t. I, nr 77, s. 362–372; J. Laroche, *op. cit.*, s. 63–64; M. K. Kamiński, M. J. Zacharias, *Polityka zagraniczna Rzeczypospolitej Polskiej 1918–1939*, Warszawa 1998, s. 92.

¹³² J. Kumaniecki, *Stosunki polsko-radzieckie w okresie działalności Komisji Specjalnej i Reewakacyjnej*, [w:] *Tajny raport Wojkowa, czyli radziecka taktyka zwrotu polskiego mienia gospodarczego i kulturalnego po pokoju ryskim*, wyd. J. Kumaniecki, Warszawa 1991, s. 28–31.

¹³³ *Ibidem*, s. 31.

podpisano w grudniu 1925 r. W ślad za tym pojawiła się w 1926 r. sowiecka propozycja podpisania między oboma państwami paktu o neutralności, który nie zainteresował Japończyków, oraz w 1927 r. paktu o nieagresji, odrzuconego przez Tokio¹³⁴.

W 1928 r. polsko-sowieckie rozmowy o pakcie o nieagresji zostały na cztery lata zawieszone¹³⁵. Jacek Ślusarczyk twierdzi, iż „wobec faktu, że stosunki z Niemcami były wyraźnym priorytetem polityki sowieckiej, pakt o nieagresji z Polską nie miał w tym czasie zbyt dużych szans realizacji”¹³⁶. W tym samym czasie Moskwa podpisała pakt o nieagresji ze skonfliktowaną z Polską Republiką Litewską (28 września 1926 r.)¹³⁷, który odwoływał się do traktatu pokojowego Litwa–Rosja z 12 lipca 1920 r.¹³⁸

Zamach majowy 1926 r., który otworzył drogę do zmian w Polsce, w polityce zagranicznej uzewnętrznił *continuatio*, zapowiadając wolę twardej obrony interesów państwa¹³⁹. Rzeczypospolita zagrożona niemieckim ekspansjonizmem i agresją gospodarczą, sowiecką agenturą¹⁴⁰, doświadczana ostentacyjną obojętnością Wielkiej Brytanii, niepewną lojalnością Francji była zdana jedynie na wsparcie państw Międzymorza, stając się ośrodkiem krystalizacji politycznej na przestrzeni pomiędzy Niemcami a Rosją¹⁴¹. Dotychczasowy sposób uprawiania polityki międzynarodowej zogniskowany na Francji przynosił Warszawie obniżenie wiarygodności i pogorszenie zewnętrznego wizerunku¹⁴². Istoty problemu bezpieczeństwa międzynarodowego Polski nie stanowiła subalternacja polskiego MSZ względem Paryża, lecz realna groźba paraliżu decyzyjnego rządów Rzeczypospolitej powstałych na kruchych podstawach sejmowej większości. Jeżeli jednak szukać lekcji wynikających z tej sytuacji, to wiązać je należy z wolą obozu pomajowego stworzenia nowego wizerunku Polski jako państwa wewnętrznie spójnego o wyrazistej polityce zagranicznej.

Najogólniej problem „nowych” i „starych” priorytetów w polityce międzynarodowej sanacji nie tyle wynikał z uwikłania Polski we francuskie koncepcje polityczne i z uzależnienia od francuskich gwarancji, ile z sytuacji, w której określone problemy polityczne w Paryżu wysuwały się na pierwszy plan¹⁴³. Z konieczności polityka zagraniczna Józefa Piłsudskiego miała za podstawę stosunki dwustronne Niemcy–Polska i Polska–Sowiety. Stałym natomiast punktem odniesienia polskiej polityki zagranicznej pozostawała od 1927 r. Jugosławia oraz przyjazne Polsce Węgry¹⁴⁴.

¹³⁴ E. Pałasz-Rutkowska, K. Starecka, *Japonia*, Warszawa 2004, s. 113.

¹³⁵ *Dokumenty z dziejów...*, t. 1, nr 92, s. 416–417; J. Ślusarczyk, *op. cit.*, s. 25.

¹³⁶ *Ibidem*, s. 25–26.

¹³⁷ *Dokumenty z dziejów...*, t. 1, nr 79, s. 374–375, nr 16, s. 527–528 (aneks); W. Pobóg-Malinowski, *op. cit.*, t. 2, s. 508.

¹³⁸ J. Ślusarczyk, *op. cit.*, s. 26.

¹³⁹ Wywiad J. Piłsudskiego dla „Kurier Porannego” z 19 II 1926 r., [w:] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 8, Warszawa 1937, s. 289–290.

¹⁴⁰ H. Cimek, *Komuniści. Polska. Stalin 1918–1939*, Białystok 1990.

¹⁴¹ *Dokumenty z dziejów...*, t. 1, nr 80, s. 375–377, nr 81, s. 377–378.

¹⁴² *Ibidem*, t. 1, nr 70, s. 345, nr 73, s. 354, nr 77, s. 364.

¹⁴³ W. Pobóg-Malinowski, *Na rumuńskim...*, s. 82.

¹⁴⁴ M. Koźmiński, *O stosunkach politycznych polsko-węgierskich w okresie międzywojennym (1918–1939)*, [w:] *Przyjaźnie i antagonizmy. Stosunki Polski z państwami sąsiednimi w latach 1918–1939...*, s. 263–303.

Spojrzenie na polską politykę zagraniczną w latach 1926–1935¹⁴⁵, wytyczaną przez marszałka Józefa Piłsudskiego¹⁴⁶, wskazuje, że jej fundamentem pozostawał sojusz z Francją oraz z Rumunią „jako gwarancja pokoju” oraz „najściślejsza neutralność”¹⁴⁷ pomiędzy Niemcami¹⁴⁸ a Rosją¹⁴⁹. Jerzy Krasuski zauważa, że polityka niemiecka Piłsudskiego miała swój zasadniczy zwrot w 1930 r., a jej punktem początkowym był opublikowany w „Gazecie Polskiej” z 14 września 1930 r. artykuł redakcyjny *Od Stresemanna do Hitlera*, kreujący zasady polskiej polityki względem ruchu nazistowskiego¹⁵⁰. Polska mogła się przekonać, że nadal jest możliwe porozumienie się mocarstw europejskich ponad nią, nie liczące się z jej interesami, które ułatwiał funkcjonujący w Europie aż do 1939 r. wielobiegunowy system równowagi sił, wyznaczany przez relacje pomiędzy europejskimi mocarstwami (opisując ówczesną Europę, można było wyróżnić trzy poziomy hierarchii państw: europejskie mocarstwa, państwa „drugiego rzędu”, prowadzące politykę o zasięgu regionalnym oraz państwa małe pozostające w zależności od europejskich mocarstw; wspomniany układ charakteryzowały trwała nierównowaga sił oraz próby przekształcenia owego systemu w układ dwubiegunowy, co zdawał się dostrzegać Józef Piłsudski).

Narastająca względem Polski od 1925 r. ze strony republikańskich Niemiec agresja polityczna i gospodarcza¹⁵¹ wymagała się zdecydowanego przeciwdziałania. Koncepcję jednego wroga, jako konsekwencji wojny polsko-bolszewickiej, którym pozostawała dotąd „czerwona” Rosja, należało zastąpić myślą o jednoczesnym zagrożeniu Polski ze strony Niemiec i ZSSR, z tym że groźniejsza w skutkach dla ówczesnych decydentów jawiła się agresja sowiecka. Konsekwencją tego była myśl o poszerzeniu dotychczasowego wschodniego „kordonu” (Finlandia, Estonia, Łotwa, Polska, Rumunia) o pozostałe państwa Międzymorza: o Węgry, Czechosłowację, Jugosławię i ewentualnie o Bułgarię, co stwarzałoby zaporę również dla ekspansjonizmu Niemiec. Działania polskiej dyplomacji po zamachu majowym w 1926 r. zdają się potwierdzać wspomnianą tezę. Tymczasem stosunki państw Międzymorza z Niemcami, Włochami, Francją i z ZSSR zależały od następujących czynników: integracji państw regionu z Francją, Włochami lub z Niemcami, od stosunków sowieckiej Rosji z Włochami, Francją, Niemcami, Niemiec z ZSSR, Francją i z Włochami oraz Włoch z Francją, Niemcami i z ZSSR.

¹⁴⁵ P. Wandycz twierdzi, że do 1930 r. „Piłsudski nie poświęcał sprawom międzynarodowym większej uwagi, co oznaczało dość duży margines swobody dla ministra [A. Zaleskiego]. Sytuacja zaczęła się zmieniać od 1930 r., czego widomym objawem była nominacja Becka na podsekretarza stanu, z wyraźnym zadaniem kontrolowania MSZ. Przy wzrastającej inicjatywie Piłsudskiego na płaszczyźnie międzynarodowej i jego ingerowaniu w sprawy resortu bądź przez Becka, pozycja Zaleskiego wyraźnie osłabła. Poglłoski o nadchodzącej zmianie na Wierzbowej pojawiały się coraz częściej w raportach dyplomatów zagranicznych, aż w listopadzie 1932 r. Piłsudski przyjął dymisję Zaleskiego i na jego miejsce został mianowany płk Józef Beck”, (scio:) P. Wandycz, *Z Piłsudskim i Sikorskim...*, s. 7.

¹⁴⁶ E. Raczynski, *Od Narcyza Kulikowskiego do Winstona Churchilla*, Londyn 1993, s. 58.

¹⁴⁷ P. Wandycz, *Z Piłsudskim i Sikorskim...*, s. 50.

¹⁴⁸ A. M. Cienciala, *Józef Beck...*, s. 25–30, charakterystyka tzw. polityki niemieckiej J. Becka; por. „Sprawy Obce” 1930, z. 5, s. 205–218.

¹⁴⁹ Eadem, *Józef Beck...*, s. 30–32, charakterystyka tzw. polityki sowieckiej J. Becka.

¹⁵⁰ J. Krasuski, *Stosunki polsko-niemieckie 1919–1932*, Poznań 1975, s. 356–357.

¹⁵¹ P. Łosowski, *Położenie międzynarodowe...*, s. 135–137.

Po śmierci marszałka Józefa Piłsudskiego w 1935 r. polityka zagraniczna ministra płk. Józefa Becka – „bezkrytycznego wyznawcy Piłsudskiego”¹⁵² („przygotowania naukowego do zadań, które go czekały, nie miał”¹⁵³) – stała się mniej dynamiczna – tak bynajmniej twierdzi Serwatka. Zdaniem Tomasza Serwatki „Beck nie miał wewnętrznego przekonania do zbliżenia z ZSSR”¹⁵⁴. Nie uczynił on wiele dla wypracowania nowych form relacji politycznych z Moskwą i, co najważniejsze, nie przewidział aliansu III Rzeszy Niemieckiej z ZSSR. Beck obawiał się, że Polskę jako głównego sojusznika Francji w Europie Środkowo-Wschodniej może zastąpić Rosja¹⁵⁵, co nie pozostawiałoby bez wpływu na międzynarodowe położenie Rzeczypospolitej¹⁵⁶. Stąd też – zdaniem Becka – należało dążyć do stworzenia „Trzeciej Europy”, całkowicie oddzielającej Niemcy od sowieckiej Rosji¹⁵⁷. Beck aż do 1938 r. nie miał wykrystalizowanej wizji integracji państw Międzymorza. Jego *Preliminaria* zdają się wskazywać, że nie dostrzegał on, iż strategia zewnętrzna Niemiec jawnie ignorowała zmiany geopolityczne, jakie dokonały się w Europie Środkowo-Wschodniej w 1918 r. oraz że mając w Europie Środkowej dwóch głównych partnerów: Polskę i Rosję, Berlin uważał, iż interesy ZSSR pozostają Rzeszy Niemieckiej bliższe niż interesy i oczekiwania Polski. Piłsudski, Zaleski i Beck nie dostrzegli, że od 1927 r. mamy do czynienia w ZSSR z zupełnie inną sytuacją polityczną, że wraz ze zdobyciem władzy przez Józefa Stalina rozpoczął się nowy rozdział w historii Rosji. W polskim MSZ szybko nie zorientowano się, iż program Stalina, jakkolwiek w latach dwudziestych XX w. bardzo jeszcze niejasny w wielu kwestiach politycznych i gospodarczych, zakładał przede wszystkim budowę silnego sowieckiego państwa. Doświadczenia lat 1920–1925 wskazywały na osamotnienie polityczne Polski i na stałe zagrożenie ze strony ZSSR¹⁵⁸ i Niemiec (1926 r.¹⁵⁹, 1934 r.¹⁶⁰).

Brak krytycyzmu w ocenie aktualnego położenia politycznego Polski wykazywała część obozu rządzącego, która „stała i zażarcie atakowała politykę zagraniczną z lat 1934–1939 za jej rzekomo proniemieckie nastawienie”¹⁶¹. Tymczasem to polska polityka wschodnia pozostawiała wiele do życzenia¹⁶². Zdaniem Anny Garlickiej

¹⁵² W. Pobóg-Malinowski, *Na rumuńskim...*, s. 81: „był Marszałek dla Becka wszystkim – źródłem wszelkich praw, światopoglądem, nawet religią”.

¹⁵³ E. Raczyński, *op. cit.*, s. 58.

¹⁵⁴ T. Serwatka, *Stosunek obozu...*, s. 20.

¹⁵⁵ W. Pobóg-Malinowski, *Na rumuńskim...*, s. 82.

¹⁵⁶ A. M. Cienciala, *Józef Beck...*, s. 30–31.

¹⁵⁷ L. Mitkiewicz, *Wspomnienia kowieńskie 1938–1939*, Warszawa 1990, s. 54–55; por. E. Raczyński, *op. cit.*, s. 60.

¹⁵⁸ *Dokumenty z dziejów...*, t. 1, nr 80, s. 375–377.

¹⁵⁹ *Ibidem*.

¹⁶⁰ K. Świtalski, *Diariusz 1919–1935*, oprac. A. Garlicki, R. Świętek, Warszawa 1992, s. 660–661; por. J. Krasuski, *Stosunki polsko-niemieckie...*, s. 356.

¹⁶¹ T. Serwatka, *Stosunek obozu...*, s. 20.

¹⁶² Por. P. Starzeński, *op. cit.*, s. 79. Według T. Serwatki „konceptje polityczne piłsudczyków dotyczące Rosji Sowieckiej (1921–1939) odznaczały się w znacznym stopniu powierzchownością. Nie wypracowano właściwie żadnej konkretnej i racjonalnej strategii politycznej wobec wschodniego sąsiada RP. Sam Józef Piłsudski miał przynajmniej pewną ogólną wizję stosunków polsko-sowieckich: uznawanie granicznego *status quo*, poprawne relacje dyplomatyczne, zaprawiony respektem dystans. Natomiast po jego śmierci płk Beck i inni zaniedbali kontakty z Rosją, nazbyt lekceważąc jej potencjał militarny i możliwości dyplomatycznego manewru. Najbardziej bodaj szokujące jest to, że nikt

O wiele większe zagrożenie [niż niemieckie – K.G.] zwłaszcza dla krajów Europy Wschodniej stanowiła polityka Związku Radzieckiego. Po negacji politycznej Traktatu Wersalskiego ZSSR próbował w latach trzydziestych wywalczyć sobie miejsce wśród mocarstw decydujących o losach tego regionu¹⁶³.

Jesienią 1938 r. ZSSR anonsował dyplomatom angielskim, że w powstałej po Monachium politycznej „sytuacji Rosji nie pozostaje nic innego, jak czwarty rozbiór Polski”¹⁶⁴. W Warszawie nie doceniono siły powiązań gospodarczych i politycznych między Niemcami a sowiecką Rosją¹⁶⁵. U schyłku czasu pokoju nie wyciągnięto wniosków z zauważalnej chęci Brytyjczyków do tworzenia aliansu angielsko-sowieckiego¹⁶⁶. Tymczasem rzeczywistym sprawdzianem słuszności sądów antysanacyjnej opozycji okazały się wydarzenia lat II wojny światowej, w tym początkowe niedocenywanie rozmiarów zagrożenia sowieckiego przez ekipę gen. Władysława Sikorskiego¹⁶⁷. Polska polityka zagraniczna okresu poprzedzającego wybuch wojny funkcjonowała niejako autonomicznie względem polityki wielkich mocarstw¹⁶⁸.

Próby realizacji koncepcji „międzymorza” Aleksandra Skrzyńskiego (1927–1932)

Doświadczenia historyczne sprawiły, iż w społecznym odbiorze ugruntowało się przekonanie, że między Niemcami a Rosją może jedynie przetrwać Polska wielka i mocna¹⁶⁹. Zrozumiałe, że polski punkt widzenia na bezpieczną Europę uwzględniał głównie racje polskie, co niejednokrotnie spotykało się z zastrzeżeniami Paryża, Bukaresztu i Pragi. Ich zasadniczą przesłanką było przekonanie o możliwościach odegrania w tym dziele przez Polskę roli przodującej, zwłaszcza że od Locarno polityka mocarstw zachodnich graniczyła ze swoistą biernością¹⁷⁰.

Koncepcja „międzymorza” w polskiej polityce zagranicznej pojawiła się w sytuacji, gdy niemożliwa stała się próba realizacji idei federacyjnej¹⁷¹, przekreślona traktatem pokojowym z Rosją Sowiecką w Rydze w 1921 r., kiedy okazało się, że nie ma sposobności stworzenia bloku państw o orientacji prowersalskiej oraz osi

spośród sanacyjnej «góry» nie przewidywał paktu Ribbentrop–Mołotow”, (scio:) T. Serwatka, *Stosunek obozu...*, s. 25.

¹⁶³ A. Garlicka, *Europa Środkowo-Wschodnia – podmiot czy przedmiot w polityce europejskiej w okresie międzywojennym*, [w:] *Od Wersalu do Poczdamu...*, s. 93.

¹⁶⁴ *Ibidem*.

¹⁶⁵ S. Haffner, *op. cit.*, *passim*.

¹⁶⁶ P. Starzeński, *op. cit.*, s. 100–101.

¹⁶⁷ W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia...*, t. 3, Londyn 1960, s. 164–165, przypis 23.

¹⁶⁸ A. Wysocki, *Dzieje mej służby 1900–1938*, Biblioteka ZN im. Ossolińskich, sygn. 12 477/II, t. 2, s. 345; por. E. Raczyński, *op. cit.*, s. 88, 129, 140, 141, 142.

¹⁶⁹ M. K. Kamiński, M. J. Zacharias, *op. cit.*, s. 131.

¹⁷⁰ J. Beck, *Przemówienia, deklaracje, wywiady 1931–1937*, Warszawa 1938, s. 62; por. P. Okulewicz, *op. cit.*, s. 358.

¹⁷¹ K. Grygajtis, *Źródła ideowe polskiego federalizmu XIX w. (do 1830 r.)*, „Filozofia” 2003, t. 4, s. 119–150; idem, *Polskie idee federacyjne i ich realizacja w XIX i XX w.*, Częstochowa 2001; idem, *Polski federalizm i prometeizm XIX i XX w.*, „Tolerancja” 2004, t. 11; P. Okulewicz, *op. cit.*, *passim*; por. H. Bułhak, *W poszukiwaniu sojuszków i związków integracyjnych z państwami Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej. Przyczynek do dziejów dyplomacji polskiej jesienią 1920 r.*, [w:] *Międzymorze. Polska i kraje Europy Środkowo-Wschodniej XIX–XX wieku...*, s. 227–239.

Warszawa–Kijów. Podstawą bezpieczeństwa Rzeczypospolitej pozostawał sojusz francusko-polski z 1921 r. Jego uzupełnieniem miały być „linie”: Warszawa–Ryga–Tallin–Helsinki oraz Warszawa–Budapeszt i Warszawa–Bukareszt. Stabilizacja wewnętrzna Bolszewii oraz opadanie fali rewolucyjnej (czytaj: przewycięzenie rewolty bolszewickiej) w Niemczech zmuszały do szukania innych sposobów umocnienia przez Rzeczypospolitą świeżo zdobytej niepodległości. Skutkiem wspomnianych ograniczeń było baczniejsze zwrócenie uwagi na sprawy państw leżących na osi północ–południe, na północ i na południe od Polski.

U podstaw nowej koncepcji polskiej polityki zagranicznej leżało przeświadczenie, że niemiecka polityka wschodnia realizuje zadanie jak najściślejszych więzów i bliskiej współpracy z Bolszewią, przy jednoczesnych próbach maksymalnego zbliżenia terytorialnego z Rosją Sowiecką i rozciągnięcia ku wschodowi strefy bezpośrednich wpływów. W przypadku „czerwonej” Rosji chodzi o „eksport” rewolucji, za którym kryło się wprowadzanie przez Moskwę w swojej strefie własnych koncepcji ustrojowych, odmiennych od zachodnich i traktowanie zbolszewizowanych obszarów jako przyczółka swojej polityczno–militarnej obecności w Europie Zachodniej¹⁷².

Możliwości przewycięzenia skutków Rapalla polscy politycy widzieli wyłącznie w izolowaniu Rosji od Europy przy częściowej jej neutralizacji, co oznaczało, że pozycja Polski względem Niemiec miała być tym mocniejsza, im lepiej układały się stosunki Warszawa–Moskwa. Stąd też władze polskie szczególnie uważnie śledziły rozwój stosunków między ZSSR i Republiką Weimarską, a następnie III Rzeszą Niemiecką. Władysław Pobóg-Malinowski twierdzi, powołując się na wypowiedź Józefa Becka, że źródłem trudności Polski na arenie międzynarodowej, a w szczególności w relacjach Polska–Francja, nie były bynajmniej Niemcy, tylko problem rosyjski¹⁷³. Polska z racji swego geograficznego usytuowania, wynikającego z położenia na kontynencie europejskim, ze swoim znaczącym potencjałem ludnościowym i militarnym stanowiła bez wątpienia centrum Europy Środkowej. Inne spojrzenie na kwestie Europy Środkowej miała Czechosłowacja, która podobnie jak i Polska pozostawała aliantem Francji. Praga uważała, że ze względu na swoją potęgę gospodarczą może odegrać znaczącą rolę w tej części starego kontynentu. Realizacja polityki „miedzymorza” wymagała od Warszawy zbliżenia do Pragi oraz do Małej Ententy, co przy dotychczasowych priorytetach polskiej polityki zagranicznej i przy stosunku władz Czechosłowacji do Polski nie było absolutnie łatwe.

Zamysł „przedmajowych” władz polskich nowego zorganizowania państw Europy Środkowej, nawiązujący tak do francuskiej myśli politycznej, jak i do idei „miedzymorza” obozu belwederskiego (obóz belwederski miał własną wizję polityczną. Był to *Program Polski na najbliższą przyszłość*, wystąpienie Leona Wasilewskiego z 1920/1921 r. postulujące zacieśnienie kontaktów z Turcją, która może przejść od Polski politykę prometejską względem ZSSR¹⁷⁴ oraz tegoż *Drogi rozwoju*

¹⁷² W. Pobóg-Malinowski, *Na rumuńskim...*, s. 84.

¹⁷³ *Ibidem*, s. 82.

¹⁷⁴ AAN, *Akta Leona Wasilewskiego*, sygn. 69, s. 1–2; por. W. Baranowski, *Rozmowy z Piłsudskim 1916–1931*, Warszawa 1990, s. 99.

*polskiej polityki zagranicznej z 1923 r.*¹⁷⁵) wyrastał z koncepcji politycznych Narodowej Demokracji. Program polityczny bazował na sojuszu Polski z Czechosłowacją, Rumunią i Jugosławią. I zgodnie z interesami Paryża był on skierowany przeciw Niemcom. Stanowił też istotne wsparcie niepodległości państwa czechosłowackiego (politykę zagraniczną Pragi w latach 1922–1925 trudno byłoby uznać na propolską). Gorącym orędownikiem tworzenia bloku państw Międzymorza na fundamencie sojuszu antyniemieckiego był poseł RP w Pradze Erazm Piltz¹⁷⁶, głoszący myśl o potrzebie porozumienia między Warszawą a Pragą oraz wejścia Polski do Małej Ententy dla stworzenia bloku polityczno-wojskowego o charakterze antyniemieckim¹⁷⁷. Tymczasem realizacja idei natrafiała na przeszkody tkwiące w odmiennych koncepcjach Warszawy i Pragi w zakresie gwarancji bezpieczeństwa i zabezpieczenia się ze strony Niemiec i Rosji Sowieckiej¹⁷⁸ oraz w tym, iż w tworzącej się Małej Entencie Czechosłowacja odgrywała ważką rolę, którą mogła utracić po wstąpieniu doń Polski¹⁷⁹. Przywołajmy opinię Stanisława Kutrzeby z 1923 r. na temat zbliżenia Warszawy do Czechosłowacji oraz do Małej Ententy:

Kwestia stosunku naszego do Czech łączy się ściśle z drugą – stosunku do związku państw, noszącego zwyczajnie nazwę Małej Ententy. Zacieśnienie relacji z Czechami miałyby prowadzić do przystąpienia Polski do tego związku. Wyznaczał w nim jej miejsce już projektodawca tej koncepcji politycznej Take Jonescu. Myślał też o tym, by ten związek, do którego obok Polski i Czech miały wchodzić Rumunia i Jugosławia, rozszerzyć po tym i na Grecję. W ten sposób powstałby blok państw sprzymierzonych ze sobą, sięgający od Morza Śródziemnego do Bałtyckiego, przedstawiający poważną siłę swoją 80-milionową ludnością. Głos więc takiego związku miałby duże znaczenie¹⁸⁰.

I prawie natychmiast ten znakomity uczony przystępuje do krytyki wiązania się Polski z Czechosłowacją, Małą Ententą oraz blokiem państw (jeżeli taki powstanie) południowej Europy. Należałoby te argumenty przytoczyć, gdyż tak zakreślony przez S. Kutrzebę w 1923 r. program polityczny stanie się punktem wyjścia dla polityki zagranicznej Piłsudskiego–Becka od ok. 1927 r.

Co dawałoby Polsce związanie się z Małą Ententą: 1. Według S. Kutrzeby Rzeczpospolita nie ma interesów w obszarze naddunajskim. Priorytet w polskiej polityce zagranicznej stanowią stosunki z Rosją. One też, a nie zainteresowanie sprawami Europy Południowej, zdecydowały o przymierzu z Rumunią. Polskie interesy polityczne z Czechosłowacją, Jugosławią i Rumunią w kwestii stosunku do Austrii i Węgier są rozbieżne. 2. Polska jest zainteresowana zacieśnianiem współpracy Włoch z Austrią („dla Polski kombinacja włosko-austriacka byłaby korzyst-

¹⁷⁵ O. Fellow, *Drogi rozwoju polskiej polityki zagranicznej*, „Droga” 1923, nr 8, (scio:) P. Okulewicz, *op. cit.*, s. 251.

¹⁷⁶ W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia...*, t. 2, Londyn 1956, s. 377.

¹⁷⁷ *Archiwum polityczne Ignacego Paderewskiego...*, t. 2, nr 350, s. 452–454; *Dokumenty i materiały...*, t. 3, nr 212, s. 410–411; J. Kukułka, *Francja a Polska po traktacie wersalskim 1919–1922*, Warszawa 1970, s. 322.

¹⁷⁸ W. Balcerak, *Na drodze do wojny...*, s. 106–116.

¹⁷⁹ J. Lewandowski, *Pierwsze próby integracji Europy Środkowej po I wojnie światowej na tle rywalizacji polsko-czechosłowackiej*, „Studia z dziejów ZSSR i Europy Środkowej” 1967, t. 2, s. 153; por. K. Przerwa-Tetmajer, *Problem środkowej Europy*, Warszawa 1921; T. Tąbosz, *Koordynacja Europy Środkowej*, Warszawa 1928.

¹⁸⁰ S. Kutrzeba, *Polska polityka zagraniczna*, Kraków 1923, s. 72.

na”). Nie można jednak przewidzieć, jak ów alians odniesie się do Niemiec i Francji, co powinno skutkować niewiązaniem sobie rąk sprawą austriacką. Gdyby Polska znalazła się w Małej Entencie, musiałaby swoją politykę zagraniczną podporządkować polityce Związku. 3. Mała Ententa pozostaje zainteresowana zagadnieniami bałkańskimi. Polska nie ma interesu angażować się przeciw Bułgarii, Grecji i Turcji. Wejście Grecji do Małej Ententy musiałyby doprowadzić do opowiedzenia się Polski przeciw Turcji, którą popiera Francja. 4. Korzystne byłoby współdziałanie wspomnianych państw w Lidze Narodów. Ale należy brać pod uwagę rozbieżny stosunek Polski oraz Rumunii i Jugosławii względem Węgier. 5. Polska nie może się zbyttno wiązać z państwami bałtyckimi, co nie przeszkadza osiągnąć porozumienia w stosunku do Rosji¹⁸¹.

Podważając sens polityki „międzymorza”, którą w tamtych latach będzie próbował realizować minister Aleksander Skrzyński, Stanisław Kutrzeba eksponował wagę stosunków Rzeczypospolitej z Niemcami oraz z Rosją Sowiecką, stając się architektem polskiej polityki „równych odległości”. „Politycznie Polska – pisał ten wybitny uczony – powinna stać na stanowisku ścisłego przestrzegania traktatów, lojalnego ich wykonywania, gospodarczo utrzymując stosunki, które wynikają z sąsiedztwa i gospodarczego uzupełniania się jego kierunków, strzec się z wielką przeczornością, by nie dopuścić do uzależnienia jej życia gospodarczego od Niemiec”¹⁸². Kutrzeba dowodził, co przytaczamy *in extenso*, że pomyślne rozwiązanie stosunku naszego państwa do wielkiego sąsiada wschodniego miałyby niesłychanie doniosłe skutki dla ustalenia położenia międzynarodowego Polski. Rzeczpospolita, mając zabezpieczoną swoją tak niesłychanie wydłużoną i strategicznie niekorzystną granicę wschodnią, pozostając w doskonałych stosunkach z Rumunią, mogłaby patrzeć w przyszłość, gdyż pozwalałoby jej to skupić całą uwagę na jednej granicy, od której mogłoby grozić niebezpieczeństwo – od strony Niemiec. A temu niebezpieczeństwu Polska mogłaby wtedy śmiało patrzeć w oczy, stojąc w przymierzu z Francją. Trudno byłoby zaprzeczyć trafności spostrzeżeń uczonego. Sęk w tym, że Sowiety, spობiac się do wyprawy na Zachód, w żaden sposób nie byli zainteresowani stabilizacją pokoju w Europie. Polityka zagraniczna Bolszewii była ukierunkowana na wzmacnianie europejskich sprzeczności, a w szczególności na tworzenie sytuacji zapalnych wokół Polski¹⁸³, wokół ważnej z punktu widzenia Kremla antysowieckiej zapory. Uzasadniając potrzebę pokojowej koegzystencji z ZSSR, Kutrzeba eksponował następujące prawdy: 1. Rosja posiada ogromną przewagę nad Polską, z czym Rzeczpospolita musi się liczyć. 2. Rosja Sowiecka dąży do „rozszerzenia swoich idei państwowych i społecznych na resztę świata”, „w takich warunkach ma się ciągle wrażenie tymczasowości stosunków i trzeba się liczyć przede wszystkim z możliwością odporu w razie potrzeby”. 3. Należy uzyskać trwałe dobre stosunki z Rosją, gdyż to uchroniłoby Polskę od ataku ze wschodu i z zachodu. Atak Bolszewii na Polskę „odebrałby wartość pomocy ze strony Polski dla Francji, z którą Niemcy

¹⁸¹ *Ibidem*, s. 72-77.

¹⁸² *Ibidem*, s. 48.

¹⁸³ *Dokumenty z dziejów...*, t. 1, nr 50, s. 239-241; nr 62, s. 297; nr 69, s. 334-345; nr 76, s. 360-362; nr 79, s. 374-375; nr 80, s. 375-377; nr 15, s. 525-526.

mogłyby się wówczas rozprawić, gdyby zwłaszcza była właściwie odosobnioną i nie miała pomocy angielskiej”. 4. Kwestia tranzytu przez Polskę do Rosji mogłaby pozostawać środkiem politycznej presji na Moskwę. 5. Chcąc mieć trwały pokój z ZSSR, Polska musi wejść w przymierze z sąsiadami Bolszewii: z Rumunią, Finlandią, Estonią, Łotwą i Litwą. Wartość porozumień z państwami bałtyckimi przedstawia się dość problematycznie. 6. Do koalicji obronnej przeciw Rosji należy szukać sojuszników w Azji¹⁸⁴.

Zaproponowany przez Aleksandra Skrzyńskiego program polityczny jawił się jako alternatywny w stosunku do koncepcji „międzymorza” obozu belwederskiego¹⁸⁵. Opracowanie z 17 czerwca 1921 r. kwestię bezpieczeństwa Polski opierało na współpracy politycznej oraz wojskowej Polski i Francji (strategia odgrywania przez Francję aktywnej roli najważniejszego gwaranta europejskiej stabilizacji stawiała za cel zapewnienie sobie niezależności i całkowitej swobody w decyzjach politycznych), Polski i Rumunii oraz Polski z państwami bałtyckimi¹⁸⁶.

Istotną różnicą w programach obu politycznych obozów (obóz belwederski i endecja) był stosunek do Czechosłowacji¹⁸⁷. Podstawą programu Skrzyńskiego¹⁸⁸ pozostawała koncepcja sojuszu polsko-czechosłowackiego oraz idea bloku państw bałtyckich pod przewodnictwem Polski¹⁸⁹, którego istotnym uzupełnieniem był sojusz polsko-rumuński¹⁹⁰ (w 1923 r. strona polska starała się sojusze z Francją i Rumunią przekształcić w jeden system koalicyjny, w trójstronne przymierze polsko-francusko-rumuńskie ukierunkowane przeciw Niemcom lub ZSSR¹⁹¹). Program polityczny Aleksandra Skrzyńskiego nawiązywał do koncepcji Mariana Seydy, który u schyłku I wojny światowej opowiedział się za utworzeniem w *Intermarium* bloków polsko-czesko-rumuńskiego i czesko-jugosłowiańsko-rumuńskiego, skierowanych przeciw niemieckiej ekspansji na południe Europy¹⁹². Jeżeli Józef Piłsudski był zainteresowany wznoszeniem „ściany wschodniej” wzdłuż zachodniej granicy Bolszewii, rozciągniętej od Morza Barentsa po Morze Śródziemne (Finlandia, Estonia, Łotwa, Litwa, Polska, Rumunia, Turcja), to Aleksander Skrzyński poszukiwał pierwowzoru dla swej koncepcji w Entencie. Dla Józefa Becka, któremu przyszło działać w dużo bardziej skomplikowanej sytuacji międzynarodowej, skutecznym gwarantem bezpieczeństwa Rzeczypospolitej pozostawały układy dwustronne z Francją

¹⁸⁴ S. Kutrzeba, *op. cit.*, s. 49 sqq.

¹⁸⁵ AAN, Akta Attachatów, *Polityczno-wojskowe podstawy do opracowań planów obrony państwa*, A II, 19, s. 981–988, (scio:) P. Okulewicz, *op. cit.*, s. 245 sqq.

¹⁸⁶ AAN, Akta Attachatów, *Polityczno-wojskowe...*, s. 983.

¹⁸⁷ P. Okulewicz, *op. cit.*, s. 251.

¹⁸⁸ Według P. Wandycza „Skrzyński kontynuował kompromisową i umiarkowaną politykę Skirmunta, przywiązywał on większą od swego poprzednika wagę do sprawy zbiorowego bezpieczeństwa. Wierzył też przesadnie w możliwości osiągnięcia na tej drodze sukcesów, nie doceniając przy tym znaczenia sojuszków i bezpośrednich interesów Polski” (scio:) P. Wandycz, *Z Piłsudskim i Sikorskim...*, s. 30.

¹⁸⁹ A. Skrzypek, *Związek Bałtycki. Litwa, Łotwa, Estonia i Finlandia w polityce Polski i ZSSR w latach 1919–1925*, Warszawa 1972.

¹⁹⁰ H. Bułhak, *Polska a Rumunia 1918–1939*, [w:] *Przyjaźnie i antagonizmy. Stosunki Polski z państwami sąsiednimi w latach 1918–1939...*, s. 310.

¹⁹¹ H. Bułhak, *Próby przekształcenia sojuszu wojskowego z Rumunią w trójstronne przymierze polsko-francusko-rumuńskie w latach 1923–1924*, „Przegląd Historyczny” 1973, z. 3, s. 520.

¹⁹² K. Fiedor, *op. cit.*, s. 178.

i Wielką Brytanią, z sąsiadami Polski: Niemcami i Rosją oraz z państwami Międzymorza: z Czechosłowacją, Rumunią, Łotwą i Litwą, a także z dalszymi sąsiadami: z Węgrami, Jugosławią, Włochami, Bułgarią, Estonią, Finlandią, Turcją i Szwecją. Beck nie miał zaufania do kolektywnych gwarancji bezpieczeństwa. Jego wizja „Trzeciej Europy” brała za punkt wyjścia zamiysł „zagęszczania” stosunków dwustronnych pomiędzy państwami *Intermarium*.

Poszerzenie programu o współpracę z Czechosłowacją mogło się dokonać dopiero wraz z podpisaniem umowy politycznej z Pragą, co nastąpiło 6 listopada 1921 r.¹⁹³ Ale podstawy pod realizację idei przyniosły w 1924 r. zagrażające Polsce i Czechosłowacji plany brytyjsko-niemieckie¹⁹⁴. W sferze doktrynalnej swoiste podsumowanie procesu kształtowania się koncepcji dało wystąpienie sejmowe Aleksandra Skrzyńskiego z początku 1925 r., eksponujące fakt, że

dobry i mocny sojusz obronny z Francją dla osłony przed Niemcami, dobry i mocny sojusz obronny z państwami bałtyckimi, Rumunią, Turcją, a choćby i [z] Węgrami dla osłony przeciwko Rosji, byłby dla Polski stokroć lepszą tarczą, niż wszelkie uniwersalne zobowiązania przeciwko nieokreślonemu i po wybuch wojny określić się dopiero mającemu napastnikowi¹⁹⁵.

Stopniowe zamieranie idei ścisłej współpracy Polski z państwami bałtyckimi znalazło swój finał w 1925 r.¹⁹⁶ Podobnie było w stosunkach z Czechosłowacją, z którą nie udało się przed 1926 r. podpisać porozumienia wojskowego¹⁹⁷ (po przewrocie majowym w Polsce sojuszem z Czechosłowacją był zainteresowany marszałek Józef Piłsudski¹⁹⁸). Na polityce czeskiej okresu międzywojennego ciążyły ambicje Masaryka i Beneša, którzy pragnęli z ich państwa uczynić centrum nowej Europy Środkowej¹⁹⁹.

Ważnym punktem odniesienia polskiej polityki zagranicznej pozostawała Litwa, której działania na forum międzynarodowym oscylowały wokół kwestii Wilna.

Piotr Łossowski twierdzi, że

antypolskość ześrodkowana wokół sprawy wileńskiej stała się tendencją dominującą. Do rangi aksjomatu urosło przekonanie, że żaden rząd litewski, który zrzekłby się Wilna, nie utrzyma się ani dnia u władzy [...]. Stąd wynikała taktyka, tak znamienita dla polityki litewskiej w latach dwudziestych, a polegająca na próbach ciągłego wznowiania sprawy wileńskiej na forum międzynarodowym²⁰⁰.

Wagę stosunków polsko-litewskich wyznaczało geograficzne położenie Litwy. Stosunki polsko-litewskie, a właściwie ich ewidentny brak, wywierały wpływ na asymetryczny bilans relacji Litwa–Niemcy i Litwa–ZSSR.

¹⁹³ K. Lewandowski, *Stosunki polsko-czechosłowackie w latach 1918–1939*, [w:] *Przyjaźnie i antagonizmy. Stosunki Polski z państwami sąsiednimi w latach 1918–1939...*, s. 233.

¹⁹⁴ *Ibidem*, s. 238.

¹⁹⁵ P. Okulewicz, *op. cit.*, s. 374.

¹⁹⁶ A. Skrzypek, *Związek Bałtycki...*, *passim*.

¹⁹⁷ J. Beck, *Preliminaria...*, s. 160; K. Lewandowski, *op. cit.*, *passim*; J. Ciałowicz, *op. cit.*, s. 127.

¹⁹⁸ P. Starzeński, *op. cit.*, s. 80.

¹⁹⁹ M. Pułaski, *Z historii koncepcji...*, s. 149.

²⁰⁰ P. Łossowski, *Stosunki polsko-litewskie...*, s. 139.

W Kownie – jak pisał Piotr Łossowski – rozglądano się za sojusznikami, którzy zneutralizowałyby przewagę Polski. Ówczesne kalkulacje litewskie opierały się na założeniu, iż państwo polskie znajduje się w stanie ciągłego, nieprzewidywalnego konfliktu ze swoimi sąsiadami – Niemcami i Związkiem Radzieckim. Stąd oba te mocarstwa są zainteresowane w utrzymaniu niepodległości skłóconej z Polską Litwy i zawsze okazywać jej będą poparcie. W Kownie żywiono nadzieję, że położenie międzynarodowe Polski będzie się stale pogarszać i Litwa będzie mogła wykorzystać to dla odzyskania Wilna²⁰¹.

Wspomniana tendencja w Kownie funkcjonowała aż do 1938 r. Lata 1924–1926 zaznaczyły się kryzysem w stosunkach francusko-rumuńskich²⁰² (w 1926 r. Francuzi prowadzili równocześnie rozmowy z ZSSR, których nie chcieli komplikować pospiesznym zbliżeniem z Bukaresztem²⁰³). Według Henryka Bułhaka w 1925 r. „Rumunia opowiadała się także za utworzeniem wraz z Polską i krajami bałtyckimi jednolitego frontu, który [...] dojrzał już do realizacji”, co znalazło swój wyraz w konferencji przedstawicieli sztabów państw Międzymorza w Rydze (31 marca–2 kwietnia 1925 r.)²⁰⁴. Wydarzenia 1925 r. wskazywały na sukces sowieckiej dyplomacji, dążącej do uwikłania Polski w układ, który uniemożliwiłby zabezpieczenie Polski przed zaborczością „czerwonej” Rosji²⁰⁵ i Niemiec i który pozwoliłby realizować bolszewikom dalekosiężne koncepcje polityki europejskiej²⁰⁶.

Wydarzenia schyłku 1925 r. i 1926 r. w polityce europejskiej, a w ZSSR w 1927 r., stanowiły punkt zwrotny. Stopniowo rozwiewały się nadzieje na trwały pokój, co uzewnętrzniał egoizm Francji i Wielkiej Brytanii. Dla sowieckiej Rosji 1925 r. zaznaczył się dalszym wychodzeniem z politycznej izolacji, finalizowany sowiecko-tureckim traktatem o przyjaźni, rozszerzonym w 1929 r. o traktat handlowy²⁰⁷.

Powracając do czynnego życia politycznego w maju 1926 r., marszałek Józef Piłsudski nie miał gotowej wizji polskiej polityki zagranicznej²⁰⁸. W najważniejszych sprawach pragnął on nawiązać do dorobku politycznego Aleksandra Skrzyńskiego („suczka lokarnieńska”)²⁰⁹, na co mogłaby wskazywać wizyta Aleksandra Skrzyńskiego w Sulejówku 28 czerwca 1926 r.²¹⁰ oraz propozycja objęcia przezeń ministerstwa spraw zagranicznych (perfidnie utracona przez jego przeciwników)²¹¹. Według W. Poboga-Malinowskiego, Piłsudski w 1926 r. uznał, że

w ciągu najbliższych pięciu lat w stosunkach międzynarodowych w Europie nie będzie ani zmian, ani wydarzeń na tyle poważnych, by wymagało to od nas szerszej skali w akcji na terenie międzynarodowym [...]. Stąd w tym pierwszym pięcioleciu w polityce zagranicznej zastosowana została taktyka powściągliwa, stąd brak z naszej strony poważniejszych inicjatyw, przy twardej tylko obronie naszych praw²¹².

²⁰¹ *Ibidem*.

²⁰² H. Bułhak, *Polska a Rumunia...*, s. 319.

²⁰³ *Ibidem*, s. 323.

²⁰⁴ *Ibidem*, s. 320.

²⁰⁵ *Ibidem*, s. 321.

²⁰⁶ W. Materski, *Tarcza Europy. Stosunki polsko-sowieckie 1918–1939*, Warszawa 1994, s. 181–183.

²⁰⁷ D. Kołodziejczyk, *Turcja*, Warszawa 2000, s. 151.

²⁰⁸ P. Wandycz, *Z dziejów dyplomacji...*, s. 72.

²⁰⁹ R. Wojna, *Polska a ZSSR między wojnami (1918–1939)*, [w:] *Przyjaźnie i antagonizmy. Stosunki Polski z państwami sąsiednimi w latach 1918–1939...*, s. 35; por. P. Wandycz, *Z Piłsudskim i Sikorskim...*, s. 31.

²¹⁰ W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, t. 3, Wrocław 1994, s. 37; P. Wandycz, *Z dziejów dyplomacji...*, s. 76; idem, *Z Piłsudskim i Sikorskim...*, s. 35.

²¹¹ *Ibidem*.

²¹² W. Pobóg-Malinowski, *Na rumuńskim...*, s. 82.

Rdzeń programu politycznego Marszałka stanowiła myśl o potrzebie dodatkowego zabezpieczenia niepodległego bytu Rzeczypospolitej poprzez stworzenie porozumień dwustronnych Polska – ZSSR i Polska – Niemcy. Piłsudski, proponując Skrzyńskiemu ministerstwo spraw zagranicznych, eksponował *continuatio* polskiej polityki zagranicznej, a jednocześnie eksponował to, co w niedalekiej przyszłości miało się przeobrazić w politykę „równych odległości”. „W stosunku do obydwu sojuszników, Francji i Rumunii, Marszałek poszukiwał w tym okresie [1927 r. – K.G.] urealnienia wojskowej strony aliansu”²¹³. W ten oto sposób Marszałek wracał do „założeń polityki zagranicznej sformułowanych przez gen. Władysława Sikorskiego (na podstawie memoriału Ignacego Matuszewskiego) i zaproponowanych przez Radę Ministrów 19 stycznia 1922 r.”²¹⁴ Michał Zacharias, opisując sądy polityczne marszałka Józefa Piłsudskiego, twierdzi, że „niewątpliwą cechą poglądów Piłsudskiego był pesymizm w sprawie możliwości zapewnienia Polsce trwałego bezpieczeństwa”²¹⁵, co pozostawało skutkiem jej specyficznego usytuowania pomiędzy Niemcami a Rosją („stosunek Rosji i Niemiec do Polski i ocena tego stosunku przez Polskę na długie czasy pozostanie osią w naszej polityce zagranicznej”²¹⁶). Konsekwencją takiego postrzegania przez Komendanta politycznej rzeczywistości było przeciwdziałanie temu politycznemu układowi, co stanowiło najważniejszą cechę polskiej polityki zagranicznej po 1926 r. Przestankami w prowadzeniu wspomnianych działań miały być: nietrwałość relacji politycznych w Europie po 1919 r. oraz konieczność wykorzystania zmiennej konfiguracji sił dla realizacji własnych interesów²¹⁷.

Po przewrocie majowym 1926 r. Józef Piłsudski, faktyczny kierownik polskiej polityki zagranicznej²¹⁸

(nie miał on w zwyczaju wtajemniczania współpracowników, a raczej podwładnych, w swoje poufne zamierzenia, lecz komunikował decyzje i wyjaśniał to, co uważał za doraźnie niezbędne. Są przesłanki, by sądzić, iż także minister spraw zagranicznych August Zaleski nie był informowany o wszystkich zamierzeniach Komendanta, który za jego plecami wydawał polecenia, nie zawsze zgodne z działaniami oficjalnej dyplomacji²¹⁹),

rozpoczął grę polityczną, której celem stało się uregulowanie stosunków politycznych z ZSSR i Niemcami.

Locarno – pisał Tomasz Serwatka – nauczyło Piłsudskiego, że Francja jest partnerem niełojalnym, nieuczciwym i w gruncie rzeczy mało poważnym, na którego trudno liczyć w sporze z Niemcami czy Rosją. Prawdopodobnie Marszałek już wówczas, u progu przewrotu majowego i odzyskania władzy,

²¹³ J. Beck, *Preliminaria...*, s. 52.

²¹⁴ P. Wandycz, *Z Piłsudskim i Sikorskim...*, s. 50; por. *Dokumenty z dziejów...*, t. 1, nr 37, s. 139-144.

²¹⁵ M. J. Zacharias, *Józef Beck...*, s. 5.

²¹⁶ *Ibidem*, s. 6 (wypowiedzi w publicystyce obozu belwederskiego: A. Śliwiński, *O politykę zagraniczną Polski*, „Głos Prawdy”, 25 IV 1925, s. 55; M. B., *Polska a Niemcy i Rosja. Krytyka nierealnych koncepcyj*, „Droga” 1924, nr 3, s. 19).

²¹⁷ M. J. Zacharias, *Józef Beck...*, s. 6.

²¹⁸ K. Świtalski, *op. cit.*, s. 392.

²¹⁹ J. Tomaszewski, *Dokument z 1934 r. o zasadach polskiej polityki w Europie Środkowej i na Bałkanach...*, s. 795; por. W. Pobóg-Malinowski, *Na rumuńskim...*, s. 77.

nauczony ową gorzką lekcją, planował stopniowe odchodzenie od bezkrytycznego oparcia się na Paryżu. Polityka taka wymagała jednakowoż odprężenia z Niemcami, aby skończyć wreszcie z rolą Polski jako beneficjenta *Quai d'Orsay* i aby mocarstwa europejskie nie pokrywały ceny pokoju kosztem Polski²²⁰.

Od początku 1927 r. – jak podaje Piotr Wandycz – Polacy zaangażowali się w kampanię mającą na celu przeszkodzenie w wycofaniu wojsk francuskich z Nadrenii²²¹. Istotą realizowanej od 1926 r. polskiej polityki zagranicznej była dyrektywa Józefa Piłsudskiego²²², iż w stosunkach z Francją nie należy przyjmować postawy wasala²²³. Marszałek uważał też „za bezsensowne wdawanie się Polski zbyt skwapliwie w stosunki zagraniczne zachodnie dlatego, ponieważ tam nic innego nie może nas czekać, jak tylko włożenie zachodowi w d...”²²⁴. Specjalny status stosunków polsko-francuskich nie pozostawał bez wpływu na relacje Warszawa–Berlin. Dla marszałka Józefa Piłsudskiego „układ z Francją był dlań zawsze fundamentem polskiej polityki zagranicznej, acz tylko przy poważnym traktowaniu Polski przez Francuzów. Już 20 maja 1926 r. Piłsudski rewizytował Laroche'a i poczynił mu istotne oświadczenia co do kierunków polskiej polityki zewnętrznej po przewrocie. Uderzało to, jakim językiem mówił Marszałek o Niemczech i ZSSR”²²⁵. W 1927 r. ambasador Republiki Francuskiej w Polsce Jules Laroche z polecenia rządu wystąpił wobec władz Rzeczypospolitej z propozycją „dostosowania umów sojuszniczych do układów lokarneskich”²²⁶, czemu zdecydowanie sprzeciwił się Piłsudski.

Zastrzeżenia Warszawy budziły plany francuskiego ministra spraw zagranicznych Aristide'a Brianda utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy²²⁷, które ten czołowy polityk, laureat pokojowej Nagrody Nobla, zdołał doprecyzować na przełomie 1928 i 1929 r.²²⁸ W czerwcu 1929 r. na posiedzeniu Rady Ligi Narodów w Madrycie Briand, wbrew stanowisku premiera Raymonda Poincarégo, przedstawił plan powołania do życia Stanów Zjednoczonych Europy²²⁹. Filarem jej nowego porządku politycznego miały być trzy państwa: Francja, Niemcy i Wielka Brytania²³⁰. W 1930 r. Briand przedstawił dokument *Memorandum sur l'Organisation d'un Régime d'Union Fédérale Européenne*²³¹, określający zadania Stanów Zjednoczonych Europy²³².

²²⁰ T. Serwatka, *Józef Piłsudski a Niemcy...*, s. 112; K. Kawalec, *Piłsudczycy wobec Rapallo i Locarno. Z rozważań nad genezą przewrotu majowego*, [w:] *Idea Europy i Polska w XIX–XX wieku. Księga ofiarowana dr. Adolfowi Juzwence...*, s. 69–76; por. K. Świtalski, *op. cit.*, s. 623.

²²¹ P. Wandycz, *Z dziejów dyplomacji...*, s. 81.

²²² K. Świtalski, *op. cit.*, s. 392.

²²³ A. Wysocki, *Papierzy dotyczące polityki*.

²²⁴ K. Świtalski, *op. cit.*, s. 608.

²²⁵ T. Serwatka, *Józef Piłsudski a Niemcy...*, s. 113; por. K. Świtalski, *op. cit.*, s. 529.

²²⁶ W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia...*, t. 2, s. 513.

²²⁷ K. Fiedor, *op. cit.*, s. 155–157, 162.

²²⁸ *Ibidem*, s. 142.

²²⁹ J. Łukaszewski, *Francja a integracja europejska. Pół wieku ewolucji*, [w:] *Drogi do Europy*, red. J. Kranz, J. Reiter, Warszawa 1998, s. 53–54; por. J. Łukaszewski, *Jalons de l'Europe*, Lausanne 1985, s. 109–120.

²³⁰ K. Fiedor, *op. cit.*, s. 143.

²³¹ AAN, *Ambasada RP w Berlinie*, sygn. 1518; K. Fiedor, *op. cit.*, s. 152; M. Zgórniak, *Polska...*, s. 122.

²³² K. Fiedor, *op. cit.*, s. 152.

W szerokiej skali czynników destrukcyjnych, stanowiących obciążenie systemu wersalskiego, a dostrzeganych przez Komendanta, znajdowało się zagrożenie ze strony Niemiec i ZSSR²³³. „Nad całą strategią zagraniczną Marszałka w latach 1926–1932 – według Tomasza Serwatki – ciążyła obawa przed sukcesywnym zacieśnianiem się kontaktów między Republiką Weimarską a Rosją Stalina. Kontakty te pielęgnowały zwłaszcza kręgi wojskowe obu sąsiadów Polski. Do ministerstwa spraw zagranicznych RP permanentnie niemal docierały sygnały o tej niebezpiecznej współpracy”²³⁴. Wstępem do polityki „neutralizacji” zagrożenia obu europejskich potęg były: rozmowa Piłsudskiego z posłem ZSSR w Warszawie Piotrem Wojkowem²³⁵, misja Hermana Diamanda w Niemczech (28–29 lipca 1926 r.)²³⁶ oraz wizyta Komendanta w Genewie w grudniu 1927 r. (sprawy litewskie)²³⁷ i jego rozmowa z Gustawem Stresemannem²³⁸.

W drugiej połowie czerwca 1926 r. Piłsudski spotkał się z P. Wojkowem, którego poinformował o celach polskiej polityki zagranicznej. Warto też odnotować, że Komendant, wyznaczając A. Zaleskiego szefem MSZ, kierował się opinią, iż

znany jestem w Europie – jak pisał o sobie Zaleski – jako człowiek spokojny i poważny, który nie pójdzie na żadne awantury wojenne. Marszałek przypuszczał bowiem, iż jego będą uważać za zwolennika wojny z Rosją i że w tym kierunku pójdzie propaganda rosyjska w najbliższej przyszłości²³⁹.

Piłsudski eksponując potrzebę *modus vivendi* w stosunkach z ZSSR, wskazywał na pokojowy charakter polskiej polityki wschodniej i mówił:

Przypuszczam, że w waszym kraju wiele osób podejrzewa mnie o przygotowywanie nowej wojny przeciwko Rosji. Jeżeli tak jest, to mogę tylko stwierdzić, że ci ludzie muszą mnie uważać za głupca. Co za interes może mieć Polska w wojnie w ogóle? Jej głównym celem jest rekonstrukcja życia gospodarczego i kulturalnego, nie ma ona żadnych rewindykacji terytorialnych wobec Rosji, nie jest też zainteresowana w zmianie ustroju komunistycznego w Rosji, gdyż każdy inny ustrój będzie prawdopodobnie mniej życzliwy dla Polski niż obecny. Osobiście ja sam mogę tylko stracić w wypadku wojny. Teraz jestem zwycięzcą, a w wypadku nowej wojny mogę tylko ryzykować utratę tej pozycji²⁴⁰.

Spotkanie nie przyniosło oczekiwanych rezultatów. Kreml nie był zainteresowany polityczną stabilizacją sytuacji międzynarodowej wokół Polski. Zaraz po zamachu majowym

²³³ K. Świtalski, *op. cit.*, s. 205, 342, 356, 363–365, 389, 394, 398–399, 423–424, 428, 433, 471, 593 *sqq.*

²³⁴ T. Serwatka, *Józef Piłsudski a Niemcy...*, s. 134; por. A. Wysocki, *Tajemnice dyplomatycznego sejfów*, oprac. W. Jankowerny, Warszawa 1974, s. 152.

²³⁵ W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *op. cit.*, t. 3, s. 36; P. Wandycz, *Z Piłsudskim...*, s. 48–49; M. J. Zacharias, *Józef Beck i „polityka równowagi”*, „Dzieje Najnowsze” 1985, nr 2, s. 7.

²³⁶ H. Korczyk, *Przyjęcie Niemiec i Polski do Rady Ligi Narodów w 1926 r.*, Wrocław 1986, s. 291.

²³⁷ S. Sierpowski, *Piłsudski w Genewie. Dyplomatyczne spory o Wilno w roku 1927*, Poznań 1990.

²³⁸ J. Beck, *Preliminaria...*, s. 50; J. Krasuski, *Stosunki polsko-niemieckie...*, s. 278–281; W. Jędrzejewicz, *Rozmowa Marszałka Piłsudskiego ze Stresemannem w Genewie w 1927 r.*, „Niepodległość” 1976, t. 10, s. 139–144; S. Sierpowski, *Piłsudski w Genewie...*, s. 98, 115–126; T. Serwatka, *Józef Piłsudski a Niemcy...*, s. 113 *sqq.*

²³⁹ P. Wandycz, *Z Piłsudskim i Sikorskim...*, s. 35–36.

²⁴⁰ M. J. Zacharias, *Józef Beck...*, s. 7.

Piłsudski – pisał Tomasz Serwatka – ewidentnie pragnął *détente* ze Stresemannem, ale nigdy za cenę odejścia od ducha i litery sojuszu z Francją z lutego 1921 r. Istota jego polityki polegała na tym, aby poprzez odprężenie z Berlinem doprowadzić do wzmocnienia pozycji Polski jako samodzielnego czynnika w Europie i zmusić w ten sposób Francję do traktowania Warszawy nie jako wschodniego satelity, ale jako równorzędnego partnera²⁴¹.

Do rozmów Józefa Piłsudskiego z Gustawem Stresemannem doszło w Genewie na początku grudnia 1927 r.²⁴² Według zgodnych relacji świadków tamtego spotkania miało ono, gdyż taki był zamiar Komendanta, doprowadzić do przynajmniej wstępnego uregulowania stosunków polsko-niemieckich, co jednak w ówczesnej sytuacji (pogłębiającej się antypolskiej histerii w Niemczech) nie mogło nastąpić²⁴³.

Ustalenia historyków Piotra Wandycza²⁴⁴ oraz Tomasza Serwatki²⁴⁵ eksponują, że marszałek Józef Piłsudski kwestię odprężenia z Niemcami próbował omówić z Hitlerem już w 1930 r.²⁴⁶ Zdaniem Tomasza Serwatki

sam epizod świadczyłby o dalekowzroczności planów politycznych Piłsudskiego, o jego umiejętności przewidywania tendencji rozwoju wypadków dziejowych, o wielowariantowym przygotowaniu jego koncepcji²⁴⁷.

Wspomniany kontakt, bardzo ważny z punktu widzenia przyszłych stosunków polsko-niemieckich, miał swoją kontynuację w marcu następnego roku, a rozmówcą Ernsta Röhma był polski konsul generalny w Monachium Aleksander Ładoś²⁴⁸.

Niezależnie od tego – pisał Tomasz Serwatka – kto był bezpośrednim inicjatorem poufnej rozmowy, ważne było podjęcie przez ruch Hitlera wątku współpracy zapoczątkowanego przez Piłsudskiego. Po raz pierwszy jego sugestie zdawały się znajdować oddźwięk po stronie niemieckiej²⁴⁹.

Stefania Stanisławska twierdzi, że w 1933 r. „Piłsudski skorzystał z pierwszej okazji, aby powrócić do swojej koncepcji bezpośrednich kontaktów z samymi Niemcami”²⁵⁰. Nie jest to ściśle, gdyż wysunięty przez stronę polską warunek wstępny rozmów eksponował wzajemność w stosunkach polsko-niemieckich, co uwypuklił Józef Beck w swoim sejmowym *exposé* 15 lutego 1933 r.²⁵¹ Kluczem do wspomnianej polityki pozostawała skierowana 31 października 1933 r. *Instrukcja* [Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP] *do placówek dyplomatycznych w sprawie stosunków polsko-niemieckich* [31 października 1933 r.]²⁵². Następstwem tzw. nowej polityki

²⁴¹ T. Serwatka, *Józef Piłsudski a Niemcy...*, s. 113; por. K. Świtalski, *op. cit.*, s. 623, 663.

²⁴² W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *op. cit.*, t. 3, s. 100-101; S. Sierpowski, *Piłsudski w Genewie...*, s. 98, 115-126.

²⁴³ J. Krasuski, *Stosunki polsko-niemieckie...*, s. 278-281.

²⁴⁴ P. Wandycz, *Próba nawiązania przez Marszałka Piłsudskiego kontaktu z Hitlerem jesienią 1930 roku*, „Niepodległość” 1978, t. 11, s. 127-138.

²⁴⁵ T. Serwatka, *Józef Piłsudski a Niemcy...*, s. 130-132.

²⁴⁶ P. Wandycz, *Z dziejów dyplomacji...*, s. 85.

²⁴⁷ T. Serwatka, *Józef Piłsudski a Niemcy...*, s. 131.

²⁴⁸ *Ibidem*, s. 132.

²⁴⁹ *Ibidem*.

²⁵⁰ S. Stanisławska, *Wielka i mała polityka Józefa Becka (marzec-maj 1938)*, Warszawa 1938, s. 12.

²⁵¹ *Dokumenty z dziejów...*, t. 2, Warszawa 1996, nr 2, s. 14-17.

²⁵² [J. Szembek], *Diariusz i teki Jana Szembeka 1933-1945...*, t. 1, Londyn 1964, s. 82-84.

niemieckiej była deklaracja o nieagresji podpisana z Niemcami 26 stycznia 1934 r.²⁵³, która neutralizowała dotychczasowe działania Niemiec dotąd mocno paraliżujące polską politykę zagraniczną²⁵⁴. W sferze geopolitycznego usytuowania Rzeczypospolitej stanowiła ona wyłom²⁵⁵ w dotychczasowej niemieckiej polityce Rapalla²⁵⁶.

Politykę zachodnią marszałka Józefa Piłsudskiego cechowało bezskuteczne szukanie porozumienia z Anglią²⁵⁷. Wynikało to z przeświadczenia władz sanacyjnych, że w chwili uderzenia Niemiec na Polskę Francja ruszy Polsce z pomocą dopiero wraz z Wielką Brytanią. Trudno dziwić się stwierdzeniu Pawła Starzeńskiego, sekretarza płk. Józefa Becka, że „rządy przedmajowe widziały bezpieczeństwo Polski w stosunkach z Francją, a pomajowe z Anglią”²⁵⁸.

Jeżeli rewitalizacja aliansu polsko-francuskiego miała być skuteczna, należało ów wzmocnić odpowiednimi porozumieniami z Czechami, co nie udało się Piłsudskiemu wobec zdecydowanego oporu Beneša w 1927 r.²⁵⁹ Brak porozumienia na linii Warszawa–Praga nie pozostawał bez wpływu na tendencję wznacniania zdolności militarnych Francji w Europie Środkowej. Zdaniem Stefanii Stanisławskiej

przewrót majowy nie przyniósł zmiany w stosunkach polsko-czechosłowackich, chociaż spowodował ich ochłodzenie w związku z dążeniami Piłsudskiego do osiągnięcia bezpośredniego porozumienia z Niemcami. Istniały zresztą podobne tendencje i po stronie czeskiej²⁶⁰.

Tymczasem po ratyfikacji 29 września 1927 r. umowy tranzytowej z Pragą, która zapewniała Rzeczypospolitej dostawę materiału wojennego przez Czechosłowację, doszło – zdaniem Krzysztofa Lewandowskiego – do „dość efektywnej współpracy sztabów generalnych, trwającej do połowy lat trzydziestych” i zdaniem wspomnianego badacza „dzięki temu czynnikowi stosunki wzajemne były poprawne bądź nawet obiecujące”²⁶¹. W lecie 1930 r. strona polska podjęła „próbę zbliżenia z Czechosłowacją i wyrównania stosunków wzajemnych, których stan nie odpowiadał aktualnym i coraz bardziej już widocznym perspektywicznym zagrożeniom bytu obydwu państw”²⁶².

Pewne ograniczone sukcesy zapewniało otwarcie się Warszawy na państwa Międzymorza. Ale możliwości wpływania na politykę państw *Intermarium* były stosunkowo niewielkie. Na północy – postawę państw bałtyckich paraliżował strach przed sowiecką agresją, na południe od Polski – sprzeczne interesy państw bałkańskich, rywalizacja włosko-niemiecka oraz Mała Ententa (dotyczy to również polityki

²⁵³ *Ibidem*, s. 49; por. *Sprawa polska...*, nr 1, s. 2-3; por. *Dokumenty z dziejów...*, t. 2, nr 9, s. 35-36, nr 45, s. 110.

²⁵⁴ P. Starzeński, *op. cit.*, s. 37.

²⁵⁵ Marszałek Józef Piłsudski w marcu 1934 r. przestrzegał, że dobre stosunki z Niemcami są skutkiem tego, że „obecnie Niemcy i Rosjanie się kłócą” i że mogą trwać „może jeszcze cztery lata”; por. K. Świtalski, *op. cit.*, s. 660-661.

²⁵⁶ M. K. Kamiński, M. J. Zacharias, *op. cit.*, s. 138.

²⁵⁷ J. Gawroński, *Dyplomatyczne węgry*, Warszawa 1965, s. 60.

²⁵⁸ P. Starzeński, *op. cit.*, s. 19; por. K. Świtalski, *op. cit.*, s. 397.

²⁵⁹ W. Balcerak, *Sprawa polsko-czechosłowackiego sojuszu wojskowego w latach 1921-1927*, „Studia z dziejów ZSSR i Europy Środkowej”, t. 3, Wrocław 1967, s. 219-221; K. Lewandowski, *op. cit.*, s. 239.

²⁶⁰ S. Stanisławska, *op. cit.*, s. 10-11.

²⁶¹ K. Lewandowski, *op. cit.*, s. 240.

²⁶² *Ibidem*.

Czechosłowacji) tworzyły międzynarodowe ramy działalności polskiego MSZ. Polityka Piłsudskiego była dowodem, że Marszałek starał się aktywnie wpływać na bieg wydarzeń w Europie, co mogliśmy dostrzec na przykładzie losów „protokołu Litwinowa” (1929 r.). Polsce w zgodnej opinii badaczy udało się stworzyć „aczkolwiek bez Finlandii, wspólny front zachodnich sąsiadów ZSSR w obliczu inicjatywy wychodzącej z Moskwy. Był to pomyślny precedens przed wznowieniem rozmów na temat paktu o nieagresji ze Związkiem Sowieckim. Stawała się też coraz bardziej prawdopodobna bliższa lub dalsza perspektywa osłabienia polityki rapalskiej ZSSR, który krytycznie oceniał powołany w Niemczech w czerwcu 1928 roku rząd socjaldemokratyczny Hermanna Müllera, wrogo nastawionego do III Międzynarodówki”²⁶³. Pomajowa polityka „międzymorza” była więc próbą konsolidacji wokół Polski państw zagrożonych przez ZSSR.

Polskie zainteresowanie państwami bałkańskimi nakładało się na rywalizację niemiecko-włoską o wpływy polityczne i gospodarcze na południu Europy²⁶⁴ oraz w Basenie Naddunajskim²⁶⁵.

Zamach majowy i przyjście do władzy Piłsudskiego – pisał Henryk Bułhak – strona polska interpretowała wobec Rumunów jako wydarzenie korzystne dla sojuszu, ponieważ sama osoba Piłsudskiego „gwarantowała jego wykonanie”²⁶⁶.

Po 1926 r. Rumunia, jeden z ważnych filarów polskiego systemu bezpieczeństwa międzynarodowego, nie cieszyła się uznaniem Komendanta²⁶⁷. Zmianę omawianego stanu rzeczy miała przynieść wizyta Piłsudskiego w Rumunii (1928 r.)²⁶⁸. Henryk Bułhak twierdzi, że Rumunia szukała wśród mocarstw zachodnich gwarantów swojej niepodległości oraz nienaruszalności terytorialnej. „Było to także przyczyną wahań w stosunkach z Polską, której walor sojuszniczy dla Rumunii zależał w dużym stopniu od sytuacji panującej między Warszawą a Paryżem”²⁶⁹. Po stronie polskiej ocena Rumunii jako alianta nie wypadła optymistycznie. Marszałek Józef Piłsudski (18 kwietnia 1929 r.)

nie wierzy najzupełniej, ażeby Rumunia mogła nam kiedykolwiek dać w konfliktach międzynarodowych poważniejszych jakkolwiek istotną pomoc, ale idzie mu o to, ażeby był w Rumunii *prestige* państwowy Polski, bo to może się nam w polityce zagranicznej przydać²⁷⁰.

W następnych latach Polska pośredniczyła między Rumunią a ZSSR w kwestii tzw. protokołu Litwinowa²⁷¹ oraz uzyskała poparcie Rumunii w sprawie projektu Bloku Rolnego (1930 r.), skupiającego państwa między Bałtykiem a Morzem Czar-

²⁶³ M. K. Kamiński, M. J. Zacharias, *op. cit.*, s. 114.

²⁶⁴ W. Grabska, *Ekonomiczna ekspansja Niemiec na wschód w latach 1870–1939*, Wrocław 1964; B. Kosszel, *Rywalizacja...*

²⁶⁵ W. Balcerak, *System wersalski...*, s. 138; M. Pułaski, *op. cit.*, s. 147 sqq.

²⁶⁶ H. Bułhak, *Polska a Rumunia...*, s. 324.

²⁶⁷ K. Świtalski, *op. cit.*, s. 389.

²⁶⁸ A. Wysocki, *Dzieje mej służby...*, s. 46–47.

²⁶⁹ H. Bułhak, *Polska a Rumunia...*, s. 327.

²⁷⁰ K. Świtalski, *op. cit.*, s. 389.

²⁷¹ J. Starzeński, *Polska polityka zagraniczna w latach 1914–1939*, Londyn 1950, s. 114.

nym²⁷². W 1931 r. doszło do podpisania w Genewie nowego traktatu gwarancyjnego z Rumunią²⁷³.

Początek rządów sanacji przyniósł polsko-jugosłowiański traktat o przyjaźni (1927 r.), co, jak się wydaje, dodatkowo wiązało się z planami aktywnej obecności Francji na Bałkanach, realizującej zamiysł zastąpienia tam carskiej Rosji²⁷⁴.

Krokiem ku pogłębieniu polityki „międzymorza” stała się kwestia głębszego poznania najważniejszych problemów politycznych, społecznych i obronnych Turcji. Wyjaśnienie sprawy miała przynieść późnym latem 1931 r. podróż radcy ambasady RP w Ankarze Jana Gawrońskiego na pogranicze Turcji, ZSSR i Persji („naszemu MSZ zależało na wyjaśnieniu całego splotu skomplikowanych procesów, które się rozgrywały na pograniczu Turcji, ZSSR i Persji”)²⁷⁵, co mogło też mieć związek z ewentualną reaktywacją polityki prometejskiej względem Sowietów, której zwoleńnikiem pozostawał Tadeusz Hołówko²⁷⁶. Według I. Werschlera Jan Gawroński „miał [...] zajmować się sprawami azjatyckimi”²⁷⁷. To być może do misji Jana Gawrońskiego nawiązał Piłsudski w rozmowie z Alfredem Wysockim w 1933 r.²⁷⁸ Tragiczna w 1931 r. śmierć Tadeusza Hołówki, współpracownika Marszałka²⁷⁹, naczelnika Wydziału Wschodniego MSZ w latach 1927–1931, miała istotny wpływ na „wyhamowanie” prac na „odcinku kaukaskim”.

W 1932 r. Jan Gawroński odbył drugą podróż na Bliski Wschód. Teraz już niewątpliwie chodziło o poznanie stosunku Anglii i Francji do spraw arabskich i do roli, jaką w ich bliskowschodniej polityce odgrywa ropa naftowa²⁸⁰.

Krokiem ku uaktywnieniu polskiej polityki zagranicznej był zamiar marszałka Józefa Piłsudskiego powołania do MSZ płk. Józefa Becka²⁸¹, wcześniej swojego bliskiego współpracownika²⁸², co Komendant ujawnił podczas narady 14 lipca 1928 r.²⁸³, a co się ostatecznie stało 2 listopada 1932 r.²⁸⁴

²⁷² *Ibidem*, s. 112–113.

²⁷³ *Ibidem*, s. 114–115.

²⁷⁴ W. Balcerak, *System wersalski...*, s. 132–133.

²⁷⁵ J. Gawroński, *Dyplomatyczne...*, s. 237.

²⁷⁶ I. Werschler, *Z dziejów obozu belwederskiego. Tadeusz Hołówko, życie i działalność*, Warszawa 1984, s. 225.

²⁷⁷ *Ibidem*.

²⁷⁸ A. Wysocki, *Tajemnice...*, s. 177–178.

²⁷⁹ K. Świtalski, *op. cit.*, s. 621.

²⁸⁰ J. Gawroński, *Dyplomatyczne...*, s. 291.

²⁸¹ „Był Marszałek dla Becka wszystkim – źródłem wszelkich praw, światopoglądem, nawet religią. Nie było, nie mogło być żadnej dyskusji w sprawach, w których Marszałek kiedykolwiek wypowiedział swój sąd. Na krótko przed wybuchem wojny, gdy toczyła się w Polsce polemika w pewnej głośnie sprawie, Beck stwierdzał, że problem ten był Marszałkowi znany i że w tej i wszystkich innych sprawach stawiam zdanie Marszałka Piłsudskiego przed wszystkimi racjami, które by w Polsce mogły powstać”, (*scio*: W. Pobóg-Malinowski, *Na rumuńskim...*, s. 81.

²⁸² K. Świtalski, *op. cit.*, s. 428, 434, 443, 471, 488, 524, 658 *sqq.*

²⁸³ *Ibidem*, s. 355, 525.

²⁸⁴ W. Pobóg-Malinowski, *Na rumuńskim...*, s. 81.

Kształtowanie się podstaw polskiej „polityki równych odległości”

Początki „polityki równych odległości”²⁸⁵, „polityki równowagi”²⁸⁶ lub „zasady równowagi między Niemcami a Rosją”²⁸⁷ tkwiły w przeświadczeniu Piłsudskiego o niebezpieczeństwie, jakie grozi Polsce, „gdy dwaj jej najpotężniejsi sąsiedzi dogadują się”²⁸⁸. Filarem wspomnianej polityki, jak i znanych nam dotychczasowych działań w sferze spraw zagranicznych Rzeczypospolitej było nadal przymierze z Francją²⁸⁹. Istotą polskiej polityki zagranicznej Piłsudskiego–Becka od listopada 1932 r.²⁹⁰ określały następujące zasady:

pierwsze – sąsiedzi, drugie – aliansy, trzecie – stopień zainteresowania Polski krajami Europy i świata zależy od odległości geograficznej, czwarty – trzeba umieć przechodzić jak pług od śniegu, piąty – nie kłaniać się nikomu bez potrzeby, szósty – trzymać się swego za wszelką cenę²⁹¹.

Emigracyjny politolog Jan Starzeński wspomniane wytyczne marszałka Józefa Piłsudskiego z listopada 1932 r. sprowadza do trzech punktów: 1. Zasada równowagi między Niemcami a Rosją. 2. Zasada życzliwych dwustronnych stosunków sąsiedzkich i ograniczonej neutralności. 3. Zasada konsolidacji istniejących przymierzy²⁹². Pozostawały one nie bez wpływu na kształt relacji Rzeczypospolitej z poszczególnymi państwami europejskimi, zakres podmiotowości, a nawet na funkcjonowanie państwa w stosunkach międzynarodowych. Michał Zacharias zwraca uwagę, że czas, w którym płk. Józef Beck sprawował urząd ministra spraw zagranicznych, dzieli się na dwa okresy: pierwszy do 1935 r. – gdy głos decydujący należał do marszałka Józefa Piłsudskiego i drugi – kiedy Beck „uzyskał samodzielną pozycję”²⁹³. To rozróżnienie wiąże się zarówno ze zgonem Komendanta, jak i z dostrzeganymi przez Warszawę zmianami w europejskim układzie sił (od 1936 r.) oraz z wyraźną u Becka próbą dostosowania dotychczasowej polityki zagranicznej do nowych wyzwań.

Przygotowanie nowej koncepcji polskiej polityki zagranicznej, opartej na rozwiązaniach integracyjnych, ujętej z punktu widzenia bezpieczeństwa państwowego Polski, poprzedziły odpowiednie studia. Jednym z nich było opracowanie gen. Juliusza Rómmela na temat stanu zbrojeń niemieckich²⁹⁴. Nie zaniedbywano też spraw wschodnich, o czym świadczy zamiysł Piłsudskiego wysłania do Kiszyniowa Maria-

²⁸⁵ J. Gawroński, *Moja misja w Wiedniu 1932–1938*, Warszawa 1965, s. 33.

²⁸⁶ J. M. Zacharias, *Józef Beck...*, s. 3–37; M. K. Kamiński, M. J. Zacharias, *op. cit.*, s. 150; por. E. Raczyński, T. Zenczykowski, *Od Genewy do Jalty. Rozmowy radiowe*, Lublin 1991, s. 10.

²⁸⁷ J. Starzeński, *op. cit.*, s. 131.

²⁸⁸ K. Świtalski, *op. cit.*, s. 659.

²⁸⁹ A. Wysocki, *Tajemnice...*, s. 179.

²⁹⁰ E. Kwiatkowski, *op. cit.*, s. 17–18.

²⁹¹ W. Pobóg-Malinowski, *Na rumuńskim...*, s. 81.

²⁹² J. Starzeński, *op. cit.*, s. 131–133. Wspomnianego autora nie odnotowuje *Mały słownik pisarzy polskich na obczyźnie 1939–1980*, red. B. Klimaszewski, Warszawa 1993.

²⁹³ M. J. Zacharias, *Józef Beck...*, s. 4.

²⁹⁴ J. Rómmel, *Pamiętniki*, Biblioteka ZN im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. 14 480/II, t. 8, s. 218–219.

na Uzdowskiego „dla przeprowadzenia obserwacji na terenie besarabskim co do działalności w tamtym kraju agitacji bolszewickiej”²⁹⁵.

Analiza sytuacji międzynarodowej jesienią 1931 r. miała zainspirować władze polskie do głębszego spojrzenia na kwestię bezpieczeństwa Rzeczypospolitej²⁹⁶, co zdaniem Józefa Becka łączyło się z „pewnymi falami niepokoju w Europie”²⁹⁷ i co prawdopodobnie należałoby utożsamiać z podróżą Laval’a i Brianda do Berlina jesienią 1931 r.²⁹⁸ Nie bez wpływu na postawę Marszałka była ewakuacja wojsk francusko-brytyjskich z Nadrenii (1930 r.) „dokonana wbrew stanowisku Polski bez żadnego ekwiwalentu politycznego bądź wojskowego dla wschodnich sojuszników Francji”²⁹⁹ oraz plan Owena Younga, który wszedł w życie 17 maja 1930 r. Skutkiem potrzeby przedyskutowania ważnych spraw międzynarodowych była narada (odprawa!) u Komendanta w Boże Narodzenie 1931 r.³⁰⁰, podczas której Marszałek eksponował imperatyw wypracowania nowych form zabezpieczenia niepodległości Polski

(„armatura polityczna stosunków europejskich słabnie w dalszym ciągu, [co] z jednej strony nakazuje większą czujność i bardziej indywidualne ustawienie polityki polskiej, gdyż na organizacje kolektywne nie można już za wiele liczyć, a z drugiej strony otwiera być może okres uporządkowania polskich spraw „zaległych”³⁰¹).

Komendant zobowiązał na niej płk. Becka m.in. do intensyfikacji prac nad „poprawą stosunków z Sowietami”, co wiązało się z zamiarem finalizacji negocjacji z ZSSR³⁰². Podjęta przez marszałka Józefa Piłsudskiego w końcu 1931 r. inicjatywa rozmów z przywódcami Związku Sowieckiego (w tym samym prawie czasie co próby dotarcia wysłanników Piłsudskiego do Hitlera) zrazu akcentowała „naszą tradycyjną politykę solidarności interesów wszystkich zachodnich sąsiadów Rosji”, co przyniosło skutek w „serii równoległych i analogicznych w zasadzie układów ze wszystkimi sąsiadami” ZSSR³⁰³. Zdaniem Bogusława Miedzińskiego³⁰⁴

z zawartych wówczas przez Polskę paktów o nieagresji, pierwszy – z Rosją Sowiecką – podpisany został przed inicjatywą Piłsudskiego akcji prewencyjnej; drugi – z Rzeszą Niemiecką – po odrzuceniu tej inicjatywy przez Zachód. Był on więc tylko – jak się rzekło – doraźną koniecznością, wynikłą z niepowodzenia planu zasadniczego. Pierwszy natomiast stanowił część składową planów Piłsudskie-

²⁹⁵ K. Świtalski, *op. cit.*, s. 389; por. J. Smaga, *op. cit.*, s. 59.

²⁹⁶ [J. Szembek], *Diariusz i teki Jana Szembeka 1933–1945...*, t. 1, nr 2, s. 5; por. K. Świtalski, *op. cit.*, s. 622–623.

²⁹⁷ J. Beck, *Preliminaria...*, s. 53; M. K. Kamiński, M. J. Zacharias, *op. cit.*, s. 124. Józef Beck nie sprecyzował, co to były za „pewne fale niepokoju”. Być może warunki, w jakich przygotowywał on swoje *Preliminaria*, nie sprzyjały dogłębnej eksploracji zagadnienia. Wydaje się, że wspomniane „fale niepokoju” można by odnieść do analiz politycznych marszałka Józefa Piłsudskiego, który mógł poważnie się obawiać skutków nowej francuskiej doktryny wojennej i związanej z tym budowy linii Maginota; por. M. J. Zacharias, *Polska wobec zmian w układzie sił politycznych w Europie w latach 1932–1936*, Wrocław 1981.

²⁹⁸ P. Wandycz, *Z dziejów dyplomacji...*, s. 84.

²⁹⁹ H. Bułhak, *Polska a Rumunia...*, s. 327; P. Wandycz, *Z dziejów dyplomacji...*, s. 81 sqq.

³⁰⁰ J. Beck, *Preliminaria...*, s. 53–55.

³⁰¹ *Ibidem*.

³⁰² *Ibidem*, s. 55; M. K. Kamiński, M. J. Zacharias, *op. cit.*, s. 124–125.

³⁰³ J. Beck, *Preliminaria...*, s. 55; por. idem, *Przemówienia...*, s. 35.

³⁰⁴ A. Adamczyk, *Bogusław Miedziński (1891–1972). Biografia polityczna*, Toruń 2000.

go. Polegały one na tym, aby zagrożenie niemieckie zlikwidować siłami Europy Zachodniej, bez udziału Rosji Sowieckiej, który był, z ogólnego punktu widzenia, zgoda niepotrzebny w układzie sił r. 1933, zaś z polskiego punktu widzenia – wręcz niebezpieczny. Natomiast zapewnienie neutralności Moskwy było i potrzebne, i wskazane. Można też było wtedy na to liczyć głównie na podstawie ich własnej ciężkiej sytuacji: dotkliwego niedostatku gospodarczego, poważnych tarć wewnętrznych (ujawnionych publicznie dopiero po kilku latach), zagrożenia japońskiego na Dalekim Wschodzie i niewątpliwego wobec tego lęku na myśl, że Hitler może zacząć światoburczą akcję od marszu na wschód³⁰⁵.

Romuald Wojna powrócił do rokowań z ZSSR tłumaczy postawą Francji, która w tym czasie „osłabiona gospodarczo wskutek kryzysu [...] zrezygnowała z demonstrowanych uprzednio dążeń hegemonistycznych, skierowanych po części przeciw ZSSR” oraz pogorszeniem w stosunkach polsko-niemieckich, „w związku z czym Warszawa zaczęła szukać odprężenia na Wschodzie”³⁰⁶. Najbardziej prawdopodobną przyczyną finalizacji zamysłu podpisania paktu o nieagresji pomiędzy Polską a ZSSR wydaje się wzrost politycznego znaczenia Japonii na Dalekim Wschodzie wywołany japońskimi działaniami w Chinach (m.in. incydent pod Mukdenem 18 września 1931 r.³⁰⁷), w następstwie których doszło do utworzenia państwa Mandżukuo (1 marca 1932 r.)³⁰⁸. W 1933 r. stosunki japońsko-sowieckie „układały się w ten sposób, że w każdej chwili groziły przerodzeniem się w wojnę”³⁰⁹.

Krystalizowanie się programu „równych odległości” przyspieszyły równouprawnienie Niemiec w zakresie zbrojeń (11 grudnia 1932 r.) oraz inicjatywa włoska tzw. paktu czterech (18 marca 1933 r.), które w naturalny sposób mobilizowały władze Rzeczypospolitej do poszukiwań nowych gwarancji bezpieczeństwa³¹⁰ (w tej sprawie Polska miała sprzymierzeńców w Czechosłowacji oraz w państwach bałkańskich³¹¹). Na wspomniany osąd nakładało się przekonanie, że Liga Narodów nie ma cech skutecznego gwaranta pokoju. Pozostawały więc poszukiwania *modus vivendi* z Berlinem i z Moskwą, co skutkowałoby kilkoma latami pokoju. Zdaniem Edwarda Raczyńskiego poprzez „politykę równych odległości” Warszawa „starła się utrzymywać równowagę, ale była czujna i dążyła do tego, aby Polskę maksymalnie przygotować i uzbroić”³¹². Charakterystycznym przejawem tej polityki była wizyta Bogusława Miedzińskiego w Moskwie (30 kwietnia 1933 r.)³¹³ oraz rewizyta w Polsce Karola Radka³¹⁴ („zwróćmy uwagę – pisali M. K. Kamiński i M. J. Zacharias – że pobyt Miedzińskiego w Związku Sowieckim był zsynchronizowany z rozmową Alfreda Wysockiego z kanclerzem III Rzeszy”³¹⁵).

Polsko-sowiecki pakt o nieagresji parafowano 26 stycznia 1932 r., lecz z podpisaniem go odczekano, aż Finlandia, Łotwa, Estonia i Rumunia (tu pojawiły się

³⁰⁵ B. Miedziński, *Pakty wilanowskie*, „Kultura” 1963, nr 7–8 (189–190), s. 130.

³⁰⁶ R. Wojna, *op. cit.*, s. 37.

³⁰⁷ J. Starzewski, *op. cit.*, s. 114; E. Pałasz-Rutkowska, K. Starecka, *op. cit.*, s. 134.

³⁰⁸ *Ibidem*, s. 134–135.

³⁰⁹ A. Mania, *Polityka Stanów Zjednoczonych wobec Związku Radzieckiego w latach 1933–1941*, Warszawa 1987, s. 164.

³¹⁰ M. K. Kamiński, M. J. Zacharias, *op. cit.*, s. 132–133.

³¹¹ E. Raczyński, T. Żenczykowski, *op. cit.*, s. 10.

³¹² *Ibidem*, s. 17.

³¹³ B. Miedziński, *Droga do Moskwy*, s. 74–86.

³¹⁴ Idem, *Pakty wilanowskie...*, s. 113–133.

³¹⁵ M. K. Kamiński, M. J. Zacharias, *op. cit.*, s. 143; por. J. Gawroński, *Moja misja...*, s. 64.

przeszkody opóźniające) podpiszą z ZSSR analogiczne układy³¹⁶. Odtąd polska polityka wschodnia miała kierować się następującymi zasadami: a) ściśle wykonywanie nowego paktu i żądanie wzajemności ze strony Sowietów; b) wysiłek dla poprawy i utrzymania lepszej atmosfery; c) ostrożność w stosunku do sowieckich planów politycznych, które nie dając nam realnego oparcia ze strony Rosji, mogłyby komplikować tylko nasze stosunki z innymi państwami³¹⁷.

W 1933 r. Sowiety ponownie zaproponowały Japonii układ o nieagresji, który w Tokio ponownie odrzucono. W miejsce paktu pojawiło się podpisane 3 marca 1935 r. porozumienie sowiecko-mandżurskie w sprawie sprzedaży sowieckich udziałów w Kolei Wschodniochińskiej³¹⁸. Kreml był zdecydowany likwidować źródła ewentualnych zadrążeń z Japonią. Dziwnym zbiegiem okoliczności w tym samym czasie pogorszyły się stosunki sowiecko-polskie.

Już w końcu r. 1934 – pisał Bogusław Miedziński – czy na początku 1935 mogliśmy skonstatować nawrót polityki sowieckiej do praktyk sprzed 1933 r. Okazało się niewątpliwie, że to Moskwa inspiruje pomawianie nas o tajne związki z Hitlerem w prasie francuskiej i emigracyjnej, socjalistycznej, niemieckiej. Trzeba było uznać nasze próby porozumienia za bezowocne³¹⁹.

Odpowiednie porozumienia z ZSSR z 1932 r.³²⁰ („partner nie budzący zaufania”³²¹) i z Niemcami z 1934 r.³²² sprawiały, że

wchodziła Polska na labilny piedestał *quasi*-neutralnego państwa rozdzielającego duże, coraz bardziej wrogo usposobione wobec siebie potęgi. Tak więc bezpieczeństwo Polski wobec usunięcia się Niemiec z Ligi Narodów i braku tam Związku Radzieckiego nie mogło opierać się na koncepcji bezpieczeństwa zbiorowego, które notabene w ciągu 1932 r. doznało istotnego uszczerbku [...]; bezpieczeństwo to miało oprzeć się na polityce równowagi między wielkimi sąsiadami, osiągniętej w drodze dwustronnych porozumień³²³.

Interesujące podsumowanie wspomnianej kwestii przynosi wypowiedź Piłsudskiego z 7 marca 1934 r.

Piłsudski przestrzegał, by „nie uważać, że to ułożenie pokojowych stosunków między Polską a dwoma sąsiadami miało trwać wiecznie [...] dobre stosunki między Polską a Niemcami mogą trwać jeszcze cztery lata ze względu właśnie na przemiany psychiczne, które dokonują się w narodzie niemieckim. Za więcej lat – jak notował Świtalski – Komendant jednak nie ręczy”³²⁴. Przy innej okazji Marszałek miał

³¹⁶ R. Wojna, *op. cit.*, s. 38.

³¹⁷ J. Beck, *Preliminaria...*, s. 81.

³¹⁸ E. Pałasz-Rutkowska, K. Starecka, *op. cit.*, s. 138.

³¹⁹ B. Miedziński, *Pakty wilanowskie...*, s. 131-132.

³²⁰ Por. J. Beck, *Przemówienia...*, s. 101-102.

³²¹ E. Raczyński, *op. cit.*, s. 60. Warto zwrócić uwagę, że również dyplomaci amerykańscy nie mieli zaufania do działań sowieckich dyplomatów. Zdaniem Przemysława Grudzińskiego Amerykanie „podejrzliwie traktowali radzieckie plany zbiorowego bezpieczeństwa w Europie”; P. Grudziński, *Przyszłość Europy w koncepcjach Franklina D. Roosevelta (1933–1945)*, Wrocław 1980, s. 83.

³²² J. Beck, *Przemówienia...*, s. 141; por. M. Wojciechowski, *Rola stosunków polsko-niemieckich w genzie II wojny światowej*, „Sprawy Międzynarodowe” 1969, nr 9, s. 23-38.

³²³ S. Sierpowski, *Polityka zagraniczna Józefa Piłsudskiego*, [w:] *Józef Piłsudski i jego legenda*, red. A. Czubiński, Warszawa 1998, s. 134.

³²⁴ K. Świtalski, *op. cit.*, s. 660–661; M. J. Zacharias, *Problem niemiecki w stosunkach polsko-radzieckich (jesień 1933–wiosna 1934)*, „Z dziejów stosunków polsko-radzieckich. Studia i materiały” 1977, t. 16,

powiedzieć: „Mając te dwa pakty, siedzimy na dwóch stołkach – to nie może trwać długo. Musimy wiedzieć [...] z którego spadniemy najpierw i kiedy”³²⁵.

M. Zacharias pisze, iż Józef Piłsudski zgodnie ze swymi wcześniejszymi opiniami skłaniał się do poglądu, że Polska bardziej jest zagrożona na Wschodzie, bardziej obawiał się on ataku ze strony ZSSR niż Niemiec. W zapiskach J. Szembeka z 1935 r. raz po raz pojawiają się informacje o niebezpieczeństwie sowieckim. W lutym 1935 r. Beck przed Szembekiem wyrażał swe zaniepokojenie ekspansją „czerwonej” Rosji na Bałkanach oraz „ciążeniem ZSSR do Małej Ententy”³²⁶. Problem zagrożenia moskiewskiego wynikającego z sowieckich zbrojeń pojawił się w rozmowie ambasadora Niemiec von Moltke z władzami Rzeczypospolitej³²⁷. Na ogromną siłę Armii Czerwonej zwracały uwagę polskie analizy wskazujące na „czerwoną” Rosję jako na mocarstwo, a sowieckie wojsko jako na „czynnik o sile bardzo poważnej”³²⁸. Były więc te obawy Piłsudskiego w pełni uzasadnione.

Dojście Hitlera do władzy nie zmieniło oceny Marszałka co do rozwoju sytuacji politycznej w Europie³²⁹.

„Polityka równowagi”, jak pisali M. K. Kamiński i M. J. Zacharias, była wynikiem przewidywania, że w okresie gwałtownych zmian w sytuacji międzynarodowej i rozpadu struktur politycznych w Europie Polska położona w tak ważnym miejscu kontynentu, na skrzyżowaniu sprzecznych interesów mocarstw, przede wszystkim musi zabiegać o jak najlepsze stosunki ze swymi sąsiadami – Niemcami i Związkiem Sowieckim. Podstawową wytyczną dla dyplomacji polskiej stawało się zatem dążenie do niepodjęcia współpracy z żadnym z tych krajów przeciwko drugiemu. Miała ona także unikać sytuacji, które w konsekwencji mogły do tego doprowadzić³³⁰.

W 1935 r. J. Beck w swoim *exposé* z 1 lutego twierdził, iż „jest bowiem moim najgłębszym przekonaniem, że wytworzenie dobrego sąsiedztwa jest najrzetelniejszą pracą pokojową i że nie można skuteczniej przyczynić się do ogólnych prac nad odbudową życia międzynarodowego, jak usuwając tarcia między sąsiadami”³³¹.

Od samego początku tworzonej w Warszawie „polityce równowagi” towarzyszyły działania Moskwy obliczone na jej storpedowanie³³², a wyrazem tych dążeń miała być odpowiednia gra polityczna z Polską³³³. Jak się wydaje, podstawowe założenia polityki zagranicznej ZSSR koncentrowały się na: 1) zachowaniu wpływów ekonomicznych „czerwonej” Rosji w Niemczech; 2) zachowaniu kontroli nad polityką zagraniczną państw bałtyckich, Polski oraz państw bałkańskich; 3) zachowaniu wpływu na procesy polityczne w Europie Zachodniej; 4) zachowaniu wpływu na politykę zagraniczną i relacje międzynarodowe pomiędzy europejskimi mocarstwa-

s. 63-85; idem, *Polska wobec...*, s. 128; idem, *Józef Beck...*, s. 8.

³²⁵ *Ibidem*, s. 9.

³²⁶ [J. Szembek], *Diariusz i teki Jana Szembeka 1933–1945...*, t. 1, s. 223.

³²⁷ *Ibidem*, s. 252, 254.

³²⁸ *Ibidem*, s. 257, 260.

³²⁹ M. J. Zacharias, *Józef Beck...*, s. 9.

³³⁰ M. K. Kamiński, M. J. Zacharias, *op. cit.*, s. 151.

³³¹ J. Beck, *Przemówienia...*, s. 145.

³³² R. Wojna, *op. cit.*, s. 47.

³³³ *Dokumenty i materiały...*, t. 6, nr 107, s. 185-192.

mi; 5) przeciwdziałaniu wkraczaniu i umacnianiu się w Europie Środkowo-Wschodniej i na Bałkanach wpływów innych państw. Oprócz wymienionych wspólnych dla całego obszaru priorytetów polityki sowieckiej istniało wiele szczególnych założeń programowych realizowanych jedynie w przypadku relacji Moskwy z poszczególnymi państwami³³⁴.

Początkowo po dojściu Hitlera do władzy w 1933 r. nic nie zapowiadało zasadniczych zmian na lepsze w stosunkach polsko-niemieckich. Szybko jednak w relacjach tych ujawniła się potrzeba odprężenia, które w Berlinie, wbrew pruskiemu establishmentowi, forsował kanclerz III Rzeszy. W tej sytuacji „polityka równowagi”, oprócz politycznej przezorności Piłsudskiego, pozostawała świadectwem głębokiego rozczarowania kierowniczych gremiów Rzeczypospolitej do postawy politycznej Francji i Wielkiej Brytanii w sprawach środkowoeuropejskich (skłoniło to Marszałka do porozumienia ze stroną przeciwną, jaką były wówczas Niemcy)³³⁵. Zdaniem Jana Gawrońskiego

Marszałek [Piłsudski] uważał, że zawarte przez Polskę dwustronne układy gwarancyjne z oboma jej sąsiadami wystarczą, że stwarzają dla Polski zadowalający system bezpieczeństwa, który mógłby doznać tylko osłabienia przez nowe wielostronne zobowiązania³³⁶.

Nieodpowiedni w nowej sytuacji politycznej³³⁷ kierunek wschodni Berlin zastąpił południowo-wschodnim, który dominował w niemieckiej polityce zagranicznej do marca 1939 r.³³⁸ Przygotowując się do tworzenia własnej strefy wpływów na Bałkanach III Rzesza kierowała się ku Italii, która przeciwstawiała się tworzeniu federacji państw naddunajskich, eksponując obawy co do restytucji Austro-Węgier³³⁹. Od 1933 r. Berlin rozpoczął wcielanie w życie koncepcji „nowego ładu” ekonomicznego, którego bazę stanowił „wielki obszar gospodarczy” (*Grossraumwirtschaft*)³⁴⁰. Cieniem na przyszłości Polski kładła się intensywna wymiana handlowa pomiędzy Niemcami a ZSSR, rozwijająca się mimo eksponowanej stagnacji w stosunkach politycznych Berlin–Moskwa³⁴¹. Współdziałanie czesko-sowieckie otwierało Moskwie drogę na Bałkany, co mogło nasuwać myśl o okrążaniu Rzeczypospolitej³⁴². E. Beneš, jak odnotował to J. Beck, „już w początkach 1934 r. miał [...] z pewnością nowe nadzieje na nowe pakt i układy w związku z zarysowującą się ze strony Moskwy tendencją powrotu do polityki europejskiej”³⁴³. W tej sytuacji nie powinna dziwić treść

³³⁴ N. Łopianowski, *Rozmowy z NKWD 1940–1941*, Warszawa 1990, s. 36, 37, 44.

³³⁵ M. K. Kamiński, M. J. Zacharias, *op. cit.*, s. 132.

³³⁶ J. Gawroński, *Moja misja...*, s. 161.

³³⁷ K. Świtalski, *op. cit.*, s. 660.

³³⁸ *Monachium 1938. Polskie dokumenty dyplomatyczne*, red. Z. Landau, J. Tomaszewski, Warszawa 1985, nr 38, s. 83, nr 115, s. 208.

³³⁹ J. Gawroński, *Moja misja...*, s. 141.

³⁴⁰ J. Chodorowski, *Niemiecka doktryna gospodarki wielkiego obszaru (Grossraumwirtschaft) 1800–1945*, Wrocław 1972, s. 252 sqq.

³⁴¹ A. Wysocki, *Tajemnice...*, s. 168.

³⁴² W latach 1939–1941 Sowieci podjęli próbę usadowienia się na Bałkanach, co było spowodowane planami Kremla okrążenia Niemiec od południa. Warto zauważyć, że w sierpniu 1941 r. z Bałkanów miało wyjść drugie zasadnicze uderzenie sowieckich armii przeciw III Rzeszy Niemieckiej. Wydaje się, że założenia operacyjne do wojny z Niemcami z 1941 r. Stalin zrealizował podczas kampanii na Bałkanach w latach 1944–1945.

³⁴³ J. Beck, *Preliminaria...*, s. 101.

instrukcji, jaką marszałek Józef Piłsudski udzielił Alfredowi Wysockiemu przed jego wyjazdem na placówkę do Rzymu:

Pewno będą tam w Rzymie wypytywać pana o nasze nastawienie do Małej Ententy. Otóż może pan zapewnić, że my do niej nigdy należeć nie będziemy. Nie dlatego, abyśmy nie chcieli iść razem z tym d... Benešem, ale z tego powodu, iż mamy w naszej polityce pewne tradycje i pewne sentymenty, których nigdy się nie wyrzekniemy. Na tych tradycjach i na tych sentymentach opiera się nasz stosunek do Węgier i do Turcji, a przecież jednym z głównych celów istnienia Małej Ententy jest zwalczanie obu tych państw³⁴⁴.

W 1932 r. Włochy rozpoczęły forsowanie inicjatywy politycznej znanej pod nazwą „Projekt paktu czterech”³⁴⁵, którego istota sprowadzała się do podziału Europy na regionalne strefy wpływów czterech europejskich mocarstw: Francji, Wielkiej Brytanii, Niemiec i Włoch³⁴⁶ oraz do inicjatywy dokonywania rewizji istniejących granic³⁴⁷. „Analizując polską reakcję na zmienioną sytuację w Europie na przełomie lat 1932–1933 – pisali M. K. Kamiński i M. J. Zacharias – można zauważyć, że działania Piłsudskiego i Becka wynikały nie tyle z obawy przed następstwami samodzielnej polityki Niemiec, ile z lęku, że może ona spotkać się ze wsparciem mocarstw zachodnich”³⁴⁸. Wspomniane wydarzenia sprawiły, że podczas konferencji z płk. Józefem Beckiem marszałek Józef Piłsudski wystąpił z inicjatywą nawiązania kontaktu z prezydentem Tomaszem Masarykiem (23 marca 1933 r.)³⁴⁹.

Inicjatywa polsko-czechosłowackiego aliansu z 1933 r.³⁵⁰ w założeniach nie miała charakteru antyniemieckiego³⁵¹, lecz została pomyślana jako idea „stworzenia wspólnego stanowiska wszystkich zagrożonych [państw] tą kombinacją polityczną”³⁵². W odpowiedzi Praga zaoferowała Polsce w miejsce proponowanego aliansu „wieczystą przyjaźń”³⁵³, co poskutkowało wycofaniem się Piłsudskiego ze wspomnianego pomysłu (30 maja 1933 r.)³⁵⁴, a minister Józef Beck odwołał swój wyjazd do Pragi³⁵⁵.

Do spotkania polskiego ministra spraw zagranicznych z Edvardem Benešem doszło dopiero w Genewie 20 stycznia 1934 r.³⁵⁶ Kryzys w stosunkach polsko-

³⁴⁴ A. Wysocki, *Tajemnice...*, s. 177.

³⁴⁵ J. Beck, *Preliminaria...*, s. 84; A. Wysocki, *Tajemnice...*, s. 132. por. E. Raczyński, T. Żenczykowski, *op. cit.*, s. 8.

³⁴⁶ J. Gawroński, *Moja misja...*, s. 25.

³⁴⁷ H. Batowski, *Zachód wobec...*, s. 21.

³⁴⁸ M. K. Kamiński, M. J. Zacharias, *op. cit.*, s. 133.

³⁴⁹ J. Beck, *Preliminaria...*, s. 86; J. Gawroński, *Moja misja...*, s. 27.

³⁵⁰ Istotą wspomnianej polityki miało być zbliżenie Polski do Małej Ententy, co, zdaniem E. Raczyńskiego, zostało zaniechane z polecenia marszałka Józefa Piłsudskiego; por. E. Raczyński, *op. cit.*, s. 60.

³⁵¹ M. K. Kamiński, M. J. Zacharias, *op. cit.*, s. 139–140. Wspomniani badacze zwracają uwagę na haniebne zachowanie czechosłowackich kół rządowych, które w związku z inicjatywą Becka skierowały do Berlina ostrzeżenie „o polskiej intencji przeprowadzenia prewencyjnej akcji militamej w rejonie wschodniej granicy Niemiec”. J. Beck w rozmowie z Benešem 20 I 1934 r. posługiwał się jedynie pojęciem „solidarności naszych interesów w razie zagrożenia ze strony Niemiec”; por. J. Beck, *Preliminaria...*, s. 98–100; por. J. Gawroński, *Moja misja...*, s. 153.

³⁵² J. Beck, *Preliminaria...*, s. 86, 98–100.

³⁵³ S. Stanisławska, *op. cit.*, s. 12; M. Koźmiński, *op. cit.*, s. 286.

³⁵⁴ J. Beck, *Preliminaria...*, s. 86; E. Raczyński, *op. cit.*, s. 60.

³⁵⁵ J. Beck, *Preliminaria...*, s. 86, 98–100; E. Raczyński, T. Żenczykowski, *op. cit.*, s. 11; M. K. Kamiński, M. J. Zacharias, *op. cit.*, s. 140.

³⁵⁶ J. Beck, *Preliminaria...*, s. 98–100.

-czechosłowackich przyniosła w 1934 r. odmowa E. Beneša zawarcia z Polską aliansu wojskowego³⁵⁷. M. K. Kamiński i M. J. Zacharias zwracają uwagę, że „w trakcie tej rozmowy minister Beck poinformował Beneša, że polskie zainteresowania koncentrują się na stosunkach z Niemcami i Związkiem Sowieckim oraz polityce w rejonie Morza Bałtyckiego”³⁵⁸. Doświadczenia szefa polskiego MSZ z rozmów z E. Benešem nie były budujące³⁵⁹. Podpowiadały one, że szukanie dodatkowego zabezpieczenia niepodległości Polski powinno się odbywać z pominięciem Małej Ententy jako całości³⁶⁰, poprzez indywidualne stosunki Warszawy z każdym z tych państw, głównie z Rumunią i Jugosławią³⁶¹ (wg Jana Gawrońskiego francuskiej koncepcji Małej Ententy Warszawa próbowała przeciwstawić porozumienia, „linie”, Warszawa–Bukareszt–Sofia, Warszawa–Budapeszt–Belgrad³⁶²).

Polityka wzmocnienia polskiej pozycji w państwach *Intermarium* dawała początek rozważaniom nad możliwością stworzenia silnego fundamentu pod nowy polityczny środek Europy. W ocenie kierownictwa polskiego MSZ (1933 r.) dekompozycja Czechosłowacji³⁶³, najsilniejszego ogniwa Małej Ententy, pozostawała koniecznym warunkiem polskiej ekspansji na południe – twierdzi Jan Gawroński³⁶⁴.

W stosunkach polsko-rumuńskich w 1933 r. można było dostrzec przechylenie się Bukaresztu w kierunku Francji, dążenie do umocnienia własnej pozycji w ramach Małej Ententy oraz działania zmierzające do nawiązania rozmów z ZSSR. W 1934 r. rumuński Sztab Generalny stosownie do decyzji Małej Ententy rozpoczął znaczącą redukcję wojsk na granicy sowieckiej, po czym doszło do nawiązania stosunków rumuńsko-sowieckich (9 czerwca 1934 r.)³⁶⁵. Różnice w polityce zagranicznej Polski i Rumunii ujawniła sprawa stosunku obu państw do „paktu czterech”³⁶⁶. Jeszcze większe trudności między oboma państwami pojawiły się w związku z francuską inicjatywą „paktu wschodniego” (maj 1934 r.), przewidującego wprowadzenie doń ZSSR jako jednego z uczestników i gwarantów „ładu wersalskiego” w Europie Środkowo-Wschodniej³⁶⁷. Dla Polski

realizacja paktu wschodniego – jak pisał Henryk Bułhak – oznaczałaby poważne wzmocnienie roli Związku Radzieckiego w Europie Środkowej przy jednoczesnym osłabieniu pozycji mniejszych państw. Dochodziło do tego „rozwodnienie” zobowiązań aliansów bilateralnych z Francją i Rumunią na rzecz asekuracji zbiorowej. Dla rządu polskiego, którego naczelnym kanonem polityki stało się teraz utrzymanie równowagi między Berlinem a Moskwą, pakt wschodni był propozycją nie do przyjęcia³⁶⁸.

³⁵⁷ P. Starzeński, *op. cit.*, s. 80.

³⁵⁸ M. K. Kamiński, M. J. Zacharias, *op. cit.*, s. 140.

³⁵⁹ J. Beck, *Preliminaria...*, s. 101.

³⁶⁰ E. Raczyński, T. Żenczykowski, *op. cit.*, s. 11.

³⁶¹ J. Beck, *Preliminaria...*, s. 101.

³⁶² J. Gawroński, *Moja misja...*, s. 27.

³⁶³ Nie zapominajmy, że Czci w podobnej sprawie układali się z Sowietami. Szerzej na temat stosunków polsko-czechosłowackich: E. Raczyński, T. Żenczykowski, *op. cit.*, s. 23 *sqq.*

³⁶⁴ J. Gawroński, *Moja misja...*, s. 27.

³⁶⁵ H. Bułhak, *Polska a Rumunia...*, s. 334.

³⁶⁶ J. Beck, *Preliminaria...*, s. 113.

³⁶⁷ H. Bułhak, *Polska a Rumunia...*, s. 332–333; por. J. Beck, *Preliminaria...*, s. 114, s. 117–120.

³⁶⁸ *Ibidem*, s. 333; por. [J. Szembek], *Diariusz i teki Jana Szembeka 1933–1945...*, t. 1, s. 178–181.

W stosunkach polsko-węgierskich w 1933 r. ujawniła się zależność współpracy na linii Warszawa–Budapeszt od relacji polsko-niemieckich i węgiersko-niemieckich, skutkująca właściwymi dla sytuacji konsekwencjami³⁶⁹.

16 lutego 1932 r. doszło do podpisania paktu o utworzeniu Małej Ententy Gospodarczej, do której należały Czechosłowacja, Rumunia i Jugosławia³⁷⁰. W 1932 r. minister spraw zagranicznych RP August Zaleski wziął udział w belgradzkiej konferencji tych państw³⁷¹. Jesienią 1933 r. Benito Mussolini przedstawił włoski plan integracji Europy Środkowej (pakt rzymski), który wiązałby gospodarkę państw naddunajskich nie z Niemcami, lecz z Italią³⁷². Mussolini liczył na wyparcie wpływów francuskich z państw naddunajskich³⁷³. Włochy zamierzały przejąć rolę Francji w Europie Środkowo-Wschodniej i na Bałkanach w takim zakresie, w jakim pozwoliłoby to Italii na powstrzymanie ekspansji niemieckiej na południe Europy.

W 1932 r. Polska z racji swoich interesów w państwach naddunajskich była pozytywnie zainteresowana planem federacji państw leżących nad Dunajem (Austria, Węgry i Czechosłowacja), zwanym też koncepcją Tardieu³⁷⁴ (w marcu 1932 r. okazało się, że Francuzi podczas tworzenia koncepcji bloku nie uwzględnili polskich interesów³⁷⁵). W 1932 r. ambasador RP w Londynie Konstanty Skirmunt w rozmowie z sir J. Simonem przekonywał, że rząd polski z życzliwością odnosi się do planów porozumienia gospodarczego państw naddunajskich: Austrii, Węgier, Czechosłowacji, Rumunii i Jugosławii³⁷⁶. Paradoksalnie fiasko francuskiej koncepcji federacji państw naddunajskich w 1932 r. umożliwiło opracowanie przez polskie Ministerstwo Rolnictwa koncepcji wschodnioeuropejskiego bloku rolniczego, do którego miały należeć: Litwa, Polska, Rumunia, Węgry, Jugosławia, Grecja, Albania, Austria i Bułgaria³⁷⁷. Z tego okresu pochodzi też plan regionalnego bloku państw środkowoeuropejskich (Łotwa, Litwa, Estonia, Polska, Rumunia, Węgry, Czechosłowacja, Jugosławia i Bułgaria), w którym jego uczestnicy byłiby powiązani przymierzem politycznym, wojskowym i gospodarczym³⁷⁸. Konkretyzację polskiej polityki naddunajskiej przynosi instrukcja sporządzona przez płk. Józefa Becka dla Jana Gawrońskiego we wrześniu 1933 r. Przypomnijmy: 1. Do jakich reakcji jest zdolna Francja w wypadku zagrożenia jej interesów w Europie Środkowej i na Bałkanach? 2. Jaka jest ewolucja polityki angielskiej wobec dojścia w Niemczech do władzy Hitlera? 3. Jaką rolę odgrywa Austria w polityce Włoch względem Niemiec? 4. Jak wyglądają stosunki między państwami Małej Ententy na tle sprawy Austrii? 5. Jak Węgry będą reagować na pokusy niemieckiego rewizjonizmu?³⁷⁹

³⁶⁹ M. Koźmiński, *op. cit.*, s. 287.

³⁷⁰ K. Fiedor, *op. cit.*, s. 221.

³⁷¹ S. Stanisławska, *op. cit.*, s. 11.

³⁷² *Ibidem*.

³⁷³ B. Koszel, *op. cit.*, s. 101.

³⁷⁴ A. Garlicka, *op. cit.*, s. 361; por. M. Koźmiński, *op. cit.*, s. 287; K. Fiedor, *op. cit.*, s. 205, 208.

³⁷⁵ *Ibidem*, s. 207.

³⁷⁶ *Ibidem*, s. 212.

³⁷⁷ *Ibidem*, s. 218.

³⁷⁸ *Ibidem*.

³⁷⁹ J. Gawroński, *Moja misja...*, s. 41; por. instrukcję J. Piłsudskiego dla A. Wysockiego (Rzym): A. Wysocki, *Tajemnice...*, s. 178.

W lipcu 1933 r. Józef Piłsudski pouczał ambasadora RP w Rzymie Alfreda Wysockiego, żeby nie angażował się w spór włosko-niemiecki o Austrię, sugerując brak poważniejszych interesów Polski nad Dunajem³⁸⁰. W kwietniu 1934 r. podczas ostatniej bytności Jana Gawrońskiego u marszałka Józefa Piłsudskiego polski *chargé d'affaires* otrzymał tylko jedną, bardzo ogólnikową instrukcję, „bym służył Polsce, służąc interesom Austrii”³⁸¹. Dodatkową okolicznością przesądzającą o nieangażowaniu się Polski w sprawy Austrii było przekonanie najwyższych gremiów Rzeczypospolitej co do nieuchronnego anszłusu³⁸². Tymczasem w sprawy Austrii z inicjatywy Francji miała zaangażować się Mała Ententa³⁸³.

Nadzieje dla pokoju europejskiego budziła koncepcja powiązania Małej Ententy sojuszem z Francją oraz woła Bukaresztu do zacieśnienia bilateralnych więzów między Francją a Rumunią³⁸⁴. Współpraca polsko-rumuńska jawiła się jako sposób na pozostawanie Bukaresztu poza orbitą wpływów Niemiec względnie ZSSR³⁸⁵. Nie bez znaczenia dla rysującej się w oddali koncepcji tworzenia nowego układu sił w Europie było antyniemieckie zaangażowanie Warszawy na wypadek konfliktu europejskiego oraz polska pomoc na wypadek sowieckiej agresji na Rumunię³⁸⁶. Póki co polityka niemiecka płk. Józefa Becka (od grudnia 1933 r.) polegała m.in. na unikaniu sporów z Berlinem³⁸⁷, co przy mocarstwowym aspiracjach III Rzeszy Niemieckiej niewiele zmieniało w położeniu Polski. Zdaniem Karola Fiedora

zyczeniem Hitlera był podział wpływów [na kontynencie europejskim] tylko między trzy państwa. Anglia miałaby interesować się zamorskimi koloniami, Włochy strefą śródziemnomorską, a Niemcy – terenami wschodniej i środkowej Europy³⁸⁸.

Natomiast Anna Garlicka twierdzi, że

dążeniem Hitlera było zagwarantowanie III Rzeszy panowania w Europie Środkowej i Południowo-Wschodniej. Realizacja tego programu wymagała rozbicia Ententy Bałkańskiej i Małej Ententy – ugrupowań, które stały na straży zachowania *status quo* w tym regionie Europy. Wybrano Jugosławię i Rumunię, za pośrednictwem których zamierzano rozbić francuski system sojuszy³⁸⁹.

Zdaniem wspomnianej badaczki „zielone światło dawała Hitlerowi Wielka Brytania. Południowo-wschodni kierunek ekspansji niemieckiej nie budził sprzeciwu Foreign Office”³⁹⁰.

Od schyłku 1933 r. coraz wyraźniej rysowała się niemiecka ekspansja do Europy południowej, na przeszkodzie której stały Włochy Benito Mussoliniego. Jan

³⁸⁰ A. Wysocki, *Dzieje mej służby 1900–1938...*

³⁸¹ J. Gawroński, *Moja misja...*, s. 168.

³⁸² *Ibidem*, s. 34, 37, 38.

³⁸³ *Ibidem*, s. 82.

³⁸⁴ S. Sierpowski, *op. cit.*, s. 150.

³⁸⁵ E. Raczyński, *op. cit.*, s. 61.

³⁸⁶ S. Sierpowski, *op. cit.*, s. 151–152.

³⁸⁷ J. Gawroński, *Moja misja...*, s. 124.

³⁸⁸ K. Fiedor, *op. cit.*, s. 266.

³⁸⁹ A. Garlicka, *Balkany i rywalizacja...*, s. 207.

³⁹⁰ *Ibidem*.

Gawroński uważał (grudzień 1933 r.), że gdy Niemcy ugruntują swoje panowanie nad Dunajem, zwrócą się przeciw Zachodowi, aby wziąć odwet na Francji³⁹¹. Alfred Wysocki dowodził, że próbując się przeciwstawić ekspansji niemieckiej na południe Europy, Mussolini w 1933 i 1934 r. dążył do zbliżenia z Francją i do poprawy stosunków z Małą Ententą, by nakłonić te państwa do przeciwdziałania inkorporacji Austrii do III Rzeszy Niemieckiej. Do tej polityki Włochy usiłowały włączyć Węgry³⁹². Na przeszkodzie współpracy włosko-francuskiej w kwestii państw naddunajskich stanęła rywalizacja polityczna obu wspomnianych europejskich mocarstw³⁹³, przynosząca polityczne korzyści Niemcom.

Bałkany MSZ w Warszawie w 1933 r. uważało za ważny dla Polski obszar i nie godzono się tam z aktywnością polityczną Małej Ententy, którą zdominowała Czechosłowacja. Bałkanami, jak podkreślano w dyplomatycznych raportach polskich ambasadorów, interesowano się w Berlinie oraz Rzymie. W ocenie Gawrońskiego (1934 r.) „w całym regionie naddunajskim polityka niemiecka działa skuteczniej od włoskiej i wpływy Niemiec się rozszerzały pomimo usilnych zabiegów Mussoliniego”. Wspomnianą ekspertyzę Gawroński uzupełniał stwierdzeniem, że „Niemcy natomiast coraz rozleglejsze zdobywali wpływy na całych Bałkanach, a już szczególnie w Jugosławii”³⁹⁴. Polski *chargé d'affaires* we Wiedniu sugerował, że polityka bałkańska płk. Józefa Becka i polityka tegoż względem Austrii pozostawały ze sobą sprzężone i miały na celu przekonanie przywódców Niemiec, iż w obu wypadkach Warszawa nie prowadzi jakichkolwiek działań skierowanych przeciw Berlinowi³⁹⁵. Jan Gawroński kategorycznie stwierdza, że polska ekspansja na południe byłaby realna tylko u boku Niemiec³⁹⁶. Możliwości polskiego otwarcia na Bałkany było w sumie niewiele, tak jak i potencjalnych aliantów Rzeczypospolitej na południu Europy (były to Rumunia, Węgry i Jugosławia: Belgrad z uwagi na zagrożenie ze strony Włoch pozostawał proniemiecki³⁹⁷). Pośrednio to potwierdza memoriał polskiego MSZ z 1934 r. omawiający zasady polskiej polityki zagranicznej w Europie Środkowej i na Bałkanach³⁹⁸.

W polityce „miedzymorza” Polska rzadko mogła liczyć na wsparcie Francji, co można było dostrzec przy okazji sprzeciwu Warszawy względem tzw. paktu czterech³⁹⁹. Miała natomiast Polska dość odległego sprzymierzeńca w Ankarze, która w 1933 r. pozostawała zainteresowana pokojem na Bałkanach⁴⁰⁰. W owym czasie Turcja największe zagrożenia odczuwała ze strony ZSSR. Ankarą obawiała się też anszlusu Austrii z uwagi na jeszcze niedawną ekspansję Niemiec na Bliski Wschód

³⁹¹ J. Gawroński, *Moja misja...*, s. 117.

³⁹² A. Wysocki, *Tajemnice...*, s. 240.

³⁹³ *Ibidem*, s. 271.

³⁹⁴ J. Gawroński, *Moja misja...*, s. 169.

³⁹⁵ *Ibidem*, s. 475.

³⁹⁶ *Ibidem*, s. 476.

³⁹⁷ *Ibidem*, s. 41.

³⁹⁸ J. Tomaszewski, *Dokument z 1934 r. o zasadach polskiej polityki w Europie Środkowej i na Bałkanach...*, s. 795–818.

³⁹⁹ E. Raczyński, T. Żenczykowski, *op. cit.*, s. 10.

⁴⁰⁰ J. Gawroński, *Moja misja...*, s. 58.

poprzez Bałkany⁴⁰¹. Minister Beck w swoich *Preliminariach* napisał ledwie, że zdaniem Marszałka „najważniejszym zagadnieniem są bezpośrednie stosunki z sąsiadami. Reasekuracją dla tych stosunków są alianse”⁴⁰². Coś jednak musiało być na rzeczy, skoro w 1934 r. Józef Beck upoważnił Edwarda Raczyńskiego, „ażeby próbował porozumieć się z państwami Małej Ententy dla wspólnego działania”⁴⁰³. I zaraz wspomnianą myśl minister uzupełnił stwierdzeniem, że „wynik tego porozumienia był niewątpliwie negatywny”⁴⁰⁴.

Rok 1934 w dyplomacji francuskiej zaznaczył się próbą realizacji koncepcji paktu wschodniego⁴⁰⁵. Była to z punktu widzenia ówczesnych europejskich interesów Francji nowa idea, polegająca na „wprowadzeniu” ZSSR do wielkiej polityki europejskiej („do europejskich salonów”). Uzasadniona rezerwa władz polskich zdawała się skazywać na niepowodzenie sowiecką politykę montowania koalicji antyniemieckiej. W ZSSR zdecydowano się więc na inny wariant. W 1936 r. we Francji zwyciężył Front Ludowy. Również w Hiszpanii władza przeszła w ręce lewicy.

Prawdziwą przyczyną zwiększonej aktywności ZSSR w polityce międzynarodowej stało się japońskie zagrożenie, które niewątpliwie podzielała Francja, mająca na Dalekim Wschodzie własne kolonie. W połowie grudnia 1933 r. w rozmowie z nowym ambasadorem USA w Sowietach Józef Stalin proponował zawarcie czterostronnego układu o nieagresji pomiędzy Japonią, USA, ZSSR i Chinami, „uważając, że będzie to najlepszy sposób zapewnienia pokoju na Dalekim Wschodzie”⁴⁰⁶. W niecały rok później ambasador amerykański w Moskwie w swoim raporcie z dnia 15 września 1934 r., adresowanym do Sekretariatu Stanu, donosił o sowieckiej propozycji paktu asekuracyjnego ZSSR – USA na wypadek ataku japońskiego, włączającym w to porozumienie z Francją i „ustanowienie przyjaznych stosunków z Anglią”⁴⁰⁷. W polskiej perspektywie alians Paryż–Moskwa oznaczał częściowe zastąpienie Polski, dotychczasowego alianta Francji, nowym – sowiecką Rosją. Wschodnią rubież obrony Francji, jak widział to Paryż, miały odtąd tworzyć odpowiednie porozumienia francusko-sowieckie, francusko-polskie, francusko-czechosłowackie oraz polsko-sowieckie i sowiecko-czechosłowackie wzmocnione siłą Małej Ententy i Ententy Bałkańskiej. Pakt wschodni „rozumiany był w Berlinie jako próba wzięcia [nazistowskich] Niemiec w radziecko-małoententowo-francuskie kleszcze”⁴⁰⁸. W marcu 1934 r. doszło do prób ułożenia stosunków na linii Paryż–Rzym. Pozostawało to skutkiem angażowania się Francji i Włoch w obronę niepodległości Austrii⁴⁰⁹.

Na początku lat 30. Polska podjęła starania o lepsze stosunki polityczne z Wielką Brytanią. W pierwszej kolejności dokonano zmiany ambasadora. W 1934 r. mianowano na ten urząd młodego (43 lata), energicznego, z praktyką w Lidze Naro-

⁴⁰¹ *Ibidem*, s. 57.

⁴⁰² J. Beck, *Preliminaria...*, s. 107.

⁴⁰³ *Ibidem*, s. 113.

⁴⁰⁴ *Ibidem*.

⁴⁰⁵ B. Koszel, *op. cit.*, s. 153; por. J. Ślusarczyk, *op. cit.*, s. 28-29.

⁴⁰⁶ A. Mania, *op. cit.*, s. 162.

⁴⁰⁷ *Wybór dokumentów*, [w:] *ibidem*, nr 10, s. 258-259.

⁴⁰⁸ B. Koszel, *op. cit.*, s. 155.

⁴⁰⁹ *Ibidem*.

dów polskiego arystokratę Edwarda Raczyńskiego⁴¹⁰. W ocenie Józefa Piłsudskiego Wielka Brytania „była zawsze tym decydującym sojusznikiem i starano się, ażeby nasze stosunki uporządkować”⁴¹¹. Okolicznością sprzyjającą pogłębieniu kontaktów było to, iż Wielka Brytania, dotąd prowadząca politykę równowagi między Niemcami a Francją, od 1934 r. zaczęła w swoich politycznych preferencjach przechylać się w stronę Francji⁴¹². Józef Beck, podsumowując po klęsce wrześniowej w Rumunii swoją politykę zagraniczną, wskazywał, że

od dawna u nas w Polsce myślano o zawarciu bliższych stosunków z Anglią, ale przecież nie było to rzeczą łatwą wobec niechęci Anglików do angażowania się w sprawy europejskie. Sojusz z Anglią ma dla Polski większą wagę niż nasz alians z Francją. Bo choć polityka angielska bywa wynikiem oportunistycznych kalkulacji, to jednak zawsze – w przeciwieństwie do Francji – jest Anglia od szeregu pokoleń, a więc tradycyjnym już wrogiem Rosji. Z drugiej strony – Anglicy prowadzić będą wojnę z niezłomną decyzją osiągnięcia całkowitego zwycięstwa. W ramach obecnej koalicji Anglia będzie miała rolę przodującą⁴¹³.

Na początku 1934 r. Józef Piłsudski zdawał się przekonany o rychłym załamaniu się systemu wersalskiego (uzewnętrzniała to odbudowa pozycji międzynarodowej Niemiec w Europie)⁴¹⁴. Konsekwencją omawianego sposobu myślenia Komendanta była wprawdzie konferencja z byłymi premierami RP 7 marca 1934 r.⁴¹⁵, a następnie przedstawiona ministrowi Beckowi sugestia stworzenia więzi „między państwami od Bałtyku aż po Morze Czarne”⁴¹⁶. Kazimierz Świtalski w *Diariuszu* napisał, że Piłsudski podczas wspomnianej narady dowodził, że „zadanie Polski jest na Wschodzie” oraz że „nie należy się ani mieszać, ani próbować oddziaływać na stosunki między państwami zachodnimi. Dla tego celu osiągnięcia wpływu Polski na Wschodzie warto jest wiele nawet poświęcić z dziedziny stosunków Polski z państwami zachodnimi”⁴¹⁷.

Zasadniczym problemem w realizacji zakreślonego przez marszałka Józefa Piłsudskiego programu polskiej polityki zagranicznej były francuskie próby rewizji koncepcji sojuszków z państwami Europy Środkowo-Wschodniej. Francja, w trosce o własne bezpieczeństwo, sposobila się do paktu o wzajemnej pomocy z ZSSR⁴¹⁸. W ocenie J. Becka „gwarantującego dotychczasowy status Francji na Wschodzie”

⁴¹⁰ E. Raczyński, T. Żenczykowski, *op. cit.*, s. 13.

⁴¹¹ *Ibidem*.

⁴¹² J. Gawroński, *Dyplomatyczne...*, s. 60, 73.

⁴¹³ W. Pobóg-Malinowski, *Na rumuńskim...*, s. 83.

⁴¹⁴ J. Beck, *Preliminaria...*, s. 106-112.

⁴¹⁵ *Ibidem*, s. 106-109; K. Świtalski, *op. cit.*, s. 659-662; [J. Szembek], *Diariusz i teki Jana Szembeka 1933–1945...*, t. 1, nr 62, s. 153-156; W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *op. cit.*, t. 3, s. 304, 307; W. Suleja, *op. cit.*, s. 354-355; M. K. Kamiński, M. J. Zacharias, *op. cit.*, s. 152-154; P. Okulewicz, *Koncepcja „Międzymorza” jako próba stworzenia strefy bezpieczeństwa między Niemcami a Rosją w okresie międzywojennym*, [w:] *O nowy kształt Europy. XX-wieczne koncepcje federalistyczne w Europie Środkowo-Wschodniej i ich implikacje dla dyskusji o przyszłości Europy*, red. J. Kłoczowski i S. Łukasiewicz, Lublin 2003, s. 71; J. Gawroński, *Moja misja...*, s. 22.

⁴¹⁶ P. Okulewicz, *Koncepcja „Międzymorza” jako...*, s. 71.

⁴¹⁷ K. Świtalski, *op. cit.*, s. 661.

⁴¹⁸ S. Gregorowicz, *Koncepcja paktu wschodniego na tle stosunków polsko-sowieckich 1934–1935*, [w:] *Międzymorze. Polska i kraje Europy Środkowo-Wschodniej XIX–XX wieku...*, s. 322.

oraz „w zamian za co Rosja miałaby gwarantować granice wschodnie francuskie”⁴¹⁹. W 1934 r. zdawało się, że miejsce Polski rychło zajmie alians Francji z Sowietami, wsparty odpowiednimi porozumieniami pomiędzy Pragą a Moskwą⁴²⁰. Wspomniany sąd potwierdza postawa sowieckiego MSZ względem prowadzonej przez Polskę polityki (notatka M. Litwinowa z 20 kwietnia 1934 r.)⁴²¹. Obawy strony polskiej nie były Francuzom nieznane⁴²². Jan Gawroński pisze wręcz, że Francja porzuciła koncepcję oparcia własnego bezpieczeństwa na projektowanej federacji naddunajskiej, zastępując ją współpracą z ZSSR, do której wciągnęła Małą Ententę⁴²³. Bardziej otwarcie na temat „wschodniego Locarno” wypowiadał się Józef Beck, który twierdził, że

na zewnątrz miał to być rzekomo szeroki, kontynentalny pakt wzajemnej pomocy, zainicjowany przez Francję i Rosję, a otwarty dla Niemiec. Były to oczywiście tylko pozory, [bo] w gruncie rzeczy chodziło tu o wepchnięcie państw Europy Wschodniej, [a] nas i Czechów w szczególności, w ramiona polityki rosyjskiej i związanie całego towarzystwa z polityką francuską⁴²⁴.

Beck, komentując sprawę „paktu wschodniego”, napisał w swoich *Preliminariach*, że „udział Niemiec w tym pakcie jest dla nas *conditio sine qua non* dla zachowania naszej polityki równowagi między dwoma wielkimi sąsiadami”.

Co do Czechosłowacji – twierdził Beck – wyjaśniłem [Barthou], że Polska nie posiada poza sojuszem z Rumunią żadnych układów politycznych z państwami tak zwanego rejonu dunajskiego, z którym zresztą pragnie utrzymywać przyjazne stosunki. W tych warunkach, [stwierdziłem], nie widzę podstawy do zrobienia wyjątku dla Czechosłowacji przez dawanie jej naszych gwarancji, gdyż nie możemy na południe od Karpat wiązać się z jednym państwem, nie przeprowadzając zasadniczej analizy wszystkich naszych interesów w tym rejonie⁴²⁵.

Krzysztof Lewandowski sugeruje, że polityka „miedzymorza” to działania ofensywne wymierzone przeciw Czechosłowacji, obliczone na jej dezintegrację, ale też i polityka zacieśniania stosunków na linii Warszawa–Budapeszt–Belgrad⁴²⁶, i to w sytuacji kiedy powstała w 1934 r. Ententa Bałkańska (Rumunia, Jugosławia, Grecja i Turcja), nieuchronnie przechodziła pod wpływem Berlina⁴²⁷.

Powrót do koncepcji „miedzymorza” Leona Wasilewskiego

Tym, co w polskiej „polityce równowagi”⁴²⁸ mogło niepokoić zarówno Paryż, jak i Moskwę, był brak skwapliwej odpowiedzi Warszawy na ofertę tzw. wschodniego

⁴¹⁹ K. Świtalski, *op. cit.*, s. 663.

⁴²⁰ J. Beck, *Preliminaria...*, s. 114-115.

⁴²¹ *Dokumenty wnieśniej politiki SSSR* (deinde: DVP), t. 17, Moskwa 1970, nr 136, s. 277.

⁴²² J. Laroche, *op. cit.*, s. 168.

⁴²³ J. Gawroński, *Moja misja...*, s. 172.

⁴²⁴ J. Beck, *Preliminaria...*, s. 118.

⁴²⁵ *Ibidem*, s. 119.

⁴²⁶ K. Lewandowski, *op. cit.*, s. 248.

⁴²⁷ K. Fiedor, *op. cit.*, s. 222.

⁴²⁸ M. J. Zacharias, *Józef Beck i „polityka równowagi”...*, s. 3-37.

Locarno⁴²⁹. Szczególnie w Moskwie można było się obawiać, że władze Rzeczypospolitej zorientują się w podstępym charakterze działań sowieckiej dyplomacji i w zamian przedstawią własne warunki, które dla Kremla będą absolutnie niewykonalne. Nawet zakładając szczerotę sowieckich intencji, płk. Józef Beck miał wątpliwości, w jakiej mierze eksponowana postawa sowieckiego KSZ stanowi odzwierciedlenie rzeczywistych zamiarów Kremla. Ten niepokój o zachowanie się Moskwy zdawał się przebijać podczas rozmowy Józefa Becka z Pierre'em Lavałem (styczeń 1935 r.), który wskazywał swemu francuskiemu rozmówcy na decydujące znaczenie dla Polski stosunków z Niemcami i Rosją⁴³⁰.

Dla sowieckiego kierownictwa na Kremlu „otwarcie na Francję” sprowadzało się do ceny, jaką można było uzyskać w zamian za powrót do *Entente cordiale*. Chodziło o konkretną pomoc wojskową („latem 1933 r. zostały przerwane niemiecko-sowieckie kontakty wojskowe”⁴³¹, współpraca gospodarcza trwała nadal⁴³²) dla ZSSR. Ważne też było dopuszczenie Moskwy do współdecydowania razem z Francją o losach Europy. M. J. Zacharias twierdzi, że

dopiero stopniowa krystalizacja antysowieckiej postawy nowego władcy Niemiec sprawiła, że próba asekuracji na Zachodzie stała się najbardziej widoczną cechą polityki Stalina. Można przypuszczać, że zmiana postawy wobec krajów systemu wersalskiego była manewrem taktycznym, wymuszonym przez okoliczności i że stare sympatie polityczne były trwałe⁴³³.

W sumie szło o nowy strategiczny układ sił, którego kręgosłupem miała stać się oś Moskwa–Paryż, co w ZSSR krytykowali przedstawiciele wojska i średniego aparatu partyjnego⁴³⁴.

Z chwilą gdy ZSSR niejako „wybielał się” w oczach państw burżuazyjnych swoją obecnością przy genewskim stole – napisał płk Beck – w ruch puszczono propagandę dla związania stabilizacyjnej polityki państw zachodnich z Moskwą⁴³⁵.

Zdaniem M. J. Zacharias

polityka Polski wobec Związku Sowieckiego była więc rezultatem oceny o „nieobliczalności” posunięć Moskwy, a także przekonania, że to nie Stalin, lecz Hitler blokuje współpracę Niemiec i Związku Sowieckiego, oddalając w ten sposób groźbę równoczesnego uderzenia tych mocarstw na Polskę. W świetle cytowanych faktów przekonanie to jest uzasadnione⁴³⁶.

⁴²⁹ Por. S. Gregorowicz, *Polsko-radzieckie stosunki polityczne w latach 1932–1935*, Wrocław 1982.

⁴³⁰ M. J. Zacharias, *Józef Beck...*, s. 9.

⁴³¹ M. K. Kamiński, M. J. Zacharias, *op. cit.*, s. 136.

⁴³² A. Eden, *Pamiętniki 1923–1938*, t. 1, Warszawa 1970, s. 124.

⁴³³ M. J. Zacharias, *Rozbieżności polsko-sowieckie w okresie VII Kongresu Kominternu*, [w:] *Między-morze. Polska i kraje Europy Środkowo-Wschodniej XIX–XX wieku...*, s. 343.

⁴³⁴ *Ibidem*, s. 344.

⁴³⁵ J. Beck, *Preliminaria...*, s. 117.

⁴³⁶ M. J. Zacharias, *Rozbieżności...*, s. 347.

Nowa taktyka sowieckiej Rosji w stosunku do Polski⁴³⁷, Rumunii⁴³⁸ i państw bałtyckich⁴³⁹ podporządkowania ich sobie drogą nacisków⁴⁴⁰ i porozumień dwustronnych⁴⁴¹ została wprawdzie dostrzeżona w Paryżu⁴⁴², lecz, jak się zdaje, Francja była skłonna tolerować sowiecką politykę we wschodnioeuropejskiej przestrzeni geopolitycznej⁴⁴³. Można poważnie się zastanawiać, czy realizm i dążenia do normalności kierowały sowiecką polityką zagraniczną w latach 1934–1935. Od dawna było wiadome, że jeśli Moskwa zechce poprawy stosunków z Warszawą, to tak się stanie⁴⁴⁴ (poprawa nastąpiła wtedy, gdy ZSSR rozpoczął przetrzymywanie swych wojsk na Daleki Wschód w związku z atakiem Japonii na Mandżurię 18 września 1931 r.⁴⁴⁵). Istotę gry Sowietów oddaje to, że 2 maja 1935 r. został zawarty pakt francusko-sowiecki o wzajemnej pomocy, a już 8 maja 1935 r. M. Litwinow oświadczył ambasadorowi III Rzeszy Niemieckiej w Moskwie, że

zbliżenie między Niemcami i Związkiem Sowieckim mogłoby się przyczynić do zmniejszenia wagi sowiecko-francuskiego układu o wzajemnej pomocy z 2 V 1935 r. Komisarz dawał do zrozumienia, że polepszenie stosunków między Moskwą i Berlinem jest celem polityki Związku Sowieckiego, w obecnych warunkach – możliwym do zrealizowania⁴⁴⁶.

Alternatywą dla tworzenia przez Paryż nowego⁴⁴⁷, z pominięciem Polski⁴⁴⁸, sowiecko-francuskiego i sowiecko-czechosłowackiego aliansu (1935 r.)⁴⁴⁹ mogła być zwiększona aktywność Warszawy w Europie Środkowej, którą można potraktować jako zapowiedź powrotu do idei „międzymorza”. W opinii Piotra Wandycza

opozycja Polski wobec paktu wschodniego wynikała głównie z tego, że Warszawa nie chciała utracić statusu głównego sojusznika Francji na Wschodzie i odegrać roli „straży przedniej sojuszu francusko-rosyjskiego”. Ale były i inne przyczyny. Pakt wprowadziłby Polskę w stan zależności od Rosji, niszcząc przy tym politykę równowagi i pomniejszając bezpośrednie francuskie zobowiązania wobec Warszawy. W czasie pokoju Warszawa nie posiadałaby żadnej swobody manewru, a w przypadku wojny stałaby się polem bitwy między Rosją a Niemcami. Mając w pamięci lekcję zaborów, Polacy nie zamierzali uciekać się do Rosji dla obrony przed Niemcami ani na odwrót⁴⁵⁰.

⁴³⁷ *Ibidem*, s. 117–120; S. Gregorowicz, *Koncepcja paktu wschodniego...*, s. 322.

⁴³⁸ H. Buihak, *op. cit.*, s. 333 *sqq.*

⁴³⁹ P. Łossowski, *Stosunki polsko-litewskie...*, s. 114 *sqq.*

⁴⁴⁰ DVP, t. 17, nr 136, s. 277; nr 144, s. 297; J. Beck, *Preliminaria...*, s. 118–120.

⁴⁴¹ DVP, t. 16, nr 322, s. 576–578; nr 332, s. 595; nr 390, s. 682–683; nr 396, s. 695; J. Beck, *Preliminaria...*, s. 117–120.

⁴⁴² DVP, t. 17, nr 158, s. 317; por. J. Laroche, *op. cit.*, s. 168–169.

⁴⁴³ J. Beck, *Preliminaria...*, t. 17, nr 186, s. 317.

⁴⁴⁴ R. Wojna, *op. cit.*, s. 36 *sqq.*

⁴⁴⁵ M. K. Kamiński, M. J. Zacharias, *op. cit.*, s. 124; E. Pałasz-Rutkowska, K. Starecka, *op. cit.*, s. 134 *sqq.*

⁴⁴⁶ M. J. Zacharias, *Rozbieżności...*, s. 344.

⁴⁴⁷ J. Gawroński, *Moja misja...*, s. 171.

⁴⁴⁸ Według E. Raczyńskiego Francuzi naciskali na Polskę, by przystąpiła do tzw. wschodniego Locarno; E. Raczyński, *op. cit.*, s. 76, 80; por. J. Laroche, *op. cit.*, s. 161–170.

⁴⁴⁹ V. E. Scott, *Alliance against Hitler. The Origins of the Franco-Soviet Pact*, Durham 1962; S. Gregorowicz, *Koncepcja paktu wschodniego...*, s. 177 *sqq.*

⁴⁵⁰ P. Wandycz, *Z dziejów dyplomacji...*, s. 106.

Przyglądając się kształtowaniu nowego układu sił w Europie, trudno było nie zauważyć, iż pozostawał on skutkiem pogłębiającego się dysonansu we francuskiej polityce wschodniej. Jego efektem było zdobycie większego wpływu ZSSR i III Rzeszy Niemieckiej na sytuację polityczną na kontynencie europejskim. Taki stan rzeczy prowadził do konkluzji, iż Paryż opowiedział się za zachowaniem kursu polityki, która w odpowiednich okolicznościach może zagrozić bezpieczeństwu Polski. Logika podpowiadała, że obrona niepodległości Rzeczypospolitej może przynieść znaczące efekty w sytuacji dekompozycji południowego sąsiada Polski, utrzymującego zażyłe stosunki z najgroźniejszym sąsiadem państwa polskiego – z ZSSR. Ta sama logika wskazywała na imperatyw dobrych stosunków z III Rzeszą Niemiecką, co pozwoliłoby na wspólne powstrzymywanie Związku Sowieckiego.

W połowie lat trzydziestych XX w. największe mocarstwa europejskie były jeszcze w stanie osiągnąć pomiędzy sobą względną równowagę sił⁴⁵¹, co zdaje się rozumiano w Warszawie⁴⁵². Tym samym wpływ na rozwój stosunków międzynarodowych na kontynencie miały również średnie państwa, co nie odpowiadało Francji, a co w skutkach doprowadziło do załamania się porządku wersalskiego.

Wojna Mussoliniego w Afryce umożliwiła Niemcom odciągnięcie Rzymu od polityki współdziałania z Paryżem i Londynem, rozpoczynając proces zbliżenia z Berlinem⁴⁵³, co ułatwiło powstanie „osi” Berlin–Rzym. Z przełomu października i listopada 1936 r. pochodzi inicjatywa Rzymu stworzenia aliansu Włochy–Polska–Japonia–Węgry jako przeciwwagi dla Niemiec⁴⁵⁴. Jeszcze w 1936 r. jedną z głównych zasad polityki Italii względem Węgier było niedopuszczenie, aby wpływy niemieckie były tam większe niż włoskie⁴⁵⁵. Zastanowienia wymaga przyjaźń okazywana przez władze włoskie dyplomatycznemu przedstawicielowi Rzeczypospolitej w Rzymie. Pamiętniki Alfreda Wysockiego zawierają wiele takich przykładów. Jeżeli wspomniana inicjatywa Mussoliniego była poważna, to riposta niemiecka na wspomnianą propozycję jawi się jako błyskawiczna, kończąca sprawę powstaniem „osi” Berlin–Rzym (25 października 1936 r.). W 1937 r. Włochy zmieniły swoje polityczne zainteresowanie z Austrii i Węgier na południowe Bałkany, angażując się w Rumunii, Jugosławii, Bułgarii i w Grecji. Alfred Wysocki domniemywał, że w tym czasie znalazło zainteresowanie Italii sprawami Polski⁴⁵⁶.

Opisany stan rzeczy, doświadczany w Warszawie, prowadził do wniosku, że Paryż nie ma politycznej woli bronić Austrii. Inne stanowisko zajmowały Włochy⁴⁵⁷. Skutkiem analiz politycznych była wizyta ministra Becka w Londynie w 1936 r.⁴⁵⁸ Można było dostrzec, że Rzesza Niemiecka, której niekwestionowana dominacja w sferze zdolności gospodarczych⁴⁵⁹ oraz militarnych⁴⁶⁰ maksymalizowała jej zna-

⁴⁵¹ J. Gawroński, *Moja misja...*, s. 241, 312.

⁴⁵² *Ibidem*, s. 246, 269.

⁴⁵³ A. Garlicka, *Balkany i rywalizacja...*, s. 210.

⁴⁵⁴ A. Wysocki, *Tajemnice...*, s. 514.

⁴⁵⁵ *Ibidem*, s. 516.

⁴⁵⁶ *Ibidem*, s. 579.

⁴⁵⁷ A. Wysocki, *Tajemnice...*, s. 507.

⁴⁵⁸ E. Raczyński, T. Żenczykowski, *op. cit.*, s. 17.

⁴⁵⁹ J. Gawroński, *Moja misja...*, s. 159.

⁴⁶⁰ M. K. Kamiński, M. J. Zacharias, *op. cit.*, s. 191–192.

czenie na mapie politycznej Europy, świadomie przyjmowała politykę kształtowania europejskiego układu sił opartego na własnym prymacie⁴⁶¹ (podczas swojej wizyty w Berlinie 19 listopada 1937 r. lord Halifax⁴⁶² gotów był do ustępstw politycznych względem Niemiec, w takich sprawach jak Gdańsk, Austria i Czechosłowacja⁴⁶³).

W 1934 r. dotychczasowy dyktator Rosji Józef Stalin posiadał pełnię władzy⁴⁶⁴. W 1935 r. specjalnym dekretem w Sowietach przywrócono stopnie oficerskie⁴⁶⁵. ZSSR za sprawą Francji stał się w 1935 r. ważnym filarem systemu bezpieczeństwa zbiorowego skierowanego przeciw Niemcom i ich potencjalnym sprzymierzeńcom⁴⁶⁶. „Stalin – jak ujmuje to Jerzy Holzer – gotów był szukać sprzymierzeńców w tych krajach i w tych siłach politycznych, które z racji hołdowania ideałom demokratycznym odrzucały możliwość porozumienia z narodowosocjalistyczną Trzecią Rzeszą”⁴⁶⁷.

W 1935 r. na VII kongresie Międzynarodówki Komunistycznej doszło do potępienia Japonii i Niemiec jako „podżegaczy wojennych”⁴⁶⁸. Oznaczało to zapowiedź destabilizacji politycznej Europy i świata. 16 lutego 1936 r. w Hiszpanii zwyciężył Front Ludowy, 7 marca Niemcy rozpoczęły militaryzację Nadrenii, a 16 marca została proklamowana pełnia suwerenności militarnej III Rzeszy. Przygotowania Kremla do wojny stymulowały z jednej strony utrzymująca się w Europie Środkowej stagnacja gospodarcza (okoliczność sprzyjająca agresji sowieckiej) wywołana wielkim kryzysem, z drugiej – pogłębiająca się w ZSSR nędza ludności i obawy przed wybuchem społecznego buntu. W 1936 r. Moskwa stała się stroną w hiszpańskiej wojnie domowej, dostrzegając w rozgrywających się tam wydarzeniach okazję do militarnej konfrontacji z III Rzeszą Niemiecką i Włochami, która zdaniem Ernsta Topitscha „była czymś w rodzaju próby generalnej do drugiej wojny światowej”⁴⁶⁹. Zastanawiająca pozostaje zbieżność „zwycięstwa” Frontów Ludowych w Hiszpanii (luty 1936 r.) i we Francji (4 czerwca 1936 r.). W lecie 1935 r. na polecenie *Kominternu* Komunistyczna Partia Jugosławii rozpoczęła „ożywioną akcję w kierunku utworzenia frontu ludowego”, którą wkrótce skutecznie udaremniły masowe aresztowania wśród działaczy komunistycznych⁴⁷⁰. W 1936 r. w Bułgarii odbył się wielki strajk robotników tytoniowych w Płowdiwie, który wkrótce objął cały kraj i rozszerzył się na inne gałęzie przemysłu⁴⁷¹. W maju 1936 r. masowe demonstracje robotników objęły Bukareszt⁴⁷². Na Węgrzech w latach 1933–1937 tutejsi komuniści próbowali

⁴⁶¹ *Ibidem*, s. 192.

⁴⁶² H. Batowski, *Zachód wobec...*, s. 31.

⁴⁶³ *Dokumenty i materiały z przedednia drugiej wojny światowej*, t. 1, Warszawa 1949, nr 1, s. 12-40; J. de Launay, *Historia tajnej dyplomacji od 1914 do 1945*, Kraków 1970, s. 206.

⁴⁶⁴ L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu*, t. 3, Poznań [2001], s. 97.

⁴⁶⁵ F. Anczewicz, *Stalinowska koncepcja państwa na tle ewolucji ustrojowej Związku Socjalistycznych Republik Sowietkich*, Lublin 2001, s. 170.

⁴⁶⁶ R. C. Raack, *Polska i Europa w planach Stalina*, Warszawa 1997, s. 26.

⁴⁶⁷ J. Holzer, *Komunizm w Europie. Dzieje ruchu i systemu władzy*, Warszawa 2002, s. 33.

⁴⁶⁸ E. Pałasz-Rutkowska, K. Starecka, *op. cit.*, s. 149.

⁴⁶⁹ E. Topitsch, *Wojna Stalina. Długofalowa strategii radziecka wobec zachodu jako racjonalna polityka siły*, Wrocław 1996, s. 61.

⁴⁷⁰ T. Wasilewski, W. Felczak, *Historia Jugosławii*, Wrocław 1985, s. 463.

⁴⁷¹ T. Wasilewski, *Historia Bułgarii*, Wrocław 1988, s. 265.

⁴⁷² J. Demel, *Historia Rumunii*, Wrocław 1986, s. 385.

powołać do życia Front Ludowy⁴⁷³. Skutkiem tych wydarzeń był wymierzony przeciw Międzynarodówce Komunistycznej i ZSSR tzw. pakt antykominternowski podpisany w Berlinie 25 listopada 1936 r., do którego strona japońska usiłowała włączyć Polskę⁴⁷⁴.

Przejęcie przez lewicę we Francji władzy budziło uzasadnione zaniepokojenie u płk. Becka. Pierwszym krokiem w tym kierunku stało się odwołanie z Paryża ambasadora RP Alfreda Chłapowskiego i mianowanie na jego miejsce dotychczasowego przedstawiciela Rzeczypospolitej w Moskwie Juliusza Łukasiewicza.

Ofiarując mi stanowisko ambasadora w Paryżu – pisał Łukasiewicz – minister Beck podkreślił, iż moim głównym zadaniem będzie utrzymanie i rozszerzenie stosunków sojuszniczych z Francją w zmienionych aktualnie warunkach Frontu Ludowego, na bazie całkowitej równorzędności. Zwycięstwo Frontu Ludowego stawia nas wobec perspektywy współpracy z partiami i ludźmi, z którymi mieliśmy niewiele kontaktów w przeszłości i którzy byli raczej krytyczni wobec sojuszu z nami. Musimy również liczyć się z możliwością wzrostu wpływów sowieckich. Beck podkreślił podstawowe znaczenie sojuszu z Francją z punktu widzenia naszych stosunków z Berlinem i Moskwą, które opierają się na paktach o nieagresji⁴⁷⁵.

Beck wiedział, co robi. Na przedstawiciela Rzeczypospolitej do Francji posyłał dyplomatę z najodpowiedniejszym doświadczeniem, albowiem tylko on mógł najszybciej się zorientować w mechanizmach sowieckiej gry o Paryż. Udzielając wspomnianych instrukcji, szef polskiego MSZ pozostawał świadomy faktu, że kremlowscy agenci zakotwiczeni we Froncie Ludowym rychło przystąpią do demontażu paktu polsko-francuskiego, co sytuowałoby Polskę w bardzo niekorzystnym położeniu. Nie wiemy, jaki był ostateczny zamiysł ministra. Nie mając dostępu do najtajniejszych dokumentów Kremla, nie możemy się jednoznacznie wypowiedzieć co do tego, czy Beck był świadom, że wzrost wpływów sowieckich nad Sekwaną mógł znamionować początek „nowej” Europy, realizowanego według napisanego w Moskwie scenariusza. Żyjącym w owym czasie zadziwiająca wydawała się zbieżność ideologiczna pomiędzy partią Hitlera a komunistyczną partią w sowieckiej Rosji. A. Eden zwracał uwagę na pewne niezbyt jeszcze dziś czytelne relacje pomiędzy Hitlerem a Stalinem. Można odnieść wrażenie, że do lipca 1940 r. (najpóźniej) Stalin widział w Hitlerze politycznego partnera do grabieży Europy (stąd np. nie reagował on na prześladowania komunistów niemieckich już w 1933 r.). Pytanie, czy Beck to wszystko dostrzegał.

Badacze podpowiadają, że wojny światowej można było uniknąć poprzez stosunkowo wczesną konfrontację z sowiecką doktryną strategiczną. Ta sposobność w całym okresie międzywojennym pojawiła się tylko raz i to w 1939 r. na Dalekim Wschodzie. Konfrontacja z Japonią wykazała, że mamy do czynienia ze strony ZSSR z reaktywacją carskiego imperializmu. Tymczasem wbrew logice zachodnie mocarstwa nie dążyły do osłabienia Moskwy. W 1936 r. Wielka Brytania pozwoliła Sowietom na umocnienie się na Morzu Śródziemnym w obawie przed zagrożeniem

⁴⁷³ W. Felczak, *Historia Węgier*, Wrocław 1983, s. 334.

⁴⁷⁴ E. Pałasz-Rutkowska, K. Starecka, *op. cit.*, s. 150.

⁴⁷⁵ J. E. Zamojski, *Uwagi wstępne i wprowadzenie*, [w:] A. Muhlstein, *Dziennik wrzesień 1939–listopad 1940*, Warszawa 1999, s. 11, przypis.

włoskim⁴⁷⁶. Sowieckie zagrożenie dostrzegła natomiast Japonia. W październiku 1935 r. gabinet admirała Okada Keisuke opracował główne założenia polityki w stosunkach z Chinami, gdzie w punkcie trzecim wskazywano, że współpraca Chin i Japonii miała doprowadzić do „wyeliminowania czerwonego niebezpieczeństwa z rejonu graniczącego z Mongolią Zewnętrzną, ponieważ jest ono wspólnym niebezpieczeństwem dla Japonii, Mandżukuo i Chin”⁴⁷⁷. Najistotniejsze założenia polityki państwa Japończycy ogłosili 7 sierpnia 1936 r. i, jak twierdzą autorki historii Japonii, „uznano wówczas m.in., że Japonia musi wyeliminować niebezpieczeństwo ze strony Związku Radzieckiego, a także przygotować się do konfrontacji ze Stanami Zjednoczonymi i Wielką Brytanią”⁴⁷⁸.

Powołanie do życia Frontów Ludowych w Hiszpanii, Francji i w Jugosławii oraz mało czytelny jeszcze dziś zamiysł zdestabilizowania przez Kreml sytuacji wewnętrznej w Polsce w latach 1936–1937 wskazują nie tyle na sowiecką „próbę generalną”, ile na konkretny plan sowieckiej inwazji na Europę Środkową. Należałoby postawić tezę, że zaangażowanie się Kremla w wojnę domową w Hiszpanii dawało odpowiedź na pytanie o możliwości opanowania przez siły *Kominternu* Europy Zachodniej.

Ta swoista, sterowana z Moskwy, polaryzacja ideologiczna w państwach europejskich⁴⁷⁹ zdawała się wskazywać na nadciągającą konfrontację pomiędzy III Rzeszą Niemiecką a ZSSR. W tej sytuacji Polska mogła przetrwać wojenną zawieruchę wsparta siecią politycznych powiązań z Francją i z Wielką Brytanią oraz z Niemcami i z ZSSR⁴⁸⁰ z jednej strony, z drugiej – z państwami Międzymorza. Rzeczpospolita po-

⁴⁷⁶ H. Batowski, *Cieśniny tureckie 1911–1936*, Warszawa 1936 (odbitka z „Polityki Narodów”), s. 25; A. Wysocki, *Tajemnice...*, s. 474.

⁴⁷⁷ E. Pałasz-Rutkowska, K. Starecka, *op. cit.*, s. 140.

⁴⁷⁸ *Ibidem*, s. 141, 149.

⁴⁷⁹ W połowie lat 30. Kreml podjął się próby okrażenia Włoch i III Rzeszy Niemieckiej państwami rządzonymi przez tzw. fronty ludowe. Od zachodu rolę „kordonu sanitarnego” wyznaczono Hiszpanii i Francji, a od południa i wschodu Polsce, Węgrom, Rumunii, Jugosławii i Bułgarii. Było to zgodne z sowiecką doktryną wojenną, zapowiadającą zianę „okrażenia imperialistycznego” ZSSR okrażeniem komunistycznym „państw imperialistycznych”. Przejęcie władzy politycznej w państwach Europy Zachodniej i na Bałkanach przez tzw. fronty ludowe traktowano na Kremlu jako wstęp do montowania komunistycznej ententy, której zadaniem było wywołanie wojny z Niemcami. Odwołajmy się do tzw. incydentu gdańskiego z 1936 r. Niemożność zrealizowania zamysłu mogła zainspirować Stalina do „wielkiej czystki” w szeregach WKP(b), poczynszy od lata 1936 r. Zauważmy, że decyzję o intensyfikacji terroru w ZSSR podjęto dopiero z początkiem 1937 r. W 1938 r. na polecenie Kremla wymordowano większość agentów wywiadu zagranicznego ZSSR i w tym samym roku *Komintern* rozwiązał Komunistyczną Partię Polski. Represje stalinowskie dotknęły też komunistów jugosłowiańskich, rumuńskich i węgierskich. Józef Smaga w swoim znakomitym dziele *Rosja w 20 stuleciu* pisze o „spiętzeniu absurdów” w latach 1936–1938 (s. 92). Nam się jednak wydaje, że zainicjowany w tym czasie terror stanowił próbę przerwania przez Stalina odpowiedzialności za ewidentne niepowodzenia w bolszewizacji Europy na krajowe sekcje komunistycznej Międzynarodówki. Jaki związek ze wspomnianymi wydarzeniami mogła mieć czystka wśród oficerów Armii Czerwonej? Zapewne powstawaniu „frontów ludowych” musiała towarzyszyć myśl o potrzebie niezwłocznej inwazji wojsk ZSSR na Europę. Wiele prawdopodobne, że zamiar wsparcia „rewolucji ludowych” siłą Armii Czerwonej się nie powiódł z uwagi na jej nieprzygotowanie do inwazji, co Kreml potraktował jako zdradę, o którą zostali oskarżeni wyżsi dowódcy wojsk sowieckich; por. A. Mania, *Polityka Stanów Zjednoczonych...*, s. 171.

⁴⁸⁰ Zauważmy, że wymordowanie do 1938 r. w 80–90% wyższych oficerów Armii Czerwonej (pułkowników i generałów i nie tylko) skutkowało obawami Józefa Stalina przed konfrontacją zbrojną z III Rzeszą Niemiecką, jakiej jesteśmy świadkami w latach 1939–1940. Sowiecki dyktator pozostawał świadomy słabości sił zbrojnych ZSSR i aż po schyłek 1940 r. opowiadał się za politycznymi i gospodarczymi metodami rozwiązania „kwestii niemieckiej”. Przygotowania J. Stalina do wojny z III Rzeszą zdają się wskazywać, iż wspomniane przedsięwzięcie planował najwcześniej dopiero na lato 1941 r., czyli na okres, kiedy już będzie można choćby częściowo uzupełnić braki kadrowe w korpusie oficerskim. W omawianej sprawie pożyteczna byłaby analiza problemu kształcenia kadr oficerskich Armii

zostawała zainteresowana utrzymaniem równowagi politycznej w Europie poprzez minimalizowanie wpływów niemieckich.

Polski MSZ podówczas jeszcze dość dobrze orientował się w programie politycznym Kremla, a informacje napływające z Moskwy późną wiosną 1935 r. wskazywały na możliwość nowego paktu pomiędzy Niemcami a ZSSR („gdyby Hitler wyciągnął dzisiaj rękę w stronę ZSSR, pakt niemiecko-sowiecki byłby niechybnie w krótkim czasie gotowy” – pisał ambasador Łukaszewicz⁴⁸¹). Działania Warszawy charakteryzował brak zrozumienia w Paryżu dla kierunków polskiej polityki zagranicznej⁴⁸². A. Wysocki twierdzi, że „sprzeczności w polityce polsko-francuskiej nie wynikały bynajmniej ze sporów o działanie aliansu, ale właśnie z prób wciągnięcia nas w tego rodzaju koncepcje wschodnie z Czechami lub Sowietami”⁴⁸³. Francja stała się narzędziem polityki Kremla, który zmierzał do wywołania wielkiej europejskiej wojny. We wspomnianą sytuację wpisywał się zamiar Paryża uwikłania Polski w konflikt z III Rzeszą na tle tzw. incydentu gdańskiego (16 lipca 1936 r.)⁴⁸⁴. Znane nam relacje wskazują na unikanie przez J. Becka sytuacji, w której Polska musiałaby opowiedzieć się bądź przeciw Niemcom, bądź przeciw Sowietom⁴⁸⁵. Potwierdzenie tezy przynosi opór Warszawy przed realizacją pomysłów dyplomacji francuskiej w sprawie wzmocnienia paktu z 1921 r. przez „uzgodnienie jego z paktem sowieckim”⁴⁸⁶. Zachowanie Warszawy determinowały remilitaryzacja Niemiec oraz niepewność co do politycznych zachowań Moskwy⁴⁸⁷. Dodatkowo sytuację międzynarodową wokół Polski komplikował układ niemiecko-włoski z 26 października 1936 r., oddający Austrię i Węgry do niemieckiej strefy wpływów⁴⁸⁸.

W drugiej połowie lat trzydziestych XX w. w świecie dyplomacji wykształciło się przeświadczenie, że Niemcy „grożą porządkowi Europy”⁴⁸⁹. Europejska opinia publiczna nie dostrzegała zagrożenia sowieckiego, które było groźniejsze i niosło ze sobą totalną kontrolę przez biurokrację państwową wszystkich przejawów życia politycznego, gospodarczego i społecznego sowieckiego społeczeństwa, włączając w to kwestię kontaktów mieszkańców ZSSR z obcokrajowcami. Brak wiedzy o istocie sowieckiej rzeczywistości uniemożliwiał rozpoznanie kierunków działań kierownictwa Sowietów, ukrywającego przygotowywaną agresję pokojowymi inicjatywami sowieckiej dyplomacji.

Powstrzymanie niemieckiej ekspansji mogło nastąpić jedynie poprzez zacieśnienie więzów sojuszniczych Polski z Francją⁴⁹⁰ oraz z Wielką Brytanią, co było

Czerwonej w przededniu inwazji niemieckiej na ZSSR oraz poznanie planów uzupełniania etatów oficerskich w armii. W ten oto sposób moglibyśmy z dużym prawdopodobieństwem poznać termin inwazji wojsk sowieckich na Europę.

⁴⁸¹ [J. Szembek], *Diariusz i teki Jana Szembeka 1933–1945...*, t. 1, s. 317.

⁴⁸² W. Pobóg-Malinowski, *Na rumuńskim...*, s. 82-83.

⁴⁸³ A. Wysocki, *Tajemnice...*, s. 492.

⁴⁸⁴ *Ibidem*, s. 479.

⁴⁸⁵ [J. Szembek], *Diariusz i teki Jana Szembeka 1933–1945...*, t. 1, s. 101-104, 257-258, 260.

⁴⁸⁶ A. Wysocki, *Tajemnice...*, s. 433; por. S. Gregorowicz, *Polsko-radzieckie stosunki polityczne...*, s. 177-219.

⁴⁸⁷ *Ibidem*, s. 473.

⁴⁸⁸ B. Koszel, *op. cit.*, s. 219.

⁴⁸⁹ J. Beck, *Preliminaria...*, s. 180.

⁴⁹⁰ L. Noël, *Agresja niemiecka na Polskę*, Warszawa 1966, s. 104; W. Pobóg-Malinowski, *Na rumuńskim...*, s. 82-83; J. Beck, *Preliminaria...*, s. 180; W. Pobóg-Malinowski, *Na rumuńskim...*, s. 83; M. J.

jednym z celów polityki Becka⁴⁹¹. W Warszawie w 1937 r. nie brano pod uwagę możliwości zawiązania się aliansu sowiecko-niemieckiego⁴⁹², na co zdawały się wskazywać wypowiedzi Hermana Göringa ze stycznia 1935 r.⁴⁹³ oraz stosunek Hitlera do ZSSR (1935 r.)⁴⁹⁴. M. J. Zacharias twierdzi, że

Beck z większym optymizmem niż marszałek Piłsudski odnosił się do możliwości wynikających z prowadzenia „polityki równowagi”. Trudno oprzeć się wrażeniu, że jego zdaniem główne elementy tej polityki, tj. układy o nieagresji zawarte z sąsiednimi mocarstwami z powodzeniem mogłyby służyć realizacji podstawowych celów państwa w zakresie polityki zagranicznej, a więc niepodległości, suwerenności i integralności terytorialnej Polski w dłuższej perspektywie czasowej niż ta, o której mówił Piłsudski 7 III 1934 r. [...] To właśnie powodowało także, że polityka Becka charakteryzowała się pewną sztywnością niewystępującą w posunięciach Piłsudskiego. W odróżnieniu od niego Beck wyraźnie przyzwyczajał się do sytuacji, którą uważał za najkorzystniejszą z punktu widzenia interesów Polski. Potwierdzał w ten sposób opinię Piłsudskiego, że jego następcom może zabraknąć „daru inwencji” w poszukiwaniu metod obrony polskich interesów stosownie do czasu i okoliczności⁴⁹⁵.

Istotnym miernikiem postaw europejskich mocarstw względem polityki III Rzeszy Niemieckiej był stosunek do nieustannie jątrzącej się sprawy Austrii⁴⁹⁶. Ujawniał on narastającą dominację III Rzeszy Niemieckiej w tzw. Europie naddunajskiej⁴⁹⁷. Jeżeli w okresie poprzedzającym dojście Hitlera do władzy znaczenie Republiki Weimarskiej było mniejsze od tego, jakie powinno przypadać w udziale Niemcom, zajmującym centralne miejsce na kontynencie europejskim, to od 1936 r. możemy mówić o coraz wyraźniejszej dominacji III Rzeszy Niemieckiej w Europie⁴⁹⁸ (w stosunku do Niemiec toczyła się walka o wpływy polityczne, prowadzona głównie przez dyplomację brytyjską, francuską i sowiecką, z czego skwapliwie korzystał Berlin). Zwycięstwo wyborcze Hitlera sprawiło, że dotychczasowa „próżnia polityczna”, jaką pozostawała Republika Weimarska, będąca do 1933 r. istotnym składnikiem ogólnoeuropejskiego systemu równowagi sił, przestała istnieć. III Rzesza Niemiecka, dysponująca nieustannie wzmacnianym potencjałem gospodarczym, stała się mocarstwem europejskim, utrudniającym wyważenie stabilnego układu sił w Europie. Jednym z licznych źródeł inspirujących owe przeświadczenie były odczuwane rezultaty niemieckiego ekspansjonizmu. W Warszawie dostrzeżono wystąpienie kanclerza Adolfa Hitlera z 3 października 1937 r., w którym deklarował, że „cała Europa Wschodnia stanie się wkrótce nową kolonią niemiecką. Jej urządzenie

Zacharias, *Polska polityka zagraniczna wobec próby porozumienia mocarstw zachodnich w 1936 r.*, „Kwartalnik Historyczny” 1976, nr 4, s. 848-852.

⁴⁹¹ W. Pobóg-Malinowski, *Na rumuńskim...*, s. 83.

⁴⁹² P. Starzeński, *op. cit.*, s. 79; M. J. Zacharias, *Józef Beck...*, s. 12, 20.

⁴⁹³ *Ibidem*, s. 13.

⁴⁹⁴ *Ibidem*, s. 14; por. P. Raina, *Stosunki polsko-niemieckie 1937-1939. Prawdziwy charakter polityki zagranicznej Józefa Becka*, Londyn 1975, s. 16.

⁴⁹⁵ M. J. Zacharias, *Józef Beck...*, s. 14.

⁴⁹⁶ J. Gawroński, *Moja misja...*, s. 241, 246, 312; por. E. Raczyński, T. Żenczykowski, *op. cit.*, s. 20, 22.

⁴⁹⁷ J. Beck, *Preliminaria...*, s. 198-199.

⁴⁹⁸ G. Weinberg, *The Foreign Policy of Hitler's Germany: Diplomatic Revolution in Europe 1933-1936*, London 1970.

jest tylko kwestią czasu"⁴⁹⁹. Być może to właśnie przekonanie stało się przyczyną, dla której w lutym 1938 r. „Hitler nie życzył sobie stosunków z Rosją Sowiecką”⁵⁰⁰.

Józef Beck w swoich *Preliminariach* twierdzi, że tzw. Europa naddunajska w 1938 r. „jest już właściwie na łasce i niełasce Niemiec, o ile inne poważne czynniki europejskie i tym razem także nie zdobędą się na energiczną postawę”⁵⁰¹. Poseł Jan Gawroński w swoich pamiętnikach dowodził, że niemieckie zamiary względem Czechosłowacji (16 marca 1938 r.) mają za cel rozciągnięcie władzy III Rzeszy „na całą naszą południową flankę: poprzez Ruś Zakarpacką Niemcy by wtedy sięgały aż po Ukrainę. Polska, między niemieckim Królewcem i niemieckim Użhorodem, byłaby ujęta w podwójne szczytce niemieckiej potęgi wojskowej. Toteż możliwość taka była od dawna postrachem dla naszego rządu”⁵⁰².

Sporym obciążeniem dla realizacji idei bloku państw Międzymorza był głęboki kryzys w stosunkach polsko-czechosłowackich, poczynsz od 1934 r.⁵⁰³ (w czym nie miała zasługa Beneša⁵⁰⁴) oraz relacje Polski z poddawaną nieustannie szantażowi ze strony ZSSR Rumunią⁵⁰⁵. Jeszcze większe problemy rozdziły stosunki polsko-węgierskie, będące „solą w oku polityków francuskich”⁵⁰⁶, wymagających od Polski współdziałania z wrogią Węgrom Małą Ententą⁵⁰⁷. Zdaniem Stanisława Sierpowskiego „kształtująca się w ten sposób nowa konstelacja międzynarodowa spychała na miejsce pośledniejsze główne założenia polityki zagranicznej Polski, mianowicie zasadę równej odległości”⁵⁰⁸.

Działania polityczne Józefa Becka zdawały się wskazywać, że jego polityka względem państw Międzymorza polegała na rozpoznawaniu możliwości stworzenia alternatywnego systemu politycznego wobec inicjatyw E. Beneša⁵⁰⁹. Nie wynikało to bynajmniej z eksponowanej w literaturze niechęci szefa polskiego MSZ do Beneša, Czechosłowacji i do Małej Ententy. To byłoby nieracjonalne i sprzeczne z jeszcze niedawną polityką szukania porozumienia z Czechosłowacją (władze Rzeczypospolitej były świadome niebezpieczeństw, jakie stwarzała ekspansja niemiecka w Europie oraz zagrożenia dla Polski wynikającego z likwidacji Czechosłowacji przez III Rzeszę⁵¹⁰). Przyczyna leżała w czymś innym. Był to najzwyczajniejszy brak zaufania do Francji jako pewnego sprzymierzeńca Polski⁵¹¹ i do jej alianta Czecho-

⁴⁹⁹ K. Fiedor, *op. cit.*, s. 318.

⁵⁰⁰ A. Wysocki, *Tajemnice...*, s. 715.

⁵⁰¹ J. Beck, *Preliminaria...*, s. 199; por. A. M. Cienciála, *Józef Beck...*, s. 35.

⁵⁰² J. Gawroński, *Moja misja...*, s. 548.

⁵⁰³ H. Bułhak, *Z dziejów stosunków wojskowych polsko-czechosłowackich w latach 1927–1936*, „Studia z dziejów ZSSR i Europy Środkowej” 1975, t. 11, s. 138 sq.; H. Bułhak, A. Zieliński, *Z dziejów stosunków polsko-rumuńskich (sierpień 1936–wrzesień 1938)*, „Studia z dziejów ZSSR i Europy Środkowej”, t. 16, Wrocław 1980, s. 148, 151; S. Sierpowski, *Polityka zagraniczna...*, s. 88 sq.; por. J. Gawroński, *Moja misja...*, s. 176; J. Starzewski, *op. cit.*, s. 129.

⁵⁰⁴ P. Wandycz, *Z dziejów...*, s. 134–149; W. Balcerak, *Pogląd Beneša na polską politykę zagraniczną w 1934 roku*, „Studia z dziejów ZSSR i Europy Środkowej” 1971, t. 7, s. 179–182.

⁵⁰⁵ H. Bułhak, A. Zieliński, *op. cit.*, s. 149 sq.

⁵⁰⁶ J. Gawroński, *Moja misja...*, s. 220.

⁵⁰⁷ *Ibidem*.

⁵⁰⁸ S. Sierpowski, *op. cit.*, s. 134.

⁵⁰⁹ J. Starzewski, *op. cit.*, s. 129, 131, 138–142; por. J. Beck, *Przemówienia...*, s. 191.

⁵¹⁰ *Dokumenty z dziejów...*, t. 2, nr 73, s. 158.

⁵¹¹ J. Gawroński, *Moja misja...*, s. 246.

słowacji jako pasa transmisyjnego sowieckich wpływów w Europie⁵¹². Zdaniem Piotra Okulewicza zmiany polityczne w Europie w połowie lat 30. zmusiły ministra płk. Józefa Becka do przypomnienia w nowej formie porzuconej przed dekadą koncepcji „międzymorza”⁵¹³. Wspomniany badacz dowodzi, że *exposé* ministra spraw zagranicznych z początku 1936 r. zawierało stwierdzenia pozwalające sądzić o zainteresowaniu polskiego MSZ koncepcją⁵¹⁴. Podobną chronologię sugeruje sekretarz Becka Piotr Starzeński⁵¹⁵. Dość czytelne przesłanki prób realizacji idei odnajdujemy w wystąpieniu Becka w Jugosławii (1936 r.)⁵¹⁶. Piotr Starzeński twierdzi, iż polski minister spraw zagranicznych w 1937 r. dowodził, że niezbędna dla sprawy będzie też poprawa w stosunkach polsko-litewskich⁵¹⁷. Wcześniej jednak, jak informuje niezastąpiony w tych sprawach Jan Gawroński, Beck zaczął w większym stopniu interesować się Austrią i sprawami naddunajskimi (1934–1935 r.)⁵¹⁸.

W styczniu 1935 r. władze Rzeczypospolitej przychylnie wypowiedziały się o propozycji paktu dunajskiego, uzależniając przystąpienie do układu od udziału w nim Węgier⁵¹⁹. Polski minister spraw zagranicznych w *exposé* przedstawionym 1 lutego 1935 r. na forum Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu RP deklarował, że

kraje naddunajskie to prawie nasze sąsiedztwo, a w każdym razie teren naszych tradycyjnych i aktualnych stosunków. Myśl objęcia tych wszystkich krajów, bez dyskryminacji któregośkolwiek, umową zmierzającą do życzliwego współdziałania i usunięcia tarć lokalnych została przyjęta przez Rząd nasz życzliwie. Odpowiada ona bowiem tradycyjnemu już nastawieniu polskiej polityki w stosunku do tego rejonu⁵²⁰.

Tymczasem większa aktywność polityczna Polski w tym rejonie nie była możliwa bez silnego wsparcia któregoś z europejskich mocarstw. Obszar naddunajski jako *terra nullius imperii* stanowił przedmiot szczególnego pożądanego Niemiec i Włoch. Rzym w utrzymaniu niepodległości Austrii widział jeden ze sposobów powstrzymywania ekspansji III Rzeszy Niemieckiej na Bałkany.

Na przełomie maja i czerwca 1935 r. Włochy zaczynają wycofywać się z aktywnej polityki wspierania niepodległości Austrii⁵²¹. Jesienią 1936 r. Italia ostatecznie zrezygnowała z popierania sił proniepodległościowych u swojego północnego sąsiada. 26 października 1936 r. doszło do podpisania włosko-niemieckiego protokołu, na mocy którego nazistowska III Rzesza Niemiecka otrzymała prawo wyłączności wpływów w Austrii i na Węgrzech, zaś faszystowskie Włochy na Bałkanach⁵²². Nie bez znaczenia pozostawała postawa Jugosławii i Rumunii – ważnych filarów

⁵¹² J. Starzewski, *op. cit.*, s. 131; S. Stanisławska, *op. cit.*, s. 34-35.

⁵¹³ P. Okulewicz, *Koncepcja „Międzymorza” jako...*, s. 71.

⁵¹⁴ *Ibidem*, s. 72; por. J. Beck, *Przemówienia...*, s. 195-196.

⁵¹⁵ P. Starzeński, *op. cit.*, s. 22.

⁵¹⁶ J. Beck, *Przemówienia...*, s. 235-236.

⁵¹⁷ P. Starzeński, *op. cit.*, s. 61.

⁵¹⁸ J. Gawroński, *Moja misja...*, s. 219, 269.

⁵¹⁹ A. Garlicka, *op. cit.*, s. 366-367; M. Koźmiński, *op. cit.*, s. 29; por. J. Gawroński, *Moja misja...*, s. 220; K. Świtalski, *op. cit.*, s. 448.

⁵²⁰ J. Beck, *Przemówienia...*, s. 149.

⁵²¹ B. Koszel, *op. cit.*, s. 175.

⁵²² *Ibidem*, s. 219; por. A. Wysocki, *Tajemnice...*, s. 514-516.

Małej Ententy. Począwszy od 1936 r. – jak zauważa Anna Garlicka – w polityce Jugosławii i Rumunii dokonywała się zmiana w orientacji politycznej. Następowoła wycofywanie się z orientacji profrancuskiej, co miało swoją przyczynę w utracie zaufania tych państw do polityki Paryża⁵²³, który nie miał ani wystarczających sił, ani też politycznej woli gwarantowania rumuńskiej granicy wschodniej, a w przypadku Jugosławii powstrzymywania ekspansjonizmu włoskiego.

Sytuacja wewnętrzna w Rumunii w 1936 r. mogła napawać nadzieją polski MSZ. Kres ery Titulescu (29 sierpnia 1936 r.) w rumuńskiej polityce zagranicznej zapowiadał, że zdawała się ona wracać na dawne tory⁵²⁴. W rzeczywistości polegała ona (1937 r.) na „ostrożnym zachowywaniu istniejącego *status quo* politycznego Rumunii, a więc: Małej Ententy, Bloku Bałkańskiego, sojuszu z Polską, przyjaźni z Francją i dobrosąsiedzkich stosunków z ZSSR”⁵²⁵. Zdaniem B. Koszela

w aspekcie politycznym zbliżenie niemiecko-rumuńskie neutralizowało jednego z najważniejszych obok Polski sprzymierzeńców Francji w Europie Środkowej i Południowo-Wschodniej. Nadto w ten sposób zapewniona byłaby kontrola poczynań Małej Ententy przez Jugosławię i Rumunię, jak też protokołów rzymskich przez Węgry⁵²⁶.

Na gruncie rumuńskim polska dyplomacja angażowała się w owym czasie w zwalczanie francuskiej koncepcji politycznego bloku Paryż–Praga–Moskwa–Bukareszt⁵²⁷. Tymczasem bliskie kontakty na linii Belgrad–Berlin w zamyśle niemieckiej dyplomacji miały osłabić zwartość Małej Ententy, pozbawiając Paryż cennego alianta i nade wszystko izolować Czechosłowację w Europie⁵²⁸. Ważna z punktu widzenia obecności Polski na Bałkanach była wizyta Józefa Becka w Jugosławii (27–28 maja 1936 r.), która pozwoliła ministrowi spraw zagranicznych RP uzyskać w Belgradzie informacje na temat relacji jugosłowiańsko-czechosłowackich oraz wiedzę co do stosunku władz Jugosławii do Małej Ententy⁵²⁹. Na polityce zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej ciążyła niechęć wobec Czechosłowacji⁵³⁰ oraz do francusko-sowiecko-czechosłowackiego paktu o wzajemnej pomocy z 2/16 maja 1935 r.⁵³¹

Spore zainteresowanie polskiej dyplomacji budziły państwa bałtyckie odgrywające ważną rolę w stosunkach Polski z Niemcami i z ZSSR⁵³². Mogło oczywiście drażnić Warszawę, że „niektórzy politycy francuscy (poseł Dariac) większą znaczenie przypisują w dziele pacyfikacji sporów w Europie Północno-Wschodniej Entencie Bałtyckiej niż zawarciu przez Polskę układów o nieagresji z ZSSR i Niemca-

⁵²³ A. Garlicka, *Balkany i rywalizacja...*, s. 211-212; B. Koszel, *Polityka III Rzeszy wobec Jugosławii i Rumunii w latach 1933–1936*, [w:] *Państwa bałkańskie w polityce imperializmu niemieckiego w latach 1871–1945...*, s. 293.

⁵²⁴ J. Beck, *Preliminaria...*, s. 178.

⁵²⁵ H. Bułhak, *Polska a Rumunia...*, s. 336-337; por. J. Beck, *Preliminaria...*, s. 183-184.

⁵²⁶ B. Koszel, *Polityka III Rzeszy wobec Jugosławii i Rumunii...*, s. 292.

⁵²⁷ [J. Szembek], *Diariusz i teki Jana Szembeka...*, t. 3, s. 93-94.

⁵²⁸ B. Koszel, *Polityka III Rzeszy wobec Jugosławii i Rumunii...*, s. 284.

⁵²⁹ J. Beck, *Preliminaria...*, s. 163-172.

⁵³⁰ *Ibidem*, s. 134-153; por. J. Gawroński, *Moja misja...*, s. 425.

⁵³¹ S. Sierpowski, *Polityka zagraniczna...*, s. 134.

⁵³² *Ibidem*, s. 120-124.

mi”⁵³³. W sumie nastawienie Polski do Ententy Bałtyckiej nie było negatywne⁵³⁴. Przeszkodą w realizacji koncepcji budowy „wału bałtycko-śródlądowego” okazały się relacje Polski z Czechosłowacją i z Litwą⁵³⁵. Stosunek władz Rzeczypospolitej do Czechosłowacji wynikał „z całego splotu okoliczności” i miał za podłoże politykę Beneša względem Polski⁵³⁶. W przypadku Litwy

Polsce zależało przede wszystkim na tym – jak twierdzi Anna M. Cienciała – by zapobiec uzależnieniu Litwy tak od Niemiec, jak i od Rosji; dlatego też starała się latami ułożyć stosunki z Kownem. Tymczasem jednak żaden rząd litewski nie mógł wyrazić na to zgody, dopóki Wilno nie powróci do Litwy, a zarazem żaden rząd polski nie mógł oddać Wilna⁵³⁷.

W ślad za deklarowanym niezaangażowaniem poszły działania polskiego MSZ względem państw basenu Morza Bałtyckiego, co płk Józef Beck przypomniał podczas swej wizyty w Finlandii (10 sierpnia 1935 r.)⁵³⁸.

Wzrost siły Niemiec specjalnie nie niepokoił Anglików⁵³⁹, a ich premier Neville Chamberlain pozostawał „w stosunku do Niemiec pełnym iluzji, aż do bardzo późnego momentu”⁵⁴⁰. Tymczasem w 1936 r. przyszły premier Wielkiej Brytanii Winston Churchill pisał:

Pokój w obecnej sytuacji musi mieć swojego żandarma. Krótko mówiąc, powstać musi wielkie przymierze wszystkich pragnących pokoju narodów, które przeciwstawiłoby się potencjalnemu agresorowi, kimkolwiek on może być. Nie czekając więc na nie, róbmy wszystko, aby takie Przymierze zawiązać⁵⁴¹.

Stąd też należałoby przyjąć, że wizyta Becka w Londynie miała przynieść odpowiedzi na tak kontrowersyjne pytania, jak:

- czy aktywna polityka brytyjska w Europie może czynnie przeciwdziałać próbom naruszenia istniejącego układu sił między państwami?
- jakiego instrumentarium potrzebuje Wielka Brytania (i Europa), aby utrzymać dotychczasowe *status quo*?
- czy Europa nie powinna w zakresie polityki bezpieczeństwa oprzeć się na siłach brytyjskich?
- jaki powinien być udział Wielkiej Brytanii w tego typu aktywności na arenie międzynarodowej?

Załamywanie się od 1936 r. dotychczasowego układu sił na kontynencie europejskim miało swoje konsekwencje odnośnie do Europy Środkowej. Strategia wycofywania się Francji z odgrywania aktywnej roli najważniejszego gwaranta europej-

⁵³³ P. Łossowski, *Ententa Bałtycka 1934–1940*, „Studia z dziejów ZSSR i Europy Środkowej” 1980, t. 16, s. 184.

⁵³⁴ *Ibidem*, s. 184–185.

⁵³⁵ J. Beck, *Przemówienia...*, s. 197.

⁵³⁶ A. M. Cienciała, *Józef Beck...*, s. 34–37; por. J. Gawroński, *Moja misja...*, s. 425.

⁵³⁷ *Ibidem*, s. 33.

⁵³⁸ J. Beck, *Preliminaria...*, s. 148–149.

⁵³⁹ Por. interesującą opinię J. Becka na temat europejskiej polityki Wielkiej Brytanii: [J. Szembek], *Diariusz i teki Jana Szembeka...*, t. 1, s. 533.

⁵⁴⁰ E. Raczyński, T. Żenczykowski, *op. cit.*, s. 18.

⁵⁴¹ W. Churchill, *Czas dyktatorów*, Łódź 1993, s. 8–9; por. E. Raczyński, T. Żenczykowski, *op. cit.*, s. 18.

skiej stabilizacji skutkowało stawianiem sobie za cel przez władze Rzeczypospolitej strategicznej niezależności i całkowitej swobody w decyzjach politycznych⁵⁴². 26 lutego 1936 r. płk Józef Beck formułował następująco cele polskiej polityki zagranicznej: 1. Polska jest przychylnie nastawiona wobec paktu naddunajskiego. 2. Polska nie jest zainteresowana wschodnim Locarno. 3. Czechosłowacja ma politykę „chwijną i zmienną, na której nie można polegać”. 3. Wizyta w Szwecji i w Finlandii – Beck „nie dążył do tworzenia nowych paktów czy bloków, chciał tylko, aby w razie potrzeby można było naprawdę liczyć na przyjaźń danego państwa”. 4. Brak zainteresowania Austrią⁵⁴³.

Polskie próby integrowania państw Międzymorza. Idea „Trzeciej Europy”

W 1937 r. zakończył żywot „plan Beneša”, a w 1938 r. Mała Ententa⁵⁴⁴. W stosunkach polsko-sowieckich lata od r. 1937 do marca 1938 to okres „dyplomatycznej ciszy”, którą przerwała „potrzeba wymiany poglądów z powodu konfliktu polsko-litewskiego”⁵⁴⁵. Droga do realizacji „planu Becka” wydawała się otwarta⁵⁴⁶, a jej przejawem miało być polepszenie stosunków rumuńsko-węgierskich, co Beck eksponował w swojej instrukcji z 28 kwietnia 1938 r.⁵⁴⁷

Wielkie „czystki” w ZSSR wyhamowały chwilowo imperialną politykę Krem-la wobec Europy Środkowej. W interesie ZSSR leżało angażowanie się na Starym Kontynencie. Stawką był taki czy inny podbój Europy, wzrost siły Sowietów, a tym samym potencjału, który Kreml miał wykorzystać do wsparcia prowadzonej przez siebie polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Zgoda Wielkiej Brytanii (1937 r.) na ekspansję niemiecką w Europie Środkowej⁵⁴⁸ eliminowała Moskwę z wpływu na sytuację polityczną w tej części kontynentu. Podążając drogą zacieśniania współpracy z Sowietami, Praga musiała w większym stopniu godzić własne interesy z interesami ZSSR, co dawało uzasadnione podstawy do przypuszczeń o uczestniczeniu Czechów w dziele okrażania Polski.

W polskim MSZ dostrzeżono, że upadek Austrii niesie za sobą zapowiedź unicestwienia Czechosłowacji⁵⁴⁹. Stąd pytania Józefa Becka stawiane Benito Mussoliniemu podczas wizyty w Rzymie (6–10 marca 1938 r.) o stosunek Italii do Czechosłowacji, Węgier i Jugosławii⁵⁵⁰. Przejęcie Austrii przez Hitlera odbyło się w kilka godzin po upadku w Paryżu lewicowego gabinetu Camille’a Chautempsa (10 marca 1938 r.). „Anschluss Austrii – jak napisał Jan Baszkiewicz – dokonał się bez ostrej reakcji Francji uwikłanej w kryzys rządowy”⁵⁵¹.

⁵⁴² J. Gawroński, *Moja misja...*, s. 219, 246, 269, 297.

⁵⁴³ A. Wysocki, *Tajemnice...*, s. 418–420.

⁵⁴⁴ J. Starzewski, *op. cit.*, s. 138–142.

⁵⁴⁵ R. Wojna, *op. cit.*, s. 49.

⁵⁴⁶ J. Starzewski, *op. cit.*, s. 142–143.

⁵⁴⁷ S. Stanisławska, *op. cit.*, s. 195.

⁵⁴⁸ J. de Launay, *op. cit.*, s. 206.

⁵⁴⁹ J. Beck, *Preliminaria...*, s. 202–203; por. E. Raczyński, T. Żenczykowski, *op. cit.*, s. 23.

⁵⁵⁰ *Ibidem*, s. 203–206.

⁵⁵¹ J. Baszkiewicz, *Historia Francji*, Wrocław 1999, s. 532.

Z nową polską koncepcją integracji państw Międzymorza wiązała się postawa płk. Józefa Becka względem Czechosłowacji⁵⁵², która pozostawała skutkiem stosunku mocarstw zachodnich do Pragi⁵⁵³ (zdaniem Krzysztofa Lewandowskiego Francuzi próbowali ratować niepodległość Czechosłowacji poprzez wmanewrowanie Polski w konflikt z Niemcami⁵⁵⁴).

Z punktu widzenia decydujących czynników polskich – pisała Anna M. Cienciąła – zakładających, iż Czechosłowacja nie utrzyma swych granic bez poparcia mocarstw zachodnich – które przecież dążyły do zachowania pokoju – polityka ta miała zarówno zapobiec okrażeniu Polski przez Niemcy od południa, jak stworzyć podstawę do zbudowania „Trzeciej Europy”⁵⁵⁵.

Ważna dla polskich planów politycznych pozostawała kwestia słowacka, na którą Warszawa próbowała wpłynąć poprzez kontakty z separatystami słowackimi⁵⁵⁶. Dla polskiego ministra spraw zagranicznych wydzielenie Słowacji⁵⁵⁷ z czechosłowackich struktur państwowych (szczególnie po Monachium⁵⁵⁸) otwierało możliwość większej integracji Polski z Węgrami⁵⁵⁹. We wrześniu 1938 r. polski minister spraw zagranicznych był przekonany co do potrzeby rewizji polskiej polityki zagranicznej⁵⁶⁰.

W początkach 1937 r. Beck nawet konstatował, że skoro Włosi *nudis verbis* wycofali się z gry o rejon naddunajski, to ich miejsce mogłyby zająć Polska⁵⁶¹. Były to oczywiście niezaszczalne marzenia, niemające umocowania w geopolitycznym usytuowaniu Polski. W 1938 r. Niemcy – jak odnotował to Jan Gawroński – wyrażali gotowość omawiania z szefem polskiego MSZ spraw „współpracy nad Dunajem”⁵⁶², co należałoby rozpatrywać w kategoriach niezrażania sobie Warszawy w sytuacji szykowanego podboju Czechosłowacji. Władzom III Rzeszy Niemieckiej niewątpliwie chodziło o neutralizację niepewnej Polski. W końcu 1937 r. Włosi byli zainteresowani powstaniem „osi” Rzym–Belgrad–Budapeszt–Warszawa „z odgałęzieniem” do Bukaresztu. W ocenie Bogdana Koszela „była to tylko obrona włoskiego stanu posiadania”⁵⁶³. W marcu 1938 r. minister Beck złożył wizytę w Rzymie, która posłużyła do poznania włoskiej propozycji bloku Rzym–Belgrad–Budapeszt–Warszawa⁵⁶⁴. Tymczasem w lipcu 1938 r. Niemcy zaproponowały Turcji przystąpienie do „osi”, co Ankara zdecydowanie odrzuciła⁵⁶⁵.

Podróż Becka do Włoch przynosiła wyjaśnienie stanowiska Rzymu w sprawie tzw. Europy Naddunajskiej, wskazując na istotną w tamtym czasie zbieżność poli-

⁵⁵² J. Beck, *Ostatni...*, s. 210 sqq.

⁵⁵³ E. Raczyński, T. Żenczykowski, *op. cit.*, s. 25-26; por. K. Lewandowski, *op. cit.*, s. 251.

⁵⁵⁴ *Ibidem*, s. 251-252.

⁵⁵⁵ A. M. Cienciąła, *Józef Beck...*, s. 40.

⁵⁵⁶ *Ibidem*, s. 253.

⁵⁵⁷ Beck był za niepodległością Słowacji; por. P. Starzeński, *op. cit.*, s. 105, 136, 157.

⁵⁵⁸ E. Raczyński, T. Żenczykowski, *op. cit.*, s. 25.

⁵⁵⁹ J. Beck, *Preliminaria...*, s. 226-227, 154; P. Starzeński, *op. cit.*, s. 157.

⁵⁶⁰ *Ibidem*, s. 151.

⁵⁶¹ J. Gawroński, *Moja misja...*, s. 316.

⁵⁶² *Ibidem*, s. 475-476.

⁵⁶³ B. Koszel, *Rywalizacja...*, s. 250.

⁵⁶⁴ *Ibidem*, s. 251-252.

⁵⁶⁵ D. Kołodziejczyk, *op. cit.*, s. 157.

tycznych interesów Warszawy i Rzymu, których fundamentem pozostawała „próba reasekuracji [Włoch] przeciwko hegemonii wpływów niemieckich”⁵⁶⁶. Do świadomości czynników rządowych w Polsce docierała też prawda, iż zabór Austrii otwiera przed III Rzeszą Niemiecką Balkany⁵⁶⁷.

Wizyta rzymska Józefa Becka wypadła w czasie przyłączenia Austrii do Niemiec. Znamienna dla sprawy wydaje się refleksja ministra, że

czysta bierność wobec ekspansji niemieckiej byłaby w każdy razie niebezpieczna. Jeśli nie mieliśmy utracić swojej pozycji we wschodniej Europie, to trzeba myśleć o asekuracji polskich interesów w każdym razie, gdyby ktoś chciał dotychczasowy stan rzeczy naruszyć⁵⁶⁸.

Zdaniem Henryka Batowskiego podczas wspomnianej wizyty doszło do rozmów z ministrem hr. Ciano, podczas których rozważano powstanie nowego bloku politycznego, bloku państw Międzymorza.

Wstrząs wywołany aneksją Austrii – pisał Batowski – niewątpliwie umocnił w obu rozmówcach poczucie, że hitlerowska Rzesza staje się niebezpiecznie silna i że warto pomyśleć o jakimś zabezpieczeniu na przyszłość.

Wyrazem zaniepokojenia Włochów zaistniałą sytuacją było wspieranie przez Ciano idei polsko-węgierskiej granicy oraz pośrednictwo włoskie między Węgrami a Rumunią⁵⁶⁹.

Pragnąc wzmocnić projektowaną koalicję, Włochy nastawały na ustanowienie wspólnej granicy polsko-węgierskiej⁵⁷⁰. Bogdan Koszel twierdzi, że „w ten sposób Italia, Węgry i Polska, umocniwszy swoje pozycje, mogłyby stanowić przeciwwagę dla presji niemieckiej, jeśli stałaby się ona zbyt uciążliwa”⁵⁷¹. Rozwinięcie koncepcji przyniosła wypowiedź ministra Ciano, który dowodził, że pożyteczne byłoby „stworzenie osi paralelnej, która nie byłaby wrogo usposobiona do tej pierwszej, a połączyłaby Warszawę przez Budapeszt i Belgrad z Rzymem”⁵⁷². Jesienią 1938 r. Mussolini polecił Ciano wycofanie się z rozmów na temat projektowanej „osi”⁵⁷³. Ambasador RP przy Kwirynale gen. Bolesław Wieniawa-Długoszowski zwracał politykom włoskim uwagę, że III Rzesza Niemiecka po opanowaniu Rumunii załadowanie państwami dunajskimi i po usadowieniu się w Rumunii uzyska dostęp do Morza Czarnego⁵⁷⁴, dając do zrozumienia, iż Niemcy nie zamierzają dzielić się z Italią wpływami w południowej Europie.

⁵⁶⁶ J. Beck, *Preliminaria...*, s. 205.

⁵⁶⁷ *Ibidem*.

⁵⁶⁸ *Ibidem*, s. 206.

⁵⁶⁹ H. Batowski, *Europa zmierza...*, s. 88.

⁵⁷⁰ A. Wysocki, *Dzieje mej służby...*, Biblioteka ZN im. Ossolińskich wrocławiu, sygn. 12477/II, t. 3, cz. 4, s. 143.

⁵⁷¹ B. Koszel, *op. cit.*, s. 256.

⁵⁷² *Ibidem*.

⁵⁷³ *Ibidem*, s. 272.

⁵⁷⁴ *Z raportów ambasadorskich Bolesława Wieniawy-Długoszowskiego*, red. J. Chudka, Warszawa 1957, nr 13, s. 48; B. Koszel, *Rywalizacja...*, s. 298.

Według relacji przedstawicieli Rzeczypospolitej w Bukareszcie, już w 1937 r. życie polityczne Rumunii charakteryzował „początek przerostu wpływów niemieckich, które sięgają w głąb stosunków wewnętrznych i mogą zarazem stać się szkodliwymi dla naszego sojuszu z Rumunią”⁵⁷⁵.

Przyspieszenie w polityce „miedzymorza” objawiło się szybkim uporaniem się przez Warszawę z kwestią litewską⁵⁷⁶. Zabór Austrii, który zdaniem Becka był nieuchronny⁵⁷⁷, podważał nadzieje na długi pokój w Europie. Kreował jednak sposobność do uregulowania spraw z Kownem⁵⁷⁸, przez co tworzył warunki do rozciągnięcia „wahu bałtycko-śródziemnomorskiego” na nieprzyjazną dotąd Polsce Litwę⁵⁷⁹, „wzmacniając nieco północną flankę”, co niepokoiło Moskwę⁵⁸⁰. Nawiązanie stosunków polsko-litewskich w 1938 r. niosło z sobą umocnienie Ententy Bałtyckiej, eliminując jedną z istotnych przyczyn jej wewnętrznego rozbitcia i słabości⁵⁸¹. W szerszej perspektywie politycznej usuwało ono najważniejszą dotąd przyczynę niemożności zintegrowania północnej Europy z południem. Z punktu widzenia kwestii obronności Polski polityka Becka względem Litwy miała zapobiec okrażeniu Polski przez III Rzeszę Niemiecką od północy, a względem Czechosłowacji – od południa⁵⁸².

Z tego samego czasu (28 marca 1938 r.) dysponujemy relacją płk. Leona Mitkiewicza, polskiego *attaché* wojskowego w Kownie, z rozmowy z szefem II Oddziału WP płk. Tadeuszem Pełczyńskim.

Jesteśmy świadkami – mówił Pełczyński – wielkich wydarzeń światowej miary, już zapoczątkowanych przez Niemców. Zadanie Polski na najbliższy okres polega na zorganizowaniu bloku narodów, położonych między Niemcami a Rosją. Blok ten złączony byłby wspólną potrzebą utrzymania niezawisłości poszczególnych jego członków. W skład bloku powinny wejść następujące narody: Szwecja, Finlandia, Estonia, Łotwa, Polska, Rumunia, Jugosławia, Bułgaria. Włochy też wyrażają skłonność wejścia do tego bloku, gdyby nastąpiło ich zagrożenie przez Niemcy. Dla Polski otwierają się wielkie możliwości odegrania kierowniczej roli w tym zespole narodów. Celem zasadniczym bloku byłoby przeciwstawienie się w równym stopniu ewentualnej agresji ze strony Niemiec lub Rosji⁵⁸³.

Innymi słowy, była to koncepcja „Trzeciej Europy”, której twórcą pozostawał płk Józef Beck⁵⁸⁴. Kolejne działania miały wyznaczyć rezultaty wizyty szefa MSZ w Skandynawii w maju, lipcu i w sierpniu 1938 r. i w innych państwach nadbałtyckich „celem dania ostatecznego akcentu naszym myślom politycznym związanym z tym rejonem”⁵⁸⁵. Widać było w tych przedsięwzięciach, że „Polska przede wszystkim musi być mocno ustawiona na północy i zachować swobodę swoich dróg morskich, ażeby w ogóle mogła podejmować poważniejsze działania w naszej części

⁵⁷⁵ H. Bułhak, *Polska a Rumunia...*, s. 338.

⁵⁷⁶ J. Beck, *Preliminaria...*, s. 206-209.

⁵⁷⁷ *Ibidem*, s. 206; P. Starzeński, *op. cit.*, s. 111.

⁵⁷⁸ *Ibidem*, s. 206-209; E. Raczyński, T. Żenczykowski, *op. cit.*, s. 22; por. P. Raina, *op. cit.*, s. 36.

⁵⁷⁹ P. Starzeński, *op. cit.*, s. 121 *sqq.*

⁵⁸⁰ *Dokumenty i materiały...*, t. 6, nr 242, s. 388-390; nr 243, s. 390-391; por. nr 251, s. 402-403.

⁵⁸¹ P. Łosowski, *Ententa Bałtycka...*, s. 192.

⁵⁸² A. M. Cienciała, *Józef Beck...*, s. 40.

⁵⁸³ L. Mitkiewicz, *op. cit.*, s. 54-55.

⁵⁸⁴ *Ibidem*, s. 55; P. Starzeński, *op. cit.*, s. 133.

⁵⁸⁵ J. Beck, *Preliminaria...*, s. 210-214; por. s. 145; por. P. Starzeński, *op. cit.*, s. 134.

Europy”⁵⁸⁶. Jan Gawroński w swoich wspomnieniach eksponuje coraz bardziej wyrazisty nurt polskiej polityki „międzymorza”. Przytacza on opinię ministerstwa na temat polskiej ekspansji na południe Europy:

Mała Ententa była narzędziem hegemonii francuskiej na obszarze, który, pomni jagiellońskich tradycji, chcieliśmy uważać za naszą strefę wpływów, jeśli nie dziś, to jutro, a więc za obszar, na którym nasz sojusznik winien nasze postulaty wspierać, a nie swoje wbrew nam forsować. Francuscy politycy [...] nie okazywali zrozumienia dla tych pretensji⁵⁸⁷.

I zaraz dodawał, że „Mała Ententa nie jest czynnikiem stabilizacji na południowym obszarze, ale raczej jego ponownej bałkanizacji”⁵⁸⁸. Innymi słowy, wspomniany alians stanowił konkurencję dla polskich inicjatyw politycznych na Bałkanach, gdzie o wpływy walczyły również Niemcy i Włochy⁵⁸⁹. Z lektury tekstu wynikałoby, że Warszawa nie zdołała właściwie odczytać priorytetów polityki zagranicznej III Rzeszy. Albo że płk Beck w niedostateczny sposób konsultował swoją politykę zagraniczną z oddelegowanymi na naddunajskie placówki dyplomatyczne ambasadorami. W *Preliminariach* Józef Beck zwraca też uwagę na rezerwę Marszałka wobec Małej Ententy i opartego na Czechosłowacji „francuskiego systemu Europy Wschodniej”⁵⁹⁰.

Po konferencji w Monachium, która odzwierciedlała proniemiecką politykę Wielkiej Brytanii⁵⁹¹, „nowa sytuacja polityczna ukierunkowała Bukareszt na zbliżenie z Niemcami, aby w tym sojuszu powstrzymać Węgry”⁵⁹². W 1938 r. nowe rumuńskie władze zdawały się wracać do polityki balansowania między Berlinem a Paryżem⁵⁹³. Oczywiście nie na długo. Zaraz po zajęciu Austrii przez Niemcy król Rumunii Karol II Hohenzollern-Sigmaringen oświadczył ambasadorowi niemieckiemu, że władze tego państwa życzą sobie pogłębienia stosunków z III Rzeszą⁵⁹⁴. Dla Sowietów

ugoda monachijska – jak widzi to Jacek Ślusarczyk – stawiająca ponad Ligę Narodów dyktat wielkich mocarstw „oznaczała zarazem – jak uznano na Kremlu – możliwość ukształtowania się izolującego ZSSR „bloku mocarstw imperialistycznych”, mogącego w przyszłości zagrozić także Związkowi Sowieckiemu. Po Monachium Związek Sowiecki stanął ponownie przed dylematem wyboru⁵⁹⁵,

zwłaszcza że można było dostrzec załamywanie się „ładu wersalskiego”, znamionowane deklaracjami o nieagresji między Wielką Brytanią a Niemcami (30 września 1938 r.) i między Niemcami i Francją (6 grudnia 1938 r.)⁵⁹⁶. Wrzesień i październik

⁵⁸⁶ *Ibidem*, s. 211.

⁵⁸⁷ J. Gawroński, *Moja misja...*, s. 26.

⁵⁸⁸ *Ibidem*.

⁵⁸⁹ *Ibidem*, s. 39–40.

⁵⁹⁰ J. Beck, *Preliminaria...*, s. 65–66, 100–101.

⁵⁹¹ *The Diaries of Sir Alexander Cadogan 1938–1945*, ed. D. Dilks, London 1971.

⁵⁹² B. Koszel, *Rywalizacja...*, s. 277.

⁵⁹³ H. Buthak, *Polska a Rumunia...*, s. 339.

⁵⁹⁴ B. Koszel, *Rywalizacja...*, s. 248.

⁵⁹⁵ J. Ślusarczyk, *op. cit.*, s. 30.

⁵⁹⁶ *Ibidem*.

1938 r. niósł polskiej dyplomacji nowe wyzwania. Przystępując do stopniowego unicestwiania Czechosłowacji, Berlin uważnie przyglądał się działaniom Warszawy, dla której upadek południowego sąsiada niósł nadzieje na bardziej bezpieczną wschodnią granicę oraz na uspokojenie sytuacji wewnętrznej w Małopolsce Wschodniej⁵⁹⁷. Dla nazistowskich Niemiec likwidacja niepodległej Czechosłowacji oznaczała usadowienie się w Słowacji oraz odgródzenie Węgier od Polski⁵⁹⁸. W stosunkach polsko-niemieckich pozostawał *in suspensio* problem Zaolzia, którego finalizację przyspieszyło ultimatum Becka. „Istnieje – zdaniem Henryka Batowskiego – zasługująca na uwagę teza Mariana Wojciechowskiego, według której ultimatum do Pragi było Beckowi potrzebne jako element jego polityki wobec Niemiec. Miało ono też być testem ówczesnego nastawienia Berlina w związku z pewnym zaostreniem stosunków polsko-radzieckich, wywołanym przez politykę polską wobec Czechosłowacji”⁵⁹⁹. Polski minister spraw zagranicznych dostrzegał próby włączenia się Moskwy do gry⁶⁰⁰. Według P. Rainy płk Józef Beck w swojej depeszy do Berlina z 25 września 1938 r. napisał, że „Sowiety dokonały szeregu demonstracji na naszej granicy, które wojskowo biorąc, nie mają poważnego charakteru i które bądź zlekceważyliśmy, bądź w razie potrzeby odpowiemy energiczniej”⁶⁰¹. Piotr Wandycz wspomniane wydarzenia interpretuje następująco:

Po stronie rosyjskiej łatwo zauważyć znamiona później jeszcze wiele razy stosowanej podwójnej gry: aluzje czynione ambasadorowi Francji, że Monachium może tylko doprowadzić do czwartego rozbioru Polski, i zapewnienia Potiomkina dla Polaków, że sowiecka polityka „zawsze będzie się kierować lenińską zasadą nienaruszalności polskiej niepodległości i integralności terytorialnej”. Ambasador Polski w Moskwie nie mógł się oprzeć podejrzeniu, że ZSSR jest głównie zainteresowany wojną między państwami kapitalistycznymi i przybiera propolską postawę po to, by sprowokować konflikt między Niemcami a Polską. Zaś ambasador Polski w Paryżu zgadzał się z posłem Rumunii, że gdyby tylko Hitler się zgodził, to w pół godziny doszłoby do sojuszu Niemiec i Związku Sowieckiego. Stalin marzył o takim pakcie⁶⁰².

Henryk Batowski napisał, że ZSSR, „jak wiemy z dokumentów ogłoszonych po II wojnie światowej, czynił pewne przygotowania wojskowe na granicy polskiej”. Trudno orzec, na ile one pozostawały demonstracją siły, a na ile rzeczywistym sposobieniem się do wojny. Monachium specjalnie nie stwarzało okazji do inwazji sowieckiej na Polskę⁶⁰³. Należało więc zachować czujność względem poczynań wschodniego mocarstwa. Biorąc poważnie pod uwagę zagrożenie Rzeczypospolitej ze strony ZSSR, życzliwa neutralność Niemiec wczesną jesienią 1938 r., jeżeli nie coś więcej – była dla Polski w tamtej sytuacji politycznej absolutnie niezbędna⁶⁰⁴.

⁵⁹⁷ H. Batowski, *Europa zmierza...*, s. 70.

⁵⁹⁸ *Ibidem*, s. 82; por. P. Raina, *op. cit.*, s. 37.

⁵⁹⁹ H. Batowski, *Europa zmierza...*; por. P. Raina, *op. cit.*, s. 38-39.

⁶⁰⁰ *Dokumenty i materiały...*, t. 6, nr 257, s. 412; nr 258, s. 412-431; nr 259, s. 413-414; W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia...*, t. 2, s. 658.

⁶⁰¹ P. Raina, *op. cit.*, s. 49.

⁶⁰² P. Wandycz, *Z dziejów dyplomacji...*, s. 108-109.

⁶⁰³ H. Batowski, *Europa zmierza...*, s. 45.

⁶⁰⁴ *Ibidem*.

Problemem dla Niemiec pozostawała polityka polska na obszarze na południe od Karpat. Niepokój Berlina budziły polskie wpływy w Słowacji i, jak pisał Henryk Batowski, „z zadowoleniem śledzono pogarszanie się stosunków polsko-słowackich, ze swej strony podsycając niezadowolenie tych kół słowackich, które w związku z polskimi żądaniami terytorialnymi zwróciły się przeciw Polsce”⁶⁰⁵. Warto zauważyć, że 5 października 1938 r. Niemieckie Naczelne Dowództwo przekazało *Auswärtiges Amt* swoje uwagi, w których eksponowano zastrzeżenia sił zbrojnych do granicy polsko-węgierskiej („ze względów wojskowych wspólna granica polsko-węgierska jest niepożądana”). Ale już następnego dnia, 6 października 1938 r., armia wypowiedziała się jeszcze bardziej zdecydowanie, że „nie leży w naszym interesie, by u wschodniej granicy Niemiec powstał zwarty blok państw sukcesyjnych (*Nachfolgestaaten*) z połączeniem w kierunku Bałkanów”⁶⁰⁶.

Henryk Batowski twierdzi, że koncepcja „międzymorza” pojawiła się w polityce Józefa Becka w drugiej połowie października 1938 r.⁶⁰⁷

Nie mamy danych – pisał – by twierdzić, że Beck koncepcję tę od razu chciał realizować, w każdym razie na pewno nie przed r. 1938. Jego zabiegi wokół państw bałtyckich i skandynawskich, by pierwsze związać bliżej z Polską, a drugie nastroić pozytywnie dla roli polskiej na Bałtyku, wraz z ujawnioną latem 1938 chęcią pozyskania Wielkiej Brytanii dla polskich planów bałtyckich, nie stanowiły pełnego rozwinięcia koncepcji „międzymorza”. Aż do lata 1938 r. w działaniach dyplomacji polskiej nie łączono kierunku bałtyckiego z południowo-wschodnim. I potem zresztą nie było wyraźnego połączenia obu kierunków w jedną całość. Ale gdyby oba cele udało się osiągnąć, do takiego połączenia zapewne byłoby doszło⁶⁰⁸.

Nieco wcześniej Henryk Batowski napisał, że koncepcja „międzymorza” pojawiła się w marcu 1938 r. podczas rozmów ministra Becka we Włoszech⁶⁰⁹. Pierwszym krokiem ku montowaniu aliansu miało być porozumienie między Polską, Węgrami i Rumunią, które by zastąpiło Małą Ententę. Henryk Batowski wspomina, że do bloku zamierzano wciągnąć jeszcze Bułgarię, Grecję i Jugosławię z myślą o uzyskaniu wspólnej granicy z Włochami. Zdaniem uczonego powstałaby „oś horyzontalna”, która nie kierując się przeciw już istniejącej pionowej Osi, niemiecko-włoskiej, uzupełniałaby ją, ale także równoważyła⁶¹⁰.

W 1938 r. dyplomacja polska przystąpiła do prób pojednania Budapesztu z Bukaresztem, gdyż „ludzono się, że obaj partnerzy Polski wspólnie z nią utworzą blok, który mógłby zastąpić już właściwie nieistniejącą Małą Ententę”⁶¹¹. Jesienią 1938 r. podczas wizyty w Gałacz (19 października 1938 r.) płk Józef Beck zaproponował rumuńskiemu ministrowi spraw zagranicznych utworzenie bloku państw Międzymorza, którego bazę miały stanowić Polska, Rumunia i Węgry⁶¹². Jego pod-

⁶⁰⁵ *Ibidem*, s. 63.

⁶⁰⁶ *Ibidem*, s. 90.

⁶⁰⁷ *Ibidem*, s. 86.

⁶⁰⁸ *Ibidem*, s. 87.

⁶⁰⁹ *Ibidem*, s. 88; por. W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia...*, t. 2, s. 652–653.

⁶¹⁰ H. Batowski, *Europa zmierza...*, s. 87.

⁶¹¹ J. Starzewski, *op. cit.*, s. 142–143; B. Koszeł, *Rywalizacja...*, s. 251.

⁶¹² W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia...*, t. 3, s. 1–2; H. Bułhak, *Polska a Rumunia...*, s. 341; por. J. Beck, *Preliminaria...*, s. 229–232; H. Batowski, *Europa zmierza...*, s. 92, 95; por. idem, *Rumuń-*

stawą byłaby współpraca polsko-rumuńsko-jugosłowiańsko-węgiersko-włoska, być może również z udziałem Bułgarii oraz ugoda węgiersko-rumuńska⁶¹³. W Rumunii płk Beck niczego nie załatwił⁶¹⁴! Po marcu 1939 r., kiedy Polska i Węgry graniczyły ze sobą, polski minister spraw zagranicznych nie powrócił już do koncepcji „międzymorza”. Henryk Batowski twierdzi, że

wyraźny zwrot w stosunkach polsko-niemieckich i poważne zagrożenie Polski całkowicie przesłoniły dyplomacji polskiej wszelkie inne problemy; konieczność wzmocnienia więzi z Zachodem musiała zmniejszyć wagę wszelkich innych koncepcji. Region południowo-wschodni miał teraz znaczenie drugorzędne⁶¹⁵.

Pogarszanie się stosunków z III Rzeszą Niemiecką następowało, począwszy od października 1938 r.⁶¹⁶ (24 października 1938 r. Niemcy wystąpiły wobec Polski z tzw. propozycją generalnego rozwiązania spraw spornych⁶¹⁷), a bardzo wyraźnie już od stycznia 1939 r.⁶¹⁸ Beck był chyba już świadom tego, iż

cały stosunek Niemiec do nas oparty jest na tezie reprezentowanej przez najwyższe czynniki Trzeciej Rzeszy, że w przyszłym konflikcie niemiecko-rosyjskim Polska będzie naturalnym sojusznikiem Niemiec. W tych warunkach może się łatwo okazać, że cała polityka dobrego sąsiedztwa, wypływająca z układu z 1934 r. jest właściwie fikcją. Kontrasekuracja w postaci sojuszu z Francją jest również bardzo wątpliwej wartości wobec poważnego osłabienia ciężaru gatunkowego Francji⁶¹⁹.

Zmiana geopolitycznego położenia II Rzeczypospolitej zaznaczyła się poprzez likwidację samodzielności politycznej Czechosłowacji i przez rozciągnięcie niemieckiej „opieki” nad Słowacją (marzec 1939 r.), co było ciosem „w naszą południową flankę”⁶²⁰. Powołana do życia „samodzielna” Słowacja stała się pierwszym satelickim państwem III Rzeszy⁶²¹. Warto w tym miejscu odnotować, że najbliższy dotąd sojusznik Pragi, sowiecka Rosja, pogodziła się z podbojem dotychczasowego alianta i jeszcze w marcu tego roku zlikwidowała swoje poselstwo w Pradze⁶²². Słowacja międzynarodowe uznanie uzyskała za sprawą Moskwy we wrześniu 1939 r.⁶²³

16 marca 1939 r. ambasador rumuński w Londynie alarmował Brytyjczyków wiadomością o możliwości rozszerzenia niemieckiej dominacji na Rumunię⁶²⁴. Ale już 23 marca 1939 r. Niemcy zawarły układ gospodarczy z tym państwem, uzależniając je ekonomicznie od Berlina⁶²⁵. Był to moment, w którym ustawała możliwość

ska podróż Becka w październiku 1938 r., „Kwartalnik Historyczny” 1958, nr 2, s. 423-439.

⁶¹³ M. Koźmiński, *op. cit.*, s. 298.

⁶¹⁴ H. Batowski, *Europa zmierza...*, s. 96; por. E. Kwiatkowski, *op. cit.*, s. 30.

⁶¹⁵ H. Batowski, *Europa zmierza...*, s. 100.

⁶¹⁶ *Ibidem*, s. 97; por. J. Starzewski, *op. cit.*, s. 143-144.

⁶¹⁷ *Sprawa polska...*, nr 11, s. 13-14.

⁶¹⁸ E. Raczyński, T. Zenczykowski, *op. cit.*, s. 28.

⁶¹⁹ [J. Szembek], *Diariusz i teki Jana Szembeka...*, t. 4, s. 380.

⁶²⁰ P. Starzeński, *op. cit.*, s. 171.

⁶²¹ K. Fiedor, *op. cit.*, s. 325.

⁶²² H. Batowski, *Rok 1940 w dyplomacji europejskiej*, Warszawa 1981, s. 217.

⁶²³ *Ibidem*.

⁶²⁴ W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia...*, t. 3, s. 7; M. K. Kamiński, M. J. Zacharias, *op. cit.*, s. 242.

⁶²⁵ H. Bułhak, *Polska a Rumunia...*, s. 342.

budowania przez Polskę „Trzeciej Europy” i jednocześnie był to czas kończący pewien bardzo ważny etap tworzenia niemieckiej *Mittleurop*⁶²⁶.

Zmiany kierunków w polskiej „polityce reasekuracji” przyniosła styczniowa wizyta płk. Becka w Niemczech (4–6 stycznia 1939 r.) i jego rozmowy z Hitlerem i Ribbentropem, które pozwoliły na stwierdzenie istnienia w niemieckiej polityce zagranicznej „niepokojących zjawisk mogących prowadzić do wojny”⁶²⁷. Na horyzoncie rysował się alians sowiecko-niemiecki, co zdawał się zapowiadać Hitler w bezpośrednich rozmowach z Beckiem⁶²⁸.

Tymczasem już w 1939 r. dało się dostrzec zauważalne napięcie w stosunkach brytyjsko-niemieckich, którego istotą było w 1938 r. przekonanie kierownictwa III Rzeszy Niemieckiej, że Anglia rezygnuje z odgrywania większej roli w Europie Środkowej⁶²⁹. Zdaje się, że w Berlinie nie dostrzeżono niepokoju Anglików w związku z załamaniem się równowagi sił na kontynencie europejskim (brytyjskie programy polityczne wobec Europy brały za podstawę interesy Wielkiej Brytanii na kontynencie europejskim⁶³⁰, które wyznaczały kanony brytyjskiej polityki zagranicznej⁶³¹). Londyn, oddając sprawy Europy Środkowej w ręce dyplomacji niemieckiej i sowieckiej, niewątpliwie liczył się z kolizją interesów obu mocarstw, dostrzegając w niej minimalizację rosyjskiego zagrożenia dla brytyjskich kolonii w Azji⁶³² (pozostawało to skutkiem brytyjskiej polityki zagranicznej względem Europy premiera A. N. Chamberlaina (1937–1940): „polityka bierności była w jego stylu”⁶³³).

W marcu 1939 r. Londyn przystąpił do montowania antyniemieckiej koalicji państw europejskich, obejmującej Wielką Brytanię, Francję, ZSSR i Polskę⁶³⁴. Nie wiemy, w jakich relacjach do wspomnianego faktu pozostawały doniesienia II Oddziału Sztabu Głównego WP z marca 1939 r. na temat „zarysowującej się tendencji do zawiązania bliższych kontaktów” pomiędzy III Rzeszą Niemiecką a ZSSR⁶³⁵. Józef Beck najprawdopodobniej nie dostrzegł w napływających informacjach prób nadciągającego nieuchronnie podziału Europy⁶³⁶.

15 marca 1939 r. wojska niemieckie zajęły w Słowacji „szeroki pas jej ziem zachodnich”⁶³⁷. Według Krzysztofa Lewandowskiego zaraz po tym w Słowacji szybko przystąpiono do likwidowania wpływów polskich, przygotowując ten kraj do roli pomocnika w planowanej agresji na Polskę⁶³⁸. Wraz z uzależnieniem Słowacji

⁶²⁶ K. Fiedor, *op. cit.*, s. 326.

⁶²⁷ J. Beck, *Komentarze...*, [w:] *Polska polityka zagraniczna w latach 1926–1932. Na podstawie tekstów min. Józefa Becka...*, s. 239–240; por. E. Kwiatkowski, *op. cit.*, s. 21–22.

⁶²⁸ *Ibidem*.

⁶²⁹ P. Starzeński, *op. cit.*, s. 110.

⁶³⁰ J. Beck, *Komentarze...*, s. 242 *sqq.*

⁶³¹ E. Raczyński, *op. cit.*, s. 129.

⁶³² P. Kraszewski, *Polityka Wielkiej Brytanii wobec Niemiec w latach 1918–1925*, Poznań 1982; H. Zins, *Historia Anglii*, Wrocław 1979, s. 459–460.

⁶³³ E. Raczyński, *op. cit.*, s. 140.

⁶³⁴ P. Starzeński, *op. cit.*, s. 174.

⁶³⁵ J. Peplowski, *Wywiad polski na ZSSR 1921–1939*, Warszawa 1996, s. 324.

⁶³⁶ M. Kornat, *Dyplomacja II Rzeczypospolitej wobec paktu Ribbentrop–Molotow*, „Dzieje Najnowsze” 2000, nr 2, s. 29–31; por. E. Kwiatkowski, *op. cit.*, s. 22.

⁶³⁷ K. Lewandowski, *op. cit.*, s. 257.

⁶³⁸ *Ibidem*, s. 258.

od Niemiec zakończyła swój żywot samodzielna polska polityka „miedzymorza” jako jeden z ważnych elementów polityki reasekuracji. Wkroczenie wojsk niemieckich na Słowację prawdopodobnie zdecydowało, że Kreml zaczął grozić Polsce, gdyby ta zdecydowała się na agresję wobec Litwy⁶³⁹.

W marcu 1939 r. Londyn przystąpił do montowania koalicji antyniemieckiej⁶⁴⁰, co miało przynieść współdziałanie Londynu i Paryża w sprawach Europy Środkowej i Bałkanów⁶⁴¹. W grę o Europę Środkową włączyły się również Sowieci⁶⁴². Korzystając z korzystnej dla Polski koniunktury, Beck nawiązał kontakt z politykami brytyjskimi⁶⁴³, „celem wzmocnienia naszej reasekuracji na Zachodzie”⁶⁴⁴, co doprowadziło do wizyty polskiego ministra w Londynie⁶⁴⁵, a w sześć miesięcy później skutkowało zawarciem sojuszu z Wielką Brytanią (25 sierpnia 1939 r.)⁶⁴⁶.

24 marca 1939 r. płk Beck, oceniając polityczne położenie Polski, dowodził, że należy bronić jej integralności terytorialnej oraz zapobiec inkorporacji Gdańska do Rzeszy, gdyż „gdybyśmy mieli się przyłączyć do tego typu państw zachodnich, które dają sobie dyktować prawa, to wtedy nie wiem, gdzie to się skończy. Dlatego rozsądniej jest iść przeciwko nieprzyjacielowi, niż czekać, aż on do nas przyjdzie”⁶⁴⁷. 24 sierpnia 1939 r. minister Beck konstatawał, że „niemieckie przygotowania wojskowe nie są blefem i na 90% wymierzone są przeciwko nam, bowiem na granicy skoncentrowały już około 30 dywizji”⁶⁴⁸. Zdaniem Henryka Batowskiego

Wielka Brytania gotowa była Polsce pomóc, nie dopuścić do utraty przez nią niepodległości, ale nie była skłonna do obrony nienaruszalności granic polskich. Tak wyraźnie napisano w oddającym oficjalny punkt widzenia londyńskim dzienniku „The Times” w dniu 1 IV: „Deklaracja p. Chamberlaina nie wprowadza żadnego ślepego zatwierdzenia *status quo*. Przeciwnie, powtórzył on wzmiankę o dobrowolnych negocjacjach, co znaczy, że myśli, iż istnieją problemy, w których korektury są nadal niezbędne. Nowe zobowiązanie nie zmusza Wielkiej Brytanii do bronięcia każdego cala obecnych granic Polski. Kluczem jest tu nie integralność, lecz niepodległość”⁶⁴⁹.

Sprawa współdziałania mocarstw zachodnich z Polską w przededniu II wojny światowej wskazywała na możliwości polityki imperialnej III Rzeszy Niemieckiej i ZSSR. Za nieudane należałoby uznać angielskie próby stworzenia frontu państw bałkańskich (wiosna i lato 1939 r.), „który byłby istotnym elementem w systemie porozumienia Wielkiej Brytanii, Francji, Turcji i ZSSR”⁶⁵⁰.

⁶³⁹ *Dokumenty i materiały...*, t. 7, Warszawa 1967, nr 22, s. 52-54.

⁶⁴⁰ *Ibidem*, nr 25, s. 56-57; *Sprawa polska...*, nr 14, s. 18.

⁶⁴¹ A. Garlicka, *Balkany i rywalizacja...*, s. 218.

⁶⁴² P. Raina, *op. cit.*, s. 89.

⁶⁴³ Według Pawła Starzeńskiego inspiratorom pierwszych rozmów polsko-brytyjskich byli Anglicy, którzy ofiarowali Polsce pomoc Wielkiej Brytanii na wypadek wojny z Niemcami; por. P. Starzeński, *op. cit.*, s. 50; por. E. Raczyński, T. Żenczykowski, *op. cit.*, s. 28.

⁶⁴⁴ J. Beck, *Komentarze...*, s. 242.

⁶⁴⁵ *Sprawa polska...*, nr 15, s. 19; H. Batowski, *Europa zmierza...*, s. 334.

⁶⁴⁶ I. Matuszewski, *Czy Anglia gwarantowała granice Polski. Pamięci Józefa Becka*, Jerozolima 1945.

⁶⁴⁷ [J. Szembek], *Diariusz i teki Jana Szembeka 1933-1945...*, t. 4, s. 529.

⁶⁴⁸ *Ibidem*, s. 692.

⁶⁴⁹ H. Batowski, *Zachód wobec...*, s. 37; por. A. M. Cienciala, *Poland and the Western Powers 1938-1939. A Study in the Interdependence of Eastern and Western Europe*, London-Toronto 1968, s. 226.

⁶⁵⁰ A. Garlicka, *Balkany i rywalizacja...*, s. 220.

Z punktu widzenia polityki kierownictwa Kremla uzyskanie wpływów w Europie poprzez włączenie się Sowietów w próby kształtowania się nowego układu sił na kontynencie europejskim stanowiło warunek konieczny odzyskania przez Moskwę pozycji wielkomocarstwowej.

Oceniając działania polityczne polskiego MSZ, należałoby wskazać, że niewątpliwym sukcesem polityki Piłsudskiego–Becka było utrzymanie niezależności międzynarodowej Polski, tworzonej w niemałej mierze w opozycji wobec Paryża w taki sposób, który pozwolił uniknąć francuskiego *curatorium* oraz umożliwił zabezpieczenie Rzeczypospolitej przed ingerencją w jej sprawy obu potężnych sąsiadów. Polska polityka „międzymorza” nie cieszyła się nadmiernym zrozumieniem wśród elit politycznych państw Europy Środkowej. Miała też swoich zaprzysięgłych wrogów w osobie Edvarda Beneša i Nicolae Titulescu.

Idei budowy tzw. Trzeciej Europy nie towarzyszyła środkowoeuropejskim politykom świadomość tworzenia wśród państw *Intermarium* przeciwwagi dla politycznych aspiracji Niemiec i Rosji. Nie należało więc w związku z tym oczekiwać, aby poza poznaniem też programu integracji państw Międzymorza podjęto w Budapeszcie, Bukareszcie, Belgradzie, Rzymie i w Sofii wysiłek na rzecz szybkiego ziszczenia się myśli o jednoczeniu regionu.

Egoizm polityczny i dążenie do uchronienia się od konfliktu z Niemcami i z ZSSR brały wśród państw *Intermarium* górę nad korzyściami wynikającymi z integracji regionu. W świetle znanych nam faktów i przy obserwowanym tempie rokowań w 1938 r. pomysł jednoczenia Międzymorza mógł być realny jedynie w dalekiej czasowej perspektywie. Wybuch II wojny światowej oraz tragiczne doświadczenia pierwszych miesięcy jej trwania przesądziły o konieczności powołania do życia środkowoeuropejskich federacji.

Podsumowanie

Ocena polskiej polityki zagranicznej nastrocza określone trudności i to nie tylko przez fałszowanie aż po schyłek 1989 r. źródeł historycznych, czego wymownym przykładem pozostaje (ale nie tylko!) swoisty sposób wydania pamiętników Alfreda Wysockiego (konfrontacja wydania książkowego z manuskrytem z Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu pozwala na sformułowanie niezwykle interesujących wniosków!).

Główną przeszkodą w prowadzeniu badań są niezwykle mylące dawne interpretacje sowieckiej polityki zagranicznej. PRL-owska literatura przedmiotu nie pozwala pojąć mechanizmów polityki wielkich mocarstw w Europie, a w szczególności istoty ekspansjonizmu sowieckiego. Konsekwencje opisywanego stanu rzeczy rzutują na współczesność, uniemożliwiając zrozumienie obecnego rosyjskiego imperializmu.

Znane z literatury opisy polityki zagranicznej Republiki Weimarskiej i III Rzeszy Niemieckiej też pozostawiają wiele do życzenia, albowiem eliminują z pola widzenia ścisłą współpracę niemieckich kanclerzy, w tym Adolfa Hitlera, z władzami komunistycznej Rosji. Redukowanie kolaboracji obu państw do wydarzeń 1939 r.

jest niepełne i nie służy wyjaśnieniu prawdy o współdziałaniu obu mocarstw, przynajmniej gdy idzie o bolszewików, od 1915–1917 r.

Zrozumienie polskiej polityki zagranicznej wymaga określenia stanu wiedzy kierownictwa MSZ o sytuacji wewnętrznej w Niemczech i w ZSSR. Warto zauważyć, że w przypadku Związku Sowieckiego ta wiedza ulegała systematycznej redukcji, aż po sytuację, w której to sowieckie *specслужбы* stały się głównym informatorem polskiego MSZ. Widać to zarówno na przykładzie zachowań Józefa Becka w okresie poprzedzającym wybuch II wojny światowej, ale też i w sposobie przygotowań do wojny w naczelnym dowództwie WP.

Brak wiedzy o Sowietach bez najmniejszego wysiłku dostrzegamy w pamiętniku (memoriale) płk. Becka, spisany w Rumunii już po klęsce wrześniowej. I zauważmy, że choć to tylko I redakcja, to łatwo dostrzec w tych opisach swoistą nierównowagę w wiedzy na temat obu naszych sąsiadów. Trudno w przypadku pamiętnika o lepszy komentarz do przedsięwzięć politycznych ostatniego przed 1939 r. polskiego ministra spraw zagranicznych.

Celem niemiecko-sowieckiego aliansu w całym okresie międzywojennym była restytucja stanu posiadania obu państw sprzed 1914 r. oraz podział Europy powersalskiej powiązany ze zredukowaniem w niej wpływów brytyjskich i francuskich. Dla ZSSR osłabienie imperium brytyjskiego dawało nadzieje na zabór brytyjskich kolonii w Azji, głównie Indii. Niemcom wyeliminowanie Francji z gry politycznej umożliwiało ekspansję na Bałkany. W 1939 r. na Kremlu pojawiła się myśl, że sojusz z III Rzeszą Niemiecką umożliwi już nie tylko osłabienie Wielkiej Brytanii, ale w określonej sytuacji zaowocuje łatwym opanowaniem wykrwawionej wojnami Europy Zachodniej.

I na koniec naszych rozważań wskaźmy na cele polityk obu państw względem Polski. W przypadku Berlina mamy kilka wariantów rozwiązania kwestii polskiej, które się zasadniczo nie różnią. Wariant optymistyczny to polska granica zachodnia z 1914 r., może z pewnymi modyfikacjami, oraz Polska z dostępem do morza: do Morza Czarnego! Wariant pesymistyczny znamy z historii. W przypadku Moskwy mamy do czynienia z jednym tylko wariantem: depolonizacja Kresów oraz pozbawienie narodu polskiego warstwy przywódczej.

Na stosunkach polsko-niemieckich i polsko-rosyjskich ciąży ewidentna współpraca w latach 1918–1939/1941 Niemiec i ZSSR w dziele podkopywania niepodległego bytu państwa polskiego (przynajmniej od 1918 r.: współpraca niemieckiego Ober-Ostu z bolszewikami) i eksterminacji społeczeństwa II Rzeczypospolitej, czego przykładem pozostają skoordynowane ze sobą mordy na ludności polskiej w Piaśnicy Wielkiej na Pomorzu i *Aktion AB* oraz zbrodnie katyńska, Kuropaty, Chersoń i Bykownia. Istnieją przesłanki, by pisać o obecności niemieckich oficerów podczas mordowania przez NKWD polskich jeńców wojennych w Katyniu.

Wymiar polityczny tych zbrodni wskazuje na podjętą w Berlinie i w Moskwie redukcję polskiego obszaru narodowego do granic dawnego Królestwa Kongresowego oraz na próbę przekształcenia narodu polskiego w polski *ethnos*, co w odpowiedniej perspektywie czasowej miało III Rzeszy Niemieckiej przynieść nowe terytoria pod niemiecką kolonizację, a Sowietom umożliwić wykreowanie polskiego

państwa satelickiego całkowicie podporządkowanego Kremlowi oraz stworzenie bazy dla operacji wojskowych przeciw Europie Zachodniej.

Uczciwość wymaga zestawiania ze sobą celów politycznych w Europie Środkowo-Wschodniej Republiki Weimarskiej, III Rzeszy Niemieckiej i ZSSR.